



Instytut Wymiaru Sprawiedliwości



Odpowiedzialność za łamanie praworządności
w organach śledczych, prokuraturze i sądach
w latach 1944–1956

dr Maria Stanowska



Prawo karne i kryminologia

Warszawa 2018

Spis treści

I. Prawne i faktyczne warunki gwarantujące stosowanie surowych represji karnych	5
II. Działania rehabilitacyjne prowadzone w połowie lat pięćdziesiątych	17
III. Ustalanie winnych naruszania praworządności przez sądy, prokuraturę, Informację Wojskową i urzędy bezpieczeństwa w połowie lat pięćdziesiątych	25
IV. Działania rehabilitacyjne prowadzone od końca lat osiemdziesiątych	41
V. Realizacja w wolnej Polsce odpowiedzialności funkcjonariuszy organów śledczych, prokuratorów i sędziów winnych łamania praworządności w latach 1944–1956	47
5.1. Odpowiedzialność karna	47
5.2. Inne konsekwencje łamania praworządności w latach 1944–1956 przez sędziów, prokuratorów i funkcjonariuszy organów śledczych	65
VI. Uwagi końcowe	75
Bibliografia	81

I. Prawne i faktyczne warunki gwarantujące stosowanie surowych represji karnych

W konsekwencji II wojny światowej Polska znalazła się w obszarze wpływów Związku Radzieckiego. Czyniono więc wszystko, by na ziemiach polskich, wyzwanych spod panowania niemieckich władz okupacyjnych, władzę przejmowali ludzie uznający zwierzchnią rolę Związku Radzieckiego. Wprawdzie utrzymano pozory zachowania suwerenności przez Polskę, ale jednocześnie natychmiast podjęto kroki zmierzające do złamania oporu narodu niegodzącego się na ograniczenie suwerenności państwa polskiego. W tym celu stosowano państwowy terror przy znaczącym wsparciu ze strony władz radzieckich.

W latach 1944–1945 wywieziono w głąb Związku Radzieckiego około 50 tysięcy żołnierzy Armii Krajowej i około 50 tysięcy Polaków z terenów Pomorza, Górnego Śląska i Wielkopolski. Około 10 tysięcy zostało zabitych bez sądu, zamordowanych w śledztwie, zabitych na ulicy czy na polu, topionych w rzekach i stawach, porzuconych w lasach i na łąkach, albo pochowanych w ogródkach wokół powiatowych urzędów bezpieczeństwa czy na cmentarzach (często tajnie)¹. Jeszcze w trakcie wojny organy radzieckiego Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych² przygotowywały listy osób do aresztowania i natychmiast po odzyskaniu danego terytorium dokonywały aresztowań³. W latach 1944–1945 NKWD miał swoje siedziby w Warszawie i podwarszawskich miejscowościach: Otwocku, Mińsku Mazowieckim, Milanówku, Nieporęcie, Radzyminie, Legionowie i innych. W Otwocku NKWD miał większą liczbę oddziałów i stacjonował w kilku budynkach. Na podstawie wcześniej przygotowanej listy, stale uzupełnianej, przystąpiono do aresztowań. Większość otwockich konspiratorów wywożono do obozów pracy przymusowej na terytorium ZSRR⁴. Listy członków Armii Krajowej (AK) „akowców” dostarczali również członkowie Polskiej Partii Robotniczej.

¹ M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990, s. 26 i 106–107.

² Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych - Народный Комиссариат Внутренних Дел - НКВД СССР (Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł SSSR—NKWD SSSR) to mający pozycję ministerstwa centralny organ państwowy wchodzący w skład Rady Komisarzy Ludowych (rządu ZSRR), istniejący pod tą nazwą w latach 1917–1946, dalej NKWD.

³ S. Biernacki, *Początki kształtowania się aparatu bezpieczeństwa w Polsce*, Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej, Warszawa 1992, t. 34, s. 56–57.

⁴ Radzieckie jednostki penitencjarne, służące realizacji polityki „czerwonego terroru”, takie jak obóz pracy poprawczej (Исправительно-трудовой лагерь), koncentracyjne obozy pracy przymusowej (Концентрационные лагеря принудительных работ), które bywają potocznie nazywane w polskiej literaturze „łagrami” (obozami), „sowieckimi łagrami”. Dalej używam tego terminu.

W Wołominie działał nawet Trybunał Wojskowy, w którym sądzono polskich patriotów na podstawie kodeksu karnego Rosji, m. in. za posiadanie broni czy radiostacji, za kontakty z rządem londyńskim itp. Część skazanych rozstrzeliwano na miejscu, resztę wywożono do sowieckich łagrów. Wśród skazanych byli także członkowie Szarych Szeregów. Również w warszawskim więzieniu na Pradze, przy ul. Strzeleckiej, rozstrzeliwano zatrzymanych oraz torturowano podczas przesłuchań⁵. O faktach dokonywania aresztowań przez NKWD w asyście „bezpieki”, szczególnie w pierwszych miesiącach 1944 r., informowano w raporcie „O służbie bezpieczeństwa publicznego (Zarys informacji)”. W dokumencie tym, sporządzonym w 1946 r. przez ówczesną opozycję⁶, informowano także o stosowaniu tortur podczas przesłuchań, o rozstrzeliwaniu osób zatrzymanych, bądź o wywożeniu ich do Związku Radzieckiego, wreszcie o setkach tysięcy ludzi, którzy przeszli przez więzienia. Przykładowo podano, że około sto tysięcy Polaków przeszło w okresie od lipca 1944 r. do lipca 1945 r. przez więzienie na Zamku w Lublinie⁷.

Starano się o zachowanie pozorów, używając instrumentów prawnych do zwalczania przeciwników politycznych. Pospiesznie więc wprowadzano, w miejsce dobrych aktów normatywnych z zakresu prawa karnego materialnego i procesowego, pochodzących z okresu międzywojennego, nowe, znacznie lepiej nadające się do rozprawienia się z narodem⁸.

Zadbano o to, aby stworzyć odpowiednie warunki gwarantujące możliwość stosowania surowych represji. Uczyniono to m.in. przez wprowadzenie dekretów uchwalonych przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. Kodeks Karny Wojska Polskiego⁹ oraz z dnia 30 października 1944 r. o ochronie Państwa¹⁰, operującego sankcją kary śmierci w każdym przepisie, a także dekretu Rady Ministrów z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa¹¹, zastąpionego dekretem z dnia 13 czerwca 1946 r. o tej samej nazwie¹² (tzw. mały kodeks karny).

Dodatkowo surowość represji zapewniał dekret Rady Ministrów z dnia 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym¹³, pozwalający na wymierzenie kary śmierci lub dożywotniego więzienia bez względu na to, jakie kary były przewidziane w ustawie za dane przestępstwo, a orzeczenia wydawane w tym trybie nie podlegały zaskarżeniu¹⁴.

⁵ S. Kalbarczyk, *Sowieckie represje wobec polskiego podziemia niepodległościowego w Warszawie i okolicach na przełomie 1944 i 1945 roku*, Pamięć i Sprawiedliwość 2002, nr 2, s. 140–148 i 151–152.

⁶ Jak podają B. Kopka i G. Majchrzak raport ten został przygotowany prawdopodobnie przez członków Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” lub Polskiego Stronnictwa Ludowego - B. Kopka, G. Majchrzak, *Raport O służbie bezpieczeństwa publicznego z 1946 roku*, Pamięć i Sprawiedliwość 2003, nr 1.

⁷ *Tamże*, s. 257–261.

⁸ Z. A. Ziembka nazywa prawo karne z lat 1944–1956, prawem przeciwko społeczeństwu, tak tytułując książkę poświęconą tej problematyce - Z. A. Ziembka, *Prawo przeciwko społeczeństwu*, Warszawa 1997.

⁹ Dz. U., Nr 6, poz. 27, ze zm.

¹⁰ Dz. U., Nr 10, poz. 50.

¹¹ Dz. U., Nr 53, poz. 300.

¹² Dz. U., Nr 30, poz. 192.

¹³ Dz. U., Nr 53, poz. 301.

¹⁴ Tryb ten stosowano tylko w sądach powszechnych.

W procedurze karnej wprowadzano takie zmiany, aby postępowanie przygotowawcze było prowadzone bez kontroli. Najpierw stopniowo eliminowano niezawisłego sędziego śledczego¹⁵, by go ostatecznie usunąć w toku nowelizacji kodeksu postępowania karnego z 1928 r.¹⁶. Oznaczało to oddanie stosowania tymczasowego aresztowania w ręce prokuratora, a w praktyce o stosowaniu aresztu decydowały specjalne służby: organy bezpieczeństwa publicznego lub organy Informacji Wojska Polskiego¹⁷. Taki stan prawny ułatwiał stosowanie aresztowania wobec osób, w stosunku do których nawet nie nastąpiło formalne wszczęcie postępowania. Bardzo często nadmiernie przedłużano aresztowanie.

Prokuratura była faktycznie podporządkowana specjalnym służbom. Rola prokuratury wojskowej sprowadzona była do wydawania postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania bez żadnych dowodów, ale nawet bez zetknięcia się z osobą aresztowaną. Zjawisko to potwierdza sprawozdanie Wojskowego Prokuratora Garnizonowego w Katowicach z 20 września 1945 r., z którego wynika, że w każdym więzieniu (spośród dwudziestu istniejących na terenie tej prokuratury) około 30 do 50% aresztowanych przebywało bez jakiejkolwiek sankcji¹⁸. Dawało to szerokie możliwości do bezwzględnego rozprawiania się z prawdziwymi lub urojonymi przeciwnikami politycznymi.

Z kolei na rozprawie dominującą rolę odgrywał prokurator, który praktycznie kierował przewodem sądowym. Jednak w całym postępowaniu karnym głos decydujący należał do organów bezpieczeństwa publicznego lub organów Informacji Wojskowej. Wyroki, które nie podobały się organom bezpieczeństwa publicznego, były natychmiast skarżone przez prokuratorów i uchylane przez Najwyższy Sąd Wojskowy¹⁹ (dalej także NSW). Ingerowano odgórnie w pracę sądów.

Sąd nie mógł przesłuchać oficera śledczego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Jeśli przewodniczący składu sądu nie uchylił wniosku strony o przesłuchanie oficera śledczego, narażał się na wszczęcie postępowania wyjaśniającego. Nic więc dziwnego, że organy bezpieczeństwa w sposób demonstracyjny okazywały lekceważenie wobec sądu wojskowego. Gdy sąd zwracał akta sprawy celem uzupełnienia śledztwa, niejednokrotnie wyrywano kartki z akt spraw i wszywano nowe, ze „stosownymi” materiałami dowodowymi²⁰.

¹⁵ A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 117–122.

¹⁶ Ustawa z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego, Dz. U., Nr 32, poz. 238.

¹⁷ Informacja WP (kontrwywiad wojskowy) skonstruowana była na wzór radzieckiego kontrwywiadu wojskowego „SMIERSZ” - Главное управление контрразведки «СМЕРШ» Народного комиссариата обороны (НКО) СССР, oraz radzieckich organów bezpieczeństwa państwowego – NKWD i NKGB (Ludowy Komisariat Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR - Народный Комиссариат Государственной Безопасности СССР). Jednym z jej zadań było prowadzenie dochodzeń i śledztw.

¹⁸ E. Romanowska, *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury wojskowe w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012, s. 328.

¹⁹ J. Borowiec, *Aparat bezpieczeństwa a wojskowy wymiar sprawiedliwości. Rzeszowszczyzna 1944–1954*, Warszawa 2004, s. 66.

²⁰ *Tamże*, s. 179–180 oraz 204–206.

Władze komunistyczne zapewniły też sobie monopol na obsadę stanowisk sędziowskich i powoływały na te stanowiska osoby w pełni dyspozycyjne wobec władz. W tym celu mianowanie sędziów oddano w ręce ministra sprawiedliwości. Minister sprawiedliwości mógł, na podstawie dekretu z dnia 22 lutego 1946 r. o rejestracji i przymusowym zatrudnieniu we władzach wymiaru sprawiedliwości osób mających kwalifikacje do objęcia stanowiska sędziowskiego²¹, do końca 1946 roku powołać te osoby do pracy w sądownictwie na okres jednego roku, z możliwością przedłużenia o kolejny rok. Dekret ten, przedłużany kolejnymi nowelami, obowiązywał aż do końca 1952 roku.

Zrezygnowano z bezwzględnego dotąd wymogu ukończenia uniwersyteckich studiów prawnych oraz odbycia aplikacji sądowej. Możliwość taką przewidziano w dekreście z dnia 22 stycznia 1946 r. o wyjątkowym dopuszczaniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisywania na listę adwokatów²². Ciekawe, że z wymogu ukończenia studiów prawnych i zdania przepisanych prawem egzaminów nie zwolniono adwokatów. Jak podaje I. S. Grat z opinii Ministerstwa Sprawiedliwości wynikało, że zlikwidowanie tego obowiązku mogłoby odbić się ujemnie na „zawodowym i etycznym poziomie adwokatury”²³. Na podstawie przywołanego dekretu, minister sprawiedliwości mógł w ciągu pięciu lat od jego wejścia w życie, mianować m.in. na stanowisko sędziego, osobę zwolnioną z ukończenia studiów prawnych i odbycia aplikacji. Moc obowiązywania tego dekretu była także przedłużana²⁴. Ponadto, dotąd obowiązujący sędziego zakaz przynależności do partii politycznej, wynikający z art. 121 prawa o ustroju sądów powszechnych („a zwłaszcza nie powinien należeć do stronnictw politycznych”)²⁵, gwarantujący bezstronność sędziów, uchylono dekretem z dnia 14 marca 1945 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych²⁶.

Brak zaufania władz komunistycznych do sądów powszechnych sprawił, że ograniczono znacznie kompetencje sądów powszechnych na rzecz sądów wojskowych, które organizowano od podstaw, a to dawało pewność pełnej kontroli nad jego działalnością. Dekretem z dnia 30 października 1944 r. o ochronie Państwa właściwości sądów wojskowych przekazano również osoby cywilne. Takie rozwiązanie powtórzono w dekreście z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, uchylający dekret o ochronie Państwa²⁷.

²¹ Dz. U., Nr 9, poz. 65.

²² Dz. U., Nr 4, poz. 33.

²³ I. S. Grat, *Uchwalenie dekretu z 22 stycznia 1946 r. o wyjątkowym dopuszczeniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisania na listę adwokatów*, *Miscellanea Historico-Iuridica* 2008, t. 6, s. 107.

²⁴ Ostatniego przedłużenia dokonano ustawą z dnia 29 grudnia 1951 r.

²⁵ Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U., Nr 12, poz. 93

²⁶ Dz. U., Nr 9, poz. 46.

²⁷ Dopiero ustawą z dnia 5 kwietnia 1955 r. o przekazaniu sądom powszechnym dotychczasowej właściwości sądów wojskowych w sprawach karnych osób cywilnych, funkcjonariuszów bezpieczeństwa publicznego,

Nie poprzestawano na zabezpieczeniach prawnych. Gwarancję ścisłego wypełniania nowych zadań według radzieckich wzorów dawała odpowiednia kadra. Tworzenie Informacji Wojskowej oraz jej kierowanie oddano w ręce sprawdzonych oficerów radzieckich (płk Piotr Kozusko, płk Dymitr Wozniesiński, ppłk Aleksander Sergiusz Malkowski, później dołączył do nich płk Antoni Skulbaszewski). Na stanowiskach kierowniczych jeszcze na początku 1946 roku było 90,3% oficerów radzieckich. Wprawdzie stopniowo ta sytuacja ulegała zmianie dzięki szkoleniu polskiej kadry²⁸, ale nie ma wątpliwości, że środowisko radzieckich oficerów w organach Informacji Wojska Polskiego, z szefem Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego D. Wozniesińskim, odgrywało niemałą rolę w rozwijaniu polityki represyjnej w siłach zbrojnych²⁹.

Oficerowie radzieccy pełnili również funkcje prokuratorów w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej (dalej także NPW). Znaczącą rolę odegrali tu płk Antoni Skulbaszewski, płk Antoni Lachowicz, ppłk Jan Amons i Leonard Azarkiewicz. Dużą rolę w organizacji sądownictwa wojskowego odegrali oficerowie radzieccy, pełniący kolejno funkcje prezesów Najwyższego Sądu Wojskowego lub ich zastępców. Wśród nich byli gen. bryg. Aleksander Tarnowski, płk Aleksander Michniewicz, płk Wilhelm Świątkowski, płk Aleksander Tomaszewski. To oni narzucali styl pracy i kształtowali podwładnych. Stosowali radziecką wykładnię prawa karnego z ostrą represyjnością³⁰. Trzeba zauważyć, że część oficerów radzieckich, pełniących odpowiedzialne funkcje w powyższych organach, znalazła się na liście współodpowiedzialnych za łamanie praworządności w postępowaniach karnych³¹.

Sądownictwo wojskowe wywiązało się z powierzonego zadania. Więźniów politycznych, skazanych za przestępstwa antypaństwowe na kary długoletniego więzienia było około 100 czy nawet 150 tysięcy. Prof. Krzysztof Szwagrzyk podaje, że wg najnowszych badań Instytutu Pamięci Narodowej, w latach 1944–1956 orzeczono ponad osiem tysięcy kar. Aż 5650 zapadło przed sądami wojskowymi, wykonano 2810 (czyli prawie 50%). Blisko połowa skazanych należała do działaczy niepodległościowych³². Ponad 2500 osób zostało skazanych za przestępstwa polityczne na karę śmierci tylko w latach 1944–1948³³. J. Paśnik podaje, że sądy wojskowe skazały za przestępstwa przeciw państwu, w latach 1945–1954, ponad 81 tysięcy osób³⁴, (w tym w latach 1946–1953 prawie 65 tysięcy osób), przy czym wymierzane kary były bardzo surowe. Wśród skazań, w latach 1950–1953, ponad połowę stanowiły kary

Milicji Obywatelskiej i Służby Więziennej (Dz. U. z 1955 r., Nr 15, poz. 83), przywrócono do właściwości sądów powszechnych sprawy o zdecydowaną większość tych przestępstw (z wyłączeniem przestępstwa szpiegostwa).

²⁸ Szkolenie było prowadzone w powołanej do życia w sierpniu 1945 r. Oficerskiej Szkole Informacji, której komendantem był oficer radziecki płk Konstanty Łobanow.

²⁹ J. Poksiński, „TUN”. Tatar-Utnik-Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956, Warszawa 1992, s. 62–63.

³⁰ E. Romanowska, op. cit., s. 242.

³¹ Raport tzw. komisji Mazura (Wasilewskiego), opublikowany w Gazecie Wyborczej z dnia 22 stycznia 1999 r.

³² K. Szwagrzyk, 8 tysięcy wyroków śmierci, Rzeczpospolita z 3 grudnia 2007 r.

³³ M. Turlejska, op. cit., s. 26 i 106–107.

³⁴ J. Paśnik, Prawne aspekty represji stalinowskich w Polsce, Dziś 1991, nr 7, s. 101.

powyżej pięciu lat więzienia, kary dożywotniego więzienia i kary śmierci³⁵. Trzeba pamiętać, że poza wojskowymi sądami rejonowymi orzekały: Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu, Wojskowe Sądy Okręgowe, wojskowe sądy poszczególnych rodzajów broni (np. Sąd Marynarki Wojennej, Sąd Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego), sądy polowe, a także Najwyższy Sąd Wojskowy orzekający jako sąd pierwszej instancji. Te sądy także orzekały kary śmierci. Wg szacunków Adama Lityńskiego, w latach 1945–1954, skazano za przestępstwa przeciw państwu na karę śmierci około 5860 osób, zaś wyroki wykonano w 70%³⁶.

Szefowie sądów preferowali „klasowy” i szybki wymiar kary oraz surowe represje. Takie orzecznictwo było udziałem wielu sędziów, w tym pełniących kierownicze stanowiska, w znacznej mierze oficerów radzieckich, a zalecali je także doradcy radzieccy przy Najwyższym Sądzie Wojskowym i Naczelnej Prokuraturze Wojskowej. Szybkie wymierzanie kary dla płk. Michniewicza oznaczało niedopuszczanie do stosowania prawa łaski. Zwrócił się nawet do Ministerstwa Sprawiedliwości w piśmie z dnia 31 stycznia 1946 r. o uzyskanie zgody prezydenta Krajowej Rady Narodowej na to, aby sądy doraźne nie musiały przedstawiać próśb o ułaskawienie³⁷. Kolejny prezes NSW płk Władysław Garnowski (polski sędzia) polecił sędziom mającym orzekać w trybie doraźnym, aby wyroki śmierci były wykonywane natychmiast, bez przedstawiania prezydentowi próśb o ułaskawienie. Polecenie to ściśle wykonywał sędzia Jerzy Biedrzycki, niszcząc napisane przez skazanych prośby o ułaskawienie³⁸.

Ograniczenie kompetencji sądów powszechnych nastąpiło również przez powołanie do życia specjalnych sądów oraz organu quasi-sądowego, dysponującego prawem orzekania o pozbawieniu wolności.

Zadaniem specjalnych sądów karnych było sądenie zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich, winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego³⁹. W 1946 r. sądy te zostały zniesione, a ich kompetencje przejęły sądy powszechne.

Drugim specjalnym sądem był Najwyższy Trybunał Narodowy⁴⁰, do którego kompetencji należało sądenie osób odpowiedzialnych za faszyzację życia państwowego oraz klęskę

³⁵ J. Paśnik, *Wybrane problemy orzecznictwa sądów wojskowych w sprawach o przestępstwa przeciw państwu w latach 1946–1953*, Materiały historyczne 1991, nr 1, s. 32 i 34.

³⁶ A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2008, s. 51.

³⁷ J. Poksiński, „TUN”. *Tatar...* op. cit., s. 69–70.

³⁸ Fakty te odnotował Z. Mączyński pracujący jako protokolant w sądach wojskowych, podając, że działał się to w styczniu 1947 przed wyborami do Sejmu!!! – Z. Mączyński, *Zbrodnica temida*, Prawo i Życie 1991, nr 6.

³⁹ Dekret PKWN z dnia 12 września 1944 r., Dz. U., Nr 4, poz. 21. Specjalne sądy karne działały na terenie całego kraju, było ich sześć. Orzeczenia wydawane były w składzie sędziego zawodowego i dwóch ławników oraz nie podlegały zaskarżeniu. Udział obrońcy był obowiązkowy.

⁴⁰ Powołany do istnienia dekretem Rady Ministrów z dnia 22 stycznia 1946 r., Dz. U., Nr 5, poz. 45.

wrześniową⁴¹ oraz sądenie zbrodniarzy wojennych⁴². W latach 1946–1948 w 7 wielkich procesach osądzono 46 zbrodniarzy hitlerowskich (20 skazano na karę śmierci)⁴³.

Organ quasi-sądowy mający możliwość orzeczenia o umieszczeniu w obozie pracy do 2 lat, to Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym powołana do życia dekretem z dnia 16 listopada 1945 r.⁴⁴. Postępowanie przed Komisją Specjalną miało cechy procesu inkwizycyjnego, bowiem Komisja była jednocześnie organem prowadzącym postępowanie przygotowawcze i organem wydającym orzeczenie⁴⁵. W postępowaniu przed Komisją Specjalną, wprowadzie formalnie mógł uczestniczyć obrońca, ale w praktyce nie był dopuszczany. Ponadto, od orzeczenia Komisji nie przysługiwała apelacja. Członkowie Komisji Specjalnej nie musieli mieć wykształcenia prawniczego. Łatwo więc było narzucać im działania sprzeczne z prawem. Tak więc, Komisja akceptowała kierowane do niej sprawy z wnioskami o wymierzenie 2 lat obozu pracy, bez zaliczenia okresu stosowania tymczasowego aresztowania. Czyniono to na polecenie władz Prokuratury Generalnej. Praktyka ta była stosowana zwłaszcza wówczas, gdy tymczasowe aresztowanie trwało ponad dwa lata i chodziło o dalsze pozbawienie wolności aresztowanego⁴⁶. Prokuratorzy też kierowali do Komisji Specjalnej wnioski o osadzenie w obozie pracy osób zupełnie niewinnych (np. siostry zbiegłego za granicę marynarza tylko za to, że brat zbiegł)⁴⁷. Zakres kompetencji Komisji był praktycznie nieograniczony. Komisja Specjalna zajmowała się tym, co chciała i co jej polecono⁴⁸. Na mocy orzeczeń Komisji Specjalnej do obozów pracy trafiło ponad 84 tysiące osób, a ponad 200 tysięcy zostało ukaranych grzywną. Gdy w nowelizacji dekretu o powołaniu Komisji Specjalnej rozszerzono właściwość rzeczową Komisji o przestępstwo „powodowania paniki w celu szkodenia interesom mas pracujących”⁴⁹, w jej gestii znalazły się przestępstwa polityczne. Najwięcej kar wymierzono w latach 1950–1954 za przestępstwo określone w art.

⁴¹ Na podstawie dekretu Rady Ministrów z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego, Dz. U., Nr 5, poz. 46.

⁴² Powołanie NTN wiązało się z przystąpieniem Polski do Porozumienia londyńskiego z dnia 8 sierpnia 1945 r. oraz przyjęciem Deklaracji moskiewskiej z dnia 1 listopada 1943 r., według których zbrodniarze wojenni musieli być wydawani państwu poszkodowanemu i przez sądy tych państw sądeni. NTN orzekał w składzie trzech sędziów zawodowych i czterech ławników, a wyroki były ostateczne. Udział obrońcy był obowiązkowy.

⁴³ Po 1948 r. NTN zaprzestał działalności, choć formalnie nie został zniesiony. Więcej A. Lityński, *O prawie i sądach...* op. cit., s. 169–170.

⁴⁴ Dz. U., Nr 53, poz. 302, Komisję zniesiono dekretem z dnia 23 grudnia 1954 r. (Dz. U., Nr 57, poz. 282).

⁴⁵ Na temat Komisji Specjalnej powstało wiele opracowań. Szczególnie cenna jest monografia Piotra Fiedorczyka, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. 1945–1954. Studium historycznoprawne*, Białystok 2002. Z nowszych – odsyłam do syntetycznego ujęcia Bogdana Sekścińskiego, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1955)*, Roczniki Humanistyczne 2011, t. LIX, z. 2 i powołanej tam bogatej literatury.

⁴⁶ Zdarzało się nawet, że łącznie pozbawienie wolności trwało 6 lat – P. Fiedorczyk, *Komisja Specjalna do Walki...*, s. 231.

⁴⁷ Podaję za A. Lityńskim, *O prawie i sądach...*, op. cit., s. 200–201.

⁴⁸ P. Fiedorczyk, *Komisja Specjalna do Walki...*, s. 164–165.

⁴⁹ Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie dekretu z dnia 16 listopada 1945 o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, Dz. U., Nr 38, poz. 350.

22 małego kodeksu karnego⁵⁰ – w obozie pracy umieszczono z tego tytułu prawie 4500 osób⁵¹. Wprawdzie Komisja Specjalna nie dysponowała tak surowymi karami jak sądy, ale to, że jej zakres kompetencji był praktycznie nieograniczony, a w procesie inkwizycyjnym mogła orzekać o umieszczeniu w obozie pracy nawet ludzi zupełnie niewinnych, upoważnia do stwierdzenia, że jedynym celem działania tej instytucji była realizacja wzmożonego terroru⁵².

Po 1956 r. ponad 4500 osób ukaranych orzeczeniami Komisji Specjalnej zwróciło się do Prokuratury Generalnej o uchylenie tych orzeczeń. Tylko nieliczne wnioski zostały uwzględnione⁵³.

Ponowiono starania o naprawienie krzywdy wyrządzonej orzeczeniami Komisji Specjalnej po 1989 r. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, do którego kierowano prośby o wniesienie rewizji nadzwyczajnej od orzeczeń Komisji Specjalnej, przedstawił Sądowi Najwyższemu, zagadnienie prawne dotyczące trybu wzruszania prawomocnych orzeczeń Komisji. Trudność wynikała z faktu, że w przepisach Kodeksu postępowania karnego przewidziano możliwość zaskarżania rewizją nadzwyczajną (również wnioskiem o wznowienie postępowania) tylko prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie sądowe, a więc występuje w tym zakresie luka prawna. Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów, w uchwale z dnia 21 grudnia 1994 r., I KZP 33/94, stwierdził, że *wzruszenie prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie przed Komisją Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym lub jej delegaturą może nastąpić w trybie rewizji nadzwyczajnej, a także w trybie wznowienia postępowania*⁵⁴. Sąd w uzasadnieniu uchwały powiedział, że takie rozstrzygnięcie możliwe jest dzięki zastosowaniu analogii *iuris*, która jest dopuszczalna, ponieważ stosowana będzie wyłącznie na korzyść „oskarżonych”. Jest to też analogia niezbędna, ponieważ nie można tolerować sytuacji, w której istniałby brak proceduralnych możliwości uchylenia lub dokonania zmiany prawomocnego orzeczenia Komisji Specjalnej w drastyczny sposób naruszającego prawa bezpodstawnie „ukaranego”. Jeśli takie możliwości prawo nasze stwarza w stosunku do prawomocnych wyroków niezawisłych sądów, orzekających przecież w warunkach poszanowania prawa oskarżonego do obrony, to tym bardziej muszą one być zachowane w odniesieniu do bardzo podobnych w swych skutkach orzeczeń represyjnych organu pozasądowego, orzekającego w warunkach braku zachowania podstawowych gwarancji procesowych osoby represjonowanej.

Ta sama argumentacja ma zastosowanie do możliwości zaskarżania kasacją nadzwyczajną orzeczeń prawomocnych kończących postępowanie przed Komisją Specjalną. Stąd

⁵⁰ Rozpowszechnianie fałszywych wiadomości mogących wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego, bądź obniżyć powagę jego naczelných organów.

⁵¹ A. Zaćmiński, *Przestępstwa polityczne w orzecznictwie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1950–1954*, Pamięć i Sprawiedliwość 2008, nr 1, s. 335, 341.

⁵² P. Fiedorczyk, *op. cit.*, s. 325.

⁵³ J. Bednarzak, *Rewizje nadzwyczajne Prokuratora Generalnego PRL* [w:] *Prokuratura PRL w latach 1950–1960*, Warszawa 1960, s. 175 – podaję za P. Fiedorczykiem, *op. cit.*, s. 330.

⁵⁴ OSNKW 1995, nr 1–2, poz. 2.

w kolejnych komentarzach do Kodeksu postępowania karnego z 6 czerwca 1997 r.⁵⁵ potwierdzono możliwość zaskarżania kasacją nadzwyczajną orzeczeń Komisji Specjalnej⁵⁶. Tak też twierdzi Tomasz Grzegorczyk w tezie pierwszej komentarza do art. 521 k.p.k.⁵⁷, choć P. Fiedorczyk powołuje tego autora wypowiadającego tezę przeciwną⁵⁸.

Zadbano także o to, aby zorganizować szczególnie sposób rozpoznawania spraw karnych, o wielkiej wadze dla interesów państwa i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Chodziło głównie o sprawy z dekretu z 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego⁵⁹. Propozycja wypłynęła z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (dalej MBP). W tym celu w sądach powszechnych powołano tzw. sekcje tajne. Aprobata na utworzenie sekcji tajnej dał Henryk Świątkowski (minister sprawiedliwości), Wacław Barcikowski (Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego) i Henryk Cieśluk (wiceminister sprawiedliwości)⁶⁰. Sekcje tajne, wprowadzone formalnie funkcjonowały w ramach sądownictwa powszechnego, faktycznie były wyodrębnione i zakonspirowane. Działały w latach 1950–1954 w Ministerstwie Sprawiedliwości oraz w Sądach: Apelacyjnym i Wojewódzkim w Warszawie, a także w Sądzie Najwyższym.

Rozpoznawanie spraw powierzono sędziom (członkom PZPR), zasługującym na pełne zaufanie, a obrońców z urzędu powoływano z ustalonej listy. Rozprawy tego sądu, przy zachowaniu absolutnej tajności, odbywały się najczęściej w więzieniu mokotowskim⁶¹. Od 1952 r. przeniesiono rozprawy do małej sali w budynku sądowym, ale wtedy jedyną „publicznością” byli oficerowie śledczy MBP, prowadzący daną sprawę.

W ciągu ponad czterech lat działalności sekcji tajnej, rozpoznano 506 spraw przeciwko 626 osobom. Sąd Najwyższy rozpoznał rewizje w 370 sprawach. Skazano 585 osób. Wymierzono w I instancji 34 kary śmierci, prawomocnie skazano na kary śmierci 14 osób, stracono dziewięć osób⁶². Ponadto 20 osób zmarło w więzieniu, a kilkadziesiąt innych zmarło zaraz po wyjściu z więzienia⁶³. Bez wątpienia miało to ścisły związek z niedopuszczalnymi metodami stosowanymi w prowadzonych śledztwach.

Codzienną praktyką w postępowaniach prowadzonych przez funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa lub Informacji Wojskowej było stosowanie wyrafinowanych tortur. Skala tych

⁵⁵ Tekst jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 1987.

⁵⁶ J. Grajewski, S. Steinborn, *Komentarz aktualizowany do art. 521 Kodeksu postępowania karnego* [w:] L. Paprzycki (red.), J. Grajewski, S. Steinborn, *Komentarz aktualizowany do art. 425–673 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego* (Dz. U. 97. 89..555), Lex/el., 2015.

⁵⁷ T. Grzegorczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Zakamycze 2003.

⁵⁸ T. Grzegorczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Zakamycze 1998 – podaję za P. Fiedorczykiem, *op. cit.*, s. 330.

⁵⁹ Propozycję zgłosił wiceminister MBP gen. Roman Romkowski, powołując się na najściślejsze w latach 1949–1956 kierownictwo partii czyli na Bolesława Bieruta, Jakuba Bermana i Hilarego Minca. Podaję za A. Lityńskim – A. Lityński, *O prawie i sądach...* *op. cit.*, s. 174–175.

⁶⁰ J. Kubiak, *Sekcja tajna*, *Prawo i Życie* 1991, nr 28.

⁶¹ Dlatego podsądni nazywali ten sąd „sądem kiblowym”.

⁶² Wśród nich byli m.in. August Emil Fieldorf, Bronisław Chajęcki, Bolesław Kontrym, Zbigniew Ejme, Julian Czerwiakowski.

⁶³ J. Kubiak, *Sekcja tajna*, *Prawo i Życie* 1991, nr 31.

zachowań znalazła potwierdzenie w zeznaniach osób represjonowanych, a nawet w wyjaśnieniach samych oprawców, zarówno w toku ich procesów oraz w procesach rehabilitacyjnych, jak i w pracach komisji powołanych do zbadania naruszenia praworządności w postępowaniach karnych.

Problem stosowania niedozwolonych metod podczas przesłuchań powracał na naradach prowadzonych w różnym gronie. Już w 1945 roku mówiono o tym w Najwyższym Sądzie Wojskowym na naradzie prezesów i szefów wojskowych sądów, czy podczas obrad plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej. Nic jednak nie wynikało z tego w praktyce. Prokurator nie reagował na skargi oskarżonego o stosowaniu wobec niego tortur, nawet gdy był naocznym świadkiem bicia. Również sąd nie wnikał w skargi oskarżonego na stosowanie tortur, traktując je jako wykretne i gołosłowne. Zresztą tak było dla orzekających sędziów „bezpieczniej”, unikali bowiem niebezpieczeństwa wszczynania wobec siebie postępowania wyjaśniającego⁶⁴.

Szczegółowej klasyfikacji tortur dokonał prokurator Instytutu Pamięci Narodowej, który przeprowadził badania spraw, w których oskarżano funkcjonariuszy Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego o stosowanie tortur. Badania przeprowadzono na kilku zbiorach badawczych, które generalnie można podzielić na dwie grupy. Pierwszą stanowią wyroki skazujące wojskowych sądów rejonowych wydane w latach 1946–1954. Drugą – postanowienia o umorzeniu śledztw i kilka wyroków skazujących w sprawach toczących się od roku 2000. Autor wyodrębnił 527 metod stosowanych tortur, w tym 371 tortur fizycznych i 154 tortur psychicznych. Szczegółowo opisał te tortury i sposób działania sprawcy. Tortury fizyczne zadawano najczęściej rękami (25%), nogami (20%), ale także przy użyciu różnych narzędzi. Przeważały tortury fizyczne, ale bardzo często wobec konkretnych osób stosowano zarówno tortury fizyczne, jak i psychiczne. Wobec sprawców przestępstw śledczych w latach 1946–1954 wymierzano łagodne kary, w przedziale od dziewięciu miesięcy do siedmiu lat więzienia. Tylko w dwóch przypadkach, gdy zakwalifikowano przestępstwo śledcze jako zbrodnię zabójstwa, wymierzono jednej osobie karę dożywotniego więzienia, drugiej – karę 12 lat więzienia. Najistotniejsze jednak, że tylko 4,5% skazanych odbyło całą karę, a prawie 84% opuściło więzienie przed końcem orzeczonych kar więzienia. Średnio odbywano prawie 68% orzeczonej kary⁶⁵.

Naruszanie prawa w postępowaniach karnych nie ograniczało się tylko do wymuszania wyjaśnień oskarżonych lub zeznań świadków w sprawach, w których oskarżenia dotyczyły

⁶⁴ J. Borowiec, *Współdziałanie aparatu bezpieczeństwa z wojskowym wymiarem sprawiedliwości w województwie rzeszowskim w latach 1944–1955*, [w:] M. Dźwigał, P. Skubisz (red.), *Piony śledcze aparatu bezpieczeństwa publicznego 1944–1990*, Warszawa 2017, s. 367–368.

⁶⁵ P. Piątek, *Przestępcze wymuszenie zeznań w postępowaniach przygotowawczych prowadzonych przez organy bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1956. Studium kryminologiczno-prawne*, Katowice – Warszawa 2018; P. Piątek, *Tortury jako „niedozwolone metody śledztwa” prowadzonego przez funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa publicznego*, [w:] M. Dźwigał, P. Skubisz (red.), *op. cit.*, s. 371–388.

rzeczywiście popełnionych przestępstw. Niejednokrotnie dowody były fałszowane, a nawet oskarżano o przestępstwa, które nie zostały popełnione. W takich sytuacjach konieczne było wymuszanie przyznania się do winy i preparowanie dowodów.

Podjęcie przez władze komunistyczne realnych działań zmierzających do ustalenia zakresu naruszania prawa przez organy, których zadaniem było przestrzeganie prawa, zostało wymuszone przez relacje Józefa Światły, nadawane w rozgłośni Radia Wolna Europa od końca września 1954 r. Światło był wicedyrektorem X departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (dalej MBP) i sam miał niemały udział w stosowaniu niedozwolonych metod w prowadzonych śledztwach. To on nadzorował tajne więzienie w Miedzeszynie, to jego zadaniem było dokonanie zatrzymania m. in. Mariana Spychalskiego i Władysława Gomułki⁶⁶. Jego przekaz był więc wiarygodny i docierał do całego społeczeństwa. W odpowiedzi na te oskarżenia powołano w Komitecie Centralnym PZPR dwie komisje: do spraw osób rehabilitowanych oraz do zbadania metod pracy w organach bezpieczeństwa.

⁶⁶ J. Snopkiewicz, *Bezpieka. Zbrodnia i kara?*, Warszawa 2018, s. 67–71.

II. Działania rehabilitacyjne prowadzone w połowie lat pięćdziesiątych

Na wniosek Komisji do spraw osób rehabilitowanych, Biuro Polityczne PZPR ustaliło 10 marca 1955 r. zasady postępowania ze zwalnianymi z więzień i rehabilitowanymi w tym okresie. Określono w nich głównie kwestie natury materialnej lub socjalnej, np. przyznania jednorazowej zapomogi, względnie odszkodowania, a nawet renty, możliwości korzystania z leczenia, wypłaty ekwiwalentu za straty wynikłe przy likwidowaniu mieszkania itp.⁶⁷. Najważniejsze jednak były działania prowadzące do złagodzenia wyroku, a najlepiej do całkowitej rehabilitacji.

W drugiej połowie 1954 roku rozpoczęto badania spraw tzw. „spisku w wojsku”. W marcu 1955 r. były gotowe pierwsze wnioski z przeprowadzonych badań. 3 listopada 1955 r. powołano specjalną komisję Biura Politycznego PZPR, której zadaniem było rozpatrywanie wniosków rehabilitacyjnych przedkładanych przez organa NPW i Prokuratury Generalnej. 19 kwietnia 1956 r. komisja przedstawiła wyniki swej pracy Biuru Politycznemu. Po akceptacji przez Biuro Polityczne zasad pracy komisji, która miała wgląd w rezultaty badań spraw tzw. „spisku w wojsku”, komisja poleciła NPW wznowić, a następnie umorzyć postępowanie z braku dowodów winy w większości tych spraw⁶⁸.

W wyniku procesów rehabilitacyjnych (dotyczących nie tylko spraw tzw. „spisku w wojsku”) do jesieni 1957 roku zrehabilitowano kilkuset skazanych. Najwięcej jednak osób skorzystało z ustawy o amnestii z dnia 27 kwietnia 1956 r.⁶⁹, bowiem na jej podstawie opuściło więzienia około 5 do 6 tysięcy więźniów politycznych⁷⁰. Nie było to jednak równoznaczne z uzyskaniem pełnej rehabilitacji przez osoby, wobec których nastąpiło umorzenie postępowania na mocy amnestii. Do złagodzenia wyroku prowadziły też działania podejmowane w trybie nadzoru sądowego.

Przybliżmy efekty badań spraw tzw. „spisku w wojsku”, prowadzonych przez oficerów Naczelnej Prokuratury Wojskowej⁷¹. Sprawą główną była „sprawa grupy centralnej

⁶⁷ J. Poksiński, „TUN”. *Tatar...*, op. cit., s. 143–144.

⁶⁸ *Tamże*, s. 144–145.

⁶⁹ Dz. U., Nr 11, poz. 57.

⁷⁰ M. Turlejska, op. cit., s. 60 i 108.

⁷¹ Ppłk Franciszek Mateja, kpt Edward Wiącek, kpt Andrzej Kaszycki i kpt Zbigniew Domino – podają za J. Poksińskim, „TUN”. *Tatar...* op. cit., s. 142.

konspiracji”, nazywana również „procesem generałów”, ponieważ oskarżonymi byli generałowie: Stanisław Tatar, Stefan Mossor, Jerzy Kirchmayer i Franciszek Herman oraz pułkownicy: Marian Jurecki, Marian Utnik i Stanisław Nowicki, a także mjr Władysław Roman i kmdr ppor. Szczepan Wacek.

Pierwsze aresztowania miały miejsce już w 1949 r., a po brutalnym śledztwie, uzyskano przyznanie się do winy wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem gen. Mossora. Publiczny proces miał spełnić zadanie propagandowe, wykazać, że partia i władza ludowa rozgromiły „dywersyjno-szpiegowskie ośrodki wroga, które działały na rzecz anglo-amerykańskich imperialistów”.

Rozprawa toczyła się przed Najwyższym Sądem Wojskowym, w salach Ministerstwa Sprawiedliwości. Składowi sędzącemu przewodniczył ppłk Roman Waląg z Wojskowego Sądu Rejonowego w Białymstoku. Wraz z nim orzekali ppłk Roman Bojko i mjr Teofil Karczmarz. Do udziału w rozprawie zaproszono radio, prasę krajową i zagraniczną oraz Polską Kronikę Filmową. Oficerowie oskarżeni w „procesie generałów”, jako jedyni sądzeni w sprawach o udział w „spisku w wojsku”, mogli mieć obrońców. Tylko jeden z tych obrońców uzyskał dostęp do akt, jednak bez prawa robienia notatek.

W pobliżu sali rozpraw byli przedstawiciele MBP, którzy wywierali różnego rodzaju naciski na treść i przebieg rozprawy. Nie było żadnego świadka powołanego przez obronę, a prokurator powołał 18 świadków, którzy mieli za sobą brutalne śledztwo. Część z nich była już skazana na kary śmierci, pozostali oczekiwali na własne procesy i niektórym z nich również wymierzono kary śmierci⁷².

Wyrok ogłoszono 13 sierpnia 1951 r. Na kary dożywotniego więzienia skazano generałów: Tatara, Kirchmayera, Mossora i Hermana, 15 lat więzienia wymierzono Utnikowi, Nowickiemu i Jureckiemu, karę 12 lat otrzymał Roman, a 10 lat – Wacek. Ponadto wszyscy otrzymali karę dodatkową utraty praw obywatelskich i publicznych na 5 lat. Wymierzono kary dożywotniego więzienia, mimo że w art. 86 § 1 i 2 Kodeksu karnego Wojska Polskiego, który był podstawą skazania, takiej kary nie przewidziano. Kwestia ta była dyskutowana przed ogłoszeniem wyroku. Jak wyjaśniał przed tzw. Komisją Mazura (Wasilewskiego) płk Oskar Karliner, wyrok w „procesie generałów” był już przygotowany i wówczas prezydent Bierut nakazał, by w wyroku zastąpić kary śmierci karami dożywotniego więzienia. Anatol Fejgin dzwonił z gabinetu Karlinera do Bieruta, przekonując, że orzeczenie kar dożywotniego więzienia jest wbrew prawu, ale dyrektywa prezydenta została utrzymana. Wersję tę potwierdził również przewodniczący składu sąduącego⁷³. Zabiegający o wymierzenie kar śmierci nie dostrzegali, że to właśnie cały „proces generałów” oznaczał łamanie praworządności i tylko dzięki dyrektywie prezydenta Bieruta, „wbrew prawu”, uratowano życie kilku generałom.

⁷² J. Poksiński, „TUN”. Tatar..., op. cit., s. 128–129.

⁷³ Tamże, s. 138–140.

Pod koniec 1952 r. ponownemu brutalnemu śledztwu poddano generałów Mossora i Hermana, by wymusić na nich zeznania obciążające marszałka Michała Rolę-Żymierskiego i gen. Wacława Komara. Śledztwa nie wytrzymał gen. Herman, który 21 grudnia 1952 r. zmarł na zawał serca w celi aresztu Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego⁷⁴.

Rezultatem badań „procesu generałów” było złożenie dnia 24 kwietnia 1956 r. przez NPW wniosku o wznowienie postępowania. Tego samego dnia NSW wniosek uwzględnił, wyrok uchylił i sprawę zwrócił prokuraturze do uzupełnienia śledztwa. NPW, również tego samego dnia, umorzyła postępowanie z braku dowodów winy. Dnia 26 stycznia 1990 r. zmieniono to postanowienie przyjmując, że podstawą umorzenia jest stwierdzenie, że gen. S. Tatar, płk M. Utnik i płk S. Nowicki nie popełnili zarzucanych czynów⁷⁵.

Badano również tzw. procesy odpryskowe. Śledztwa w tych sprawach prowadziły zarządy Informacji Wojska Polskiego, przede wszystkim Główny Zarząd Informacji WP, nadzorujący przebieg śledztw i podejmujący wszystkie ważniejsze decyzje. Oskarżono 86 oficerów, którzy według scenariusza przygotowanego przez Informację Wojskową mieli być członkami organizacji spiskowej pracującej na rzecz mocarstw zachodnich.

W 53 niejawnych procesach, toczących się w latach 1951–1954 przed Najwyższym Sądem Wojskowym, Wojskowym Sądem Rejonowym i Wojskowym Sądem Okręgowym w Warszawie oraz Sądem Marynarki Wojennej w Gdyni, na podstawie sfabrykowanych dowodów oraz wymuszanych wyjaśnień i zeznań, orzeczono 40 kar śmierci (20 wykonano), osiem kar dożywotniego więzienia, 37 kar długoletniego więzienia (od 8 do 15 lat). Dwóch oficerów zmarło w więzieniu podczas odbywania kary, wielu w następstwie brutalnego śledztwa i nieludzkiego reżimu więziennego bezpowrotnie straciło zdrowie⁷⁶.

Konsekwencją przeprowadzonych badań procesów odpryskowych było składanie przez NPW wniosków o wznowienie postępowania, uchylanie przez NSW skazujących wyroków i zwrot spraw prokuraturze w celu uzupełnienia śledztwa, zakończonego ostatecznie umorzeniem postępowania z braku dowodów winy.

W sprawie tzw. nowego kierownictwa konspiracji wojskowej oskarżono pułkowników Franciszka Skibińskiego, Stefana Biernackiego i Adama Jaworskiego oraz majorów Apoloniusza Zawilskiego i Kornela Dobrowolskiego. NSW, wyrokiem z dnia 28 kwietnia 1952 r. skazał wszystkich na karę śmierci. Wyrok został utrzymany 20 maja 1952 r. przez Zgromadzenie Sędziów NSW. Prezydent B. Bierut nie skorzystał z prawa łaski, ale na wniosek szefa Głównego Zarządu Informacji WP wstrzymano wykonanie wyroków, by skazanych wykorzystać jako świadków w innych sprawach „spisku w wojsku”. Dnia 21 stycznia 1954 r., a więc po niespełna dwóch latach od wydania wyroku skazującego na karę śmierci, płk A. Skulbaszewski uznał, że dalsze wstrzymywanie wykonania wyroku nie jest konieczne. Wówczas prokurator gen.

⁷⁴ Tamże, s.142.

⁷⁵ S. Przyjemski, *Rehabilitacja po 39 latach*, Prawo i Życie 1990, nr 19.

⁷⁶ J. Poksiński, „TUN”. Tatar... op. cit., s. 149.

S. Zarakowski, złożył do Rady Państwa wniosek o ułaskawienie wszystkich i Rada Państwa 25 stycznia 1954 r. wniosek ten zaakceptowała, zamieniając karę śmierci na dożywotnie więzienie. Po wznowieniu 4 kwietnia 1956 r. postępowania w sprawie tych skazanych, dnia 6 kwietnia 1956 r. umorzono postępowanie z braku dowodów winy⁷⁷.

Podobna sytuacja wstrzymania wykonania wyroków skazujących na karę śmierci miała miejsce w procesie oficerów Sztabu Generalnego WP. W tej sprawie oskarżono podpułkowników Mariana Orlika, Aleksandra Kite i Ludwika Głowackiego oraz majora Władysława Skoczenia. NSW, wyrokiem z dnia 8 sierpnia 1952 r., skazał wszystkich na karę śmierci. Wyrok został utrzymany przez Zgromadzenie Sędziów NSW dnia 23 sierpnia 1952 r. wobec Orlika, Kity i Skoczenia, a 28 sierpnia 1952 r. wobec Głowackiego. Prezydent B. Bierut nie skorzystał z prawa łaski wobec wszystkich. Wyroki wobec Orlika i Kity zostały wykonane. Natomiast wobec Głowackiego i Skoczenia wstrzymano wykonanie wyroków, by ich wykorzystać jako świadków w innych sprawach „spisku w wojsku”. Tu także 21 stycznia 1954 r. Skulbaszewski uznał, że wyroki mogą być wykonane. Wówczas prokurator gen. Zarakowski złożył wniosek o ułaskawienie Głowackiego i Skoczenia, a Rada Państwa, dnia 25 stycznia 1954 r., wniosek ten zaakceptowała, zamieniając karę śmierci na dożywotnie więzienie. Po wznowieniu postępowania dnia 9 kwietnia 1956 r., NPW, umorzyła postępowanie z braku dowodów winy⁷⁸.

Również w sprawie drugiej grupy oficerów lotnictwa, w której oskarżono podpułkowników Romana Rypsona i Zygmunta Sokołowskiego oraz majorów Konstantego Sabiły i Romana Kurkiewicza, doszło do wstrzymania wykonania wyroków skazujących na karę śmierci. NSW, wyrokiem z dnia 18 października 1952 r. skazał wszystkich na karę śmierci. Wyrok został utrzymany przez Zgromadzenie Sędziów NSW dnia 19 grudnia 1952 r. Rada Państwa w dniu 15 kwietnia 1953 r. skorzystała z prawa łaski wobec Sabiły, zamieniając karę śmierci na 15 lat więzienia, a nie skorzystała z tego prawa wobec pozostałych.

Wyrok wykonano wobec Rypsona, zaś wobec Sokołowskiego i Kurkiewicza wstrzymano wykonanie wyroków, by ich wykorzystać jako świadków w innych sprawach „spisku w wojsku”. Jednak już w sierpniu 1953 r., gdy uznano, że Sokołowski nic więcej nie powie, wykonano na nim wyrok. Kurkiewicz miał więcej szczęścia i na wniosek naczelnego prokuratora wojskowego, Rada Państwa skorzystała z prawa łaski, zamieniając karę śmierci na dożywotnie więzienie. Po wznowieniu postępowania 24 kwietnia 1956 r., NPW, dnia 27 kwietnia 1956 r. umorzyła postępowanie z braku dowodów winy⁷⁹.

26 kwietnia 1956 r. wznowiono, a już następnego dnia umorzono postępowanie z braku dowodów winy, w sprawie skazanych przez NSW 13 maja 1952 r. na karę śmierci pułkowników Bernarda Adameckiego, Augusta Menczaka, Józefa Jungrowa oraz podpułkowników

⁷⁷ *Tamże*, s. 149–153.

⁷⁸ *Tamże*, s. 164–165.

⁷⁹ *Tamże*, s. 168–169.

Władysława Minakowskiego, Szczepana Ścibiora i Stanisława Michowskiego (wyroki wykonane), a na karę dożywotniego więzienia podpułkowników Stanisława Ziacha i Aleksandra Majewskiego⁸⁰. Dnia 21 stycznia 1993 r. zmieniono to postanowienie przyjmując, że podstawą umorzenia jest stwierdzenie, że pułkownicy B. Adamecki, A. Menczak, J. Jungrow oraz podpułkownicy W. Minakowski, S. Ścibior, S. Michowski, S. Ziach i A. Majewski nie popełnili zarzucanych czynów⁸¹.

Podobnie 24 kwietnia 1956 r. wznowiono, a dnia 26 kwietnia 1956 r. umorzono postępowanie z braku dowodów winy w sprawie skazanych przez NSW dnia 21 lipca 1952 r. na karę śmierci komandorów Zbigniewa Przybyszewskiego, Stanisława Mieszkowskiego i Jerzego Staniewicza (wyroki wykonane) oraz Roberta Kasperskiego i Mariana Wojcieszka (ułaskawieni), a na karę dożywotniego więzienia komandorów Wacława Krzywca i Kazimierza Kraszewskiego⁸².

Dnia 7 maja 1956 r. wznowiono i tego samego dnia umorzono postępowanie z braku dowodów winy wobec skazanych przez NSW 27 stycznia 1953 r. na karę śmierci pułkowników Aleksandra Rode i Feliksa Michałkowskiego (wyroki wykonano)⁸³. Wreszcie, 28 kwietnia 1956 r. wznowiono, a 7 maja 1956 r. umorzono postępowanie z braku dowodów winy wobec skazanych przez NSW 27 kwietnia 1953 r. na karę śmierci majora Benno Zerbsta (wyrok wykonany), na dożywotnie więzienie podpułkownika Tomasza Kostucha, a na 15 lat więzienia podpułkownika Leopolda Dobrowolskiego⁸⁴.

W pojedynczych procesach odpryskowych, ściśle związanych ze sprawą „spisku w wojsku”, osądzono 43 osoby. Kary śmierci wymierzono 10 osobom. W stosunku do 4 osób wyroki zostały wykonane. Byli to płk Mieczysław Oborski, ppłk Zdzisław Barbasiewicz, mjr Zefiryn Machalla i por Zdzisław Ficek. W drodze łaski zamieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie 6 osobom: gen. Józefowi Kuropiesce, płk. Maksymilianowi Chojeckiemu, ppłk. Józefowi Bochenkowi, mjr. Jerzemu Lewandowskiemu, mjr. Henrykowi Godlewskiemu i st. bosm. Mieczysławowi Skibińskiemu. We wszystkich tych sprawach, w pierwszej połowie 1956 roku, dochodziło do wznowienia postępowania i ostatecznie umorzenia postępowania przez prokuraturę z braku dowodów winy.

Zwrócić trzeba uwagę na to, że w tych wszystkich postępowaniach, sprawę zwracano do prokuratury, która podejmowała decyzję o ponownym śledztwie, a następnie je umarzała. W ten sposób unikano publicznego zdemaskowania mechanizmu sfingowanych procesów.

Inaczej stało się w procesie Kazimierza Moczarskiego, który zabiegał o przeprowadzenie jawnej rozprawy rehabilitacyjnej. Został uniewinniony dnia 11 grudnia 1956 r. przez Sąd

⁸⁰ Tamże, s. 156–157. Nazywano ich grupą kierownictwa konspiracji Wojsk Lotniczych.

⁸¹ Podaję za J. Poksińskim, „Spisek w wojsku”. *Victis honos*, Warszawa 1994.

⁸² J. Poksiński, „TUN”. *Tatar...*, op. cit., s. 160–163. Była to grupa kierownictwa konspiracji Marynarki Wojennej.

⁸³ Tamże, s. 170.

⁸⁴ Tamże, s. 171–173.

Wojewódzki w Warszawie, przy licznej publiczności. Jego obrońca Aniela Steinsbergowa zwróciła uwagę na to, że nigdzie, poza Polską, nie przeprowadzano rehabilitacji w jawnych procesach, które pozwalałyby na odsłonięcie kulisów represji politycznych⁸⁵.

W drugiej połowie 1956 roku, Sąd Najwyższy, w sprawach należących do właściwości sądów powszechnych uchylił prawomocne wyroki skazujące i uniewinnił oskarżonych w ponad 45 sprawach, a w ponad 60 sprawach po uchyleniu wyroków skazujących bądź przekazywał sprawy do ponownego rozpatrzenia, bądź wydawał postanowienie o wznowieniu postępowania.

Najwyższy Sąd Wojskowy w sprawach należących do właściwości sądów wojskowych w latach 1954–1956 uchylił prawomocne wyroki i umorzył postępowanie w stosunku do 540 osób⁸⁶.

Zaraz po procesie rehabilitacyjnym K. Moczarskiego, nastąpił gwałtowny wzrost wniosków rehabilitacyjnych (z końcem grudnia 1956 r. do Ministerstwa Sprawiedliwości napłynęło prawie 1300 wniosków). Powołana do badania tych spraw od czerwca 1956 r. Komisja Rehabilitacyjna, informowała, że do końca maja 1957 r. do Ministerstwa wpłynęło 1717 wniosków rehabilitacyjnych. Z tego 557 wniosków załatwiono odmownie (z powodu całkowitej bezzasadności wniosku, bądź niecelowości wniesienia rewizji), a w 161 przypadkach minister wniósł rewizje nadzwyczajne.

W 124 rewizjach zaskarżono wyroki byłych wojskowych sądów rejonowych i Najwyższego Sądu Wojskowego, a w 37 rewizjach - wyroki sądów powszechnych (z tego w 14 rewizjach - wyroki Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy wydane w sekcji tajnej).

Wnioskowano przede wszystkim o uniewinnienie (63 sprawy), o umorzenie postępowania (52 sprawy), o uchylenie wyroków i ponowne rozpoznanie spraw (18 spraw) i o złagodzenie kar (25 spraw).

Z informacji przedstawionej na posiedzeniu Komisji Sejmowej Wymiaru Sprawiedliwości w dniu 9 lipca 1957 r. wynikało, że z ogólnej liczby 4 400 podań o rehabilitację, odmownie załatwiono 2500 (bo wyroki były prawidłowe). W 900 sprawach przeprowadzono rehabilitację, a w 1000 przypadkach dokonano korekty wyroku co do kary.

Ponadto, w ramach działalności zmierzającej do naprawienia krzywd niesłusznie skazanym lub osobom, którym wymierzono zbyt surowe kary, przy Urzędzie Rady Ministrów powołano międzyresortową komisję pomocy osobom zrehabilitowanym. Przyznała ona różnoraką pomoc. Były to: zapomogi pieniężne (dla ponad 600 osób), przyznanie mieszkania (ponad 200 osobom), zapewnienie opieki lekarskiej czy pobytu w sanatoriach (ponad 350

⁸⁵ A. Steinsbergowa, *Widziane z ławy obrończej*, Warszawa 2016, s. 177–178.

⁸⁶ D. Maksimiuk, *Problem rehabilitacji w latach 1956–1957*, *Miscellanea Historico-Iuridica* 2009, t. 8, s. 227–229.

osobom), renta dla osoby niesłusznie skazanej lub dla jej rodziny (150 osób), pomoc w uzyskaniu pracy (130 osób)⁸⁷.

Nie ma jednak wątpliwości, że władza chciała załatwić akcję rehabilitacyjną szybko i najchętniej w utajnionych procesach. Jak na ironię, wyroki rehabilitacyjne bardzo często wydawali sędziowie, którzy w poprzednim okresie wydawali wyroki niesłusznie skazujące nawet na kary śmierci. Wtedy też, na posiedzeniu kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości, padły słowa sygnalizujące niechybny koniec „odwilży”: „Sądy zamiast ograniczyć się do rehabilitacji konkretnych osób z niesłusznych zarzutów, usiłowały przeprowadzić rehabilitację społeczno-polityczną całych wrogich nam środowisk”⁸⁸. Skoro więc działania rehabilitacyjne z tego okresu były połowiczne, nic dziwnego, że konieczne było przeprowadzanie po 1989 roku procesów rehabilitacyjnych dotyczących spraw z okresu stalinowskiego.

⁸⁷ Podaję za D. Maksimiuk, *Problem rehabilitacji...*, op. cit., s. 230–231.

⁸⁸ Wypowiedział je ówczesny minister Marian Rybicki – podaję za D. Maksimiuk, *Problem rehabilitacji...*, op. cit., s. 232.

III. Ustalanie winnych naruszania praworządności przez sądy, prokuraturę, Informację Wojskową i urzędy bezpieczeństwa w połowie lat pięćdziesiątych

Biuro Polityczne PZPR powołało w październiku 1954 r., Komisję do zbadania metod pracy w organach bezpieczeństwa (w skład Komisji wchodził: Franciszek Jóźwiak, Franciszek Mazur i Adam Doliński)⁸⁹. Komisja zarzuciła Romanowi Romkowskiemu – wiceministrowi MBP, Anatolowi Fejginowi – dyrektorowi X Departamentu MBP (wcześniej zastępcy szefa Głównego Zarządu Informacji) i Józefowi Różańskiemu – dyrektorowi Departamentu Śledczego MBP m.in. łamanie praworządności.

Rezultatem tego było wszczęcie śledztwa przeciwko J. Różańskiemu i aresztowanie go dnia 8 listopada 1954 r.⁹⁰. Pierwszy proces przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie rozpoczął się 19 grudnia 1955 r. Toczył się przy drzwiach zamkniętych. Wyrokiem z dnia 23 grudnia 1955 r. Sąd Wojewódzki skazał Różańskiego na 5 lat więzienia (złagodzone na podstawie ustawy z dnia 22 listopada 1952 r. o amnestii⁹¹ do 3 lat 4 miesięcy więzienia). Po uwzględnieniu rewizji nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego na niekorzyść oskarżonego Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Wojewódzkiego i przekazał temu Sądowi sprawę do ponownego rozpoznania, a ten z kolei zwrócił sprawę Prokuraturze Generalnej do uzupełnienia śledztwa. W rezultacie wznowiono śledztwo przeciw Różańskiemu 31 grudnia 1956 r. i połączono je ze śledztwem wszczętym w kwietniu 1956 r. przeciwko Fejginowi i Romkowskiemu⁹².

⁸⁹ Powołanie Komisji poprzedziło zwolnienie Romkowskiego ze stanowiska wiceministra MBP – podaje za Cz. Kozłowskim, *Namiestnik Stalina*, Warszawa 1993, s. 153.

⁹⁰ Śledztwo o przekroczenie władzy prowadził wiceprokurator Generalnej Prokuratury Kazimierz Kukawka. Wszczęto je na podstawie decyzji Prokuratora Generalnego Stefana Kalinowskiego – podaje za J. Snopkiewiczem, *Bezpieka...*, op. cit., s. 132. W celu uniknięcia nieporozumień konieczne jest wyjaśnienie, że takie samo imię i nazwisko nosi znawca postępowania karnego prof. dr hab. Stefan Kalinowski (1913–1996), absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. S. Kalinowski był prodziekanem Wydziału Prawa i Administracji UW w latach 1956–1957 oraz 1965–1968. Był też, między innymi, autorem monografii *Rewizja nadzwyczajna w polskim procesie karnym*, Warszawa 1954, *Opinia biegłego w postępowaniu karnym*, Warszawa 1972, *Rozprawa główna w polskim procesie karnym*, Warszawa 1975, a także podręcznika dla studentów *Polski proces karny w zarysie*, Warszawa 1979 (Zob. A. Murzynowski, *Stefan Kalinowski (1913–1996)*, *Studia Iuridica* 1997, tom XXXIV, s. 223–225).

⁹¹ Dz. U., Nr 46, poz. 309.

⁹² Treść wyroku SW i wynik rewizji nadzwyczajnej podaje za S. Maratem, J. Snopkiewiczem, *Ludzie bezpieki. Dokumentacja czasu bezprawia*, Warszawa 1990, s. 67–69. Śledztwo wobec Romkowskiego i Fejgina wszczęto na podstawie decyzji Prokuratora Generalnego Mariana Rybickiego. Prowadził je również prokurator Kukawka – patrz S. Marat, J. Snopkiewicz, *Ludzie bezpieki...* op. cit., s. 138 i 179.

W trakcie śledztwa prokurator Kazimierz Kukawka prosił o zwolnienie z obowiązku prowadzenia śledztwa. Podkreślał, że nie nadsyłało mu żądanych dokumentów, a ponadto, istnieje zmowa milczenia ze strony funkcjonariuszy bezpieczeństwa przesłuchiwanym w charakterze świadków. Prośby nie uwzględniono⁹³.

Drugi proces dla Różańskiego, był jednocześnie pierwszym procesem dla A. Fejgina i R. Romkowskiego. Toczył się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie od 16 września 1957 r. przy drzwiach zamkniętych. Składowi sędzemu przewodniczył sędzia Jerzy Majewski. Wraz z nim orzekali sędziowie Sądu Najwyższego: Ludwik Reske i Jerzy Zduńczyk. Oskarżali prokuratorzy Generalnej Prokuratury: Kazimierz Kukawka i Adam Ferenc⁹⁴. Sąd Wojewódzki wydał 11 listopada 1957 r. wyrok skazujący Romkowskiego i Różańskiego na kary więzienia w wysokości 15 lat, zaś Fejginowi wymierzono 12 lat więzienia⁹⁵. Sąd Najwyższy, dnia 2 października 1958 r., zmniejszył karę Różańskiemu do 14 lat⁹⁶.

Dowody zgromadzone w postępowaniu prowadzonym przeciwko Różańskiemu, Fejginowi i Romkowskiemu skłoniły prokuratora Kazimierza Kukawkę, by objąć śledztwem Julię Brystygierową, dyrektora V Departamentu MBP (potem MSW) i funkcjonariuszy tego Departamentu, ze względu na tolerowanie bezprawnego przetrzymywania ludzi w areszcie i stosowania metod terroru fizycznego. Dnia 13 czerwca 1956 r. prosił, bezskutecznie, Prokuratora Generalnego Mariana Rybickiego o zgodę na areszt tymczasowy za bezprawne pozbawienie wolności wielu osób. W kolejnym piśmie z 23 czerwca 1956 r., przedstawił kilka spośród wielu spraw, w których dochodziło do stosowania tortur w V Departamencie, uzasadniając w ten sposób konieczność zwolnienia Brystygierowej z zajmowanego stanowiska. Wprawdzie w listopadzie 1956 r. straciła stanowisko dyrektora i prowadzono wobec niej oraz wobec podległych jej oficerów (Bogdana Karlickiego i Wiesława Filozofa) śledztwo, ale nigdy nie stanęła przed sądem⁹⁷.

Z kolei prokuratorzy K. Kukawka i Antoni Ferenc oskarżający w procesie Różańskiego, Fejgina i Romkowskiego skierowali 22 listopada 1957 r. do prokuratora generalnego pismo z żądaniem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej Jakuba Bermana i Stanisława Radkiewicza, członków Komisji Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR do spraw Bezpieczeństwa Publicznego (ten ostatni był jednocześnie ministrem bezpieczeństwa publicznego).

⁹³ J. Snopkiewicz, *Bezpieka...*, op. cit., s. 343.

⁹⁴ *Tamże*, s. 385.

⁹⁵ Wobec Fejgina toczyło się jeszcze postępowanie w związku z jego działalnością w Głównym Zarządzie Informacji w sprawach tzw. „spisku w wojsku”, które zakończyło się postanowieniem Najwyższego Sądu Wojewódzkiego z października 1958 r. umarzającym postępowanie na mocy amnestii z 1956 r., ponieważ wymierzone kary nie przewyższałyby 5 lat więzienia - podają za S. Maratem, J. Snopkiewiczem, *Ludzie bezpieki...*, op. cit., s. 182-185. Dodać trzeba, że R. Romkowski został zdegradowany do stopnia szeregowca na podstawie uchwały Rady Państwa z 23 marca 1960 r. - R. Kurek, *Kaci bezpieki na tle Marca'68: Roman Romkowski, Anatol Fejgin i Józef Różański w oczach SB, (1964-1968), Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989*, 2012, nr 1(10), s. 241.

⁹⁶ Wszyscy wyszli na wolność w październiku 1964 r. po skorzystaniu z prawa łaski przez Radę Państwa - podają za S. Maratem, J. Snopkiewiczem, *Ludzie bezpieki...*, op. cit., s. 374-375. Zob. też R. Kurek, *Kaci bezpieki na tle Marca'68...*, s. 237-256.

⁹⁷ J. Snopkiewicz, *Bezpieka...*, op. cit., s. 349-351.

Nie tylko takiego postępowania nie wszczęto, ale jeszcze w grudniu 1983 r. Bermiana uhonorowano medalem Krajowej Rady Narodowej, a Radkiewiczowi w nekrologu z grudnia 1987 r. przypisano „patriotyczną pełną poświęcenia służbę dla ojczyzny”⁹⁸.

Prowadzono także śledztwa wobec oficerów śledczych organów bezpieczeństwa. Dnia 13 lipca 1955 r. wszczęto śledztwo i aresztowano oficerów śledczych byłego MBP: Józefa Duszę – naczelnika wydziału śledczego oraz Jerzego Kaskiewicza, Jerzego Kędziorę, Jana Misiurskiego i Jana Kieresa. Najpierw Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy wyrokiem z dnia 2 stycznia 1956 r. skazał (przy zastosowaniu amnestii z 1952 r.) na kary więzienia: J. Duszę na 3 lata 4 miesiące, J. Kaskiewicza na 2 lata 8 miesięcy, J. Kieresa na karę łączną 6 lat, J. Kędziorę na 1 rok 6 miesięcy, a J. Misiurskiego na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Sąd Najwyższy, po rozpatrzeniu rewizji oskarżonych utrzymał wyrok wobec Duszy, dokonał częściowej zmiany w wyroku wobec Kieresa i umorzył postępowanie wobec Kędziory. Po uwzględnieniu rewizji nadzwyczajnej na niekorzyść Prokuratora Generalnego co do całej piątki, i sprawa powróciła do Sądu Wojewódzkiego, który wyrokiem z dnia 3 marca 1958 r. skazał na mocy art. 286 kk z 1932 r. na kary więzienia: Duszę na 4 lata 6 miesięcy, Kaskiewicza na 3 lata 6 miesięcy, Kieresa na 3 lata (przy jednoczesnym uniewinnieniu od zarzutu z art. 235 §1 kk), a wobec Misiurskiego umorzono postępowanie na mocy amnestii. W stosunku do Kędziory wyłączono sprawę do prowadzenia przed SN, który również umorzył wobec niego postępowanie na mocy amnestii. W wyniku rewizji prokuratora złożonej tylko w stosunku do Duszy, Kaskiewicza i Kieresa, SN po raz kolejny wyrok uchylił i przekazał do ponownego rozpoznania. Ostatecznie Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy wyrokiem z dnia 23 lutego 1959 r. prawomocnie skazał: Duszę na 7 lat 6 miesięcy więzienia, Kaskiewicza na 6 lat 6 miesięcy więzienia, a Kieresa na 3 lata więzienia. Wobec Misiurskiego i Kędziory ostatecznie umorzono postępowanie na mocy amnestii⁹⁹. Dusza został warunkowo zwolniony z więzienia w kwietniu 1960 r.¹⁰⁰.

W śledztwie prowadzonym przeciwko J. Duszy i innym, zgromadzono materiały dowodowe wobec pozostałych oficerów śledczych i strażników więziennych, świadczące o stosowaniu przez nich niedozwolonych metod w śledztwie. Wśród nich byli: Edmund Kwasek, Jan Grzęda, Adam Adamuszek, Edward Czarnes, Eugeniusz Chimczak, Marian Szpiega, Feliks Zawadzki, Jadwiga Kopeć, Kazimierz Świtoń, Laszkiewicz Roman i inni, których nazwisk nie ustalono. Mimo takich ustaleń, już 24 września 1955 r., postanowiono „nie wszczynać postępowania karnego” w stosunku do tych osób, podając - jako powód takiej decyzji - niezgodny z prawdą upływ 5 lat od stosowania przez nich przymusu¹⁰¹. Decyzja tym bardziej zastanawiająca, że prokurator K. Kukawka w notatce sporządzonej dnia 7 lipca 1956 r. stwierdził, że jest pełna podstawa do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej Adama Humera – wicedyrektora

⁹⁸ Podaję za S. Maratem, J. Snopkiewiczem, *Ludzie bezpieki...*, op. cit., s. 340, 358–359.

⁹⁹ Ustalono przebieg procesów na podstawie zapisów w repertoriach SW i SN.

¹⁰⁰ J. Snopkiewicz, *Bezpieka...*, op. cit., s. 444.

¹⁰¹ *Tamże*, s. 344.

Departamentu Śledczego, Ludwika Serkowskiego – naczelnika wydziału w tym departamencie i Romana Laszkiewicza, wskazując jeszcze innych oficerów śledczych stosujących przemoc w śledztwie. Byli to znowu: Kwasek, Grzęda, Adamuszek, Chimczak, Szpiega, Świ-toń i Zawadzki (wobec których wcześniej umorzono postępowanie), a ponadto: Leon Midro, Wiesław Trutkowski, Zbigniew Kiszal, Ludwik Szenborn, Adam Bień, Władysław Czyż, Popek, Przepiórkowski i Strzałkowski¹⁰². Były to pierwsze oznaki po stronie władz, braku woli ustalenia rzeczywistych sprawców łamania praworządności i realizacji ich odpowiedzialności karnej.

Trzeba jednak odnotować, że w 1957 r., na wniosek skazanego na śmierć Jerzego Hubenki, więźnia Mokotowa, prokuratura wszczęła śledztwo przeciwko Alojzemu Grabickiemu, naczelnikowi więzienia mokotowskiego od kwietnia 1947 r. do lutego 1954 r., kiedy to awansował na inspektora Departamentu Więziennictwa MBP, a w połowie 1955 r. został kierownikiem wydziału w Centralnym Zarządzie Więziennictwa. Więźniowie z wyrokami śmierci zeznali przed sądem, że Grabicki ich bił oraz stosował wymyślne tortury, np. pozorował wykonanie kary śmierci przez powieszenie. W następstwie procesu został w maju 1960 r. skazany na 4 lata więzienia¹⁰³.

Równolegle z prowadzonymi śledztwami działała Komisja Romana Nowaka (przewodniczącego Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR), powołana w październiku 1956 r. dla zbadania działalności Komisji Biura Politycznego PZPR do spraw Bezpieczeństwa Publicznego. Komisja (w składzie: Ostap Dłuski, Zenon Kliszko, Marian Rybicki i Edmund Pszczółkowski) potwierdziła nagminność stosowania przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego i Informację Wojskową niedozwolonych, wręcz zbrodniczych metod w śledztwie. Złożyła wnioski o wykluczenie z partii J. Bermana, S. Radkiewicza i wiceministra MBP Mieczysława Mietkowskiego oraz o odwołanie ze składu Komitetu Centralnego partii Hilarego Minca¹⁰⁴. Bolesław Bierut, przewodniczący Komisji Biura Politycznego do spraw Bezpieczeństwa Publicznego, już wówczas nie żył.

Obok relacji Józefa Świątły, nagłaśniających metody pracy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w rozgłosni Radia Wolna Europa, do najwyższych władz państwowych i partyjnych docierały informacje o łamaniu prawa w prowadzonych postępowaniach karnych. Informacje pochodziły od represjonowanych i ich rodzin. Osoby te zwracały się o zbadanie spraw, w których doszło do poważnych naruszeń prawa. Dodatkowym kanałem przynoszącym informacje o łamaniu praworządności były prośby o rehabilitacje.

Dnia 10 grudnia 1956 r., w wyniku porozumienia Ministra Sprawiedliwości, Ministra Obrony Narodowej i Prokuratora Generalnego, powołana została komisja do zbadania odpowiedzialności za łamanie praworządności przez byłych pracowników Głównego Zarządu

¹⁰² S. Marat, J. Snopkiewicz, *Ludzie bezpieki...*, op. cit., s. 254–257.

¹⁰³ J. Snopkiewicz, *Bezpieka...*, op. cit., s. 186–187.

¹⁰⁴ Cz. Kozłowski, *Namiestnik Stalina...*, op. cit., s. 192–198 i 202.

Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego. Dysponowała sporym materiałem wynikającym z analizy spraw „spisku w wojsku”, uwięzionych wznowieniami postępowań, uchyleńmi wyroków wydanych w procesach z bardzo poważnymi naruszeniami prawa i ostatecznie zakończonych umorzeniem postępowania z braku dowodów winy. Przewodniczącym Komisji był Marian Mazur, zastępcą Prokuratora Generalnego. Dnia 18 marca 1957 r. został zastąpiony przez Jana Wasilewskiego (zastępcę Prokuratora Generalnego), bowiem został Prokuratorem Generalnym. Stąd nazwa - Komisja Mazura (Wasilewskiego).

W składzie Komisji byli ponadto: dwaj przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej płk Mieczysław Majewski i płk Adam Uziembło oraz Stanisław Kotowski prezes Sądu Wojewódzkiego dla województwa warszawskiego i Mieczysław Szerer sędzia SN, który orzekał w sekcji tajnej Sądu Najwyższego¹⁰⁵.

Sędzia Szerer zaprzestał pracy w Komisji dnia 13 maja 1957 r. Oficjalnym powodem było przeciążenie pracą zawodową, ale złożył on do akt swoje sprawozdanie, stanowiące coś w rodzaju zdania odrębnego w stosunku do tekstu oficjalnego sprawozdania Komisji, sporządzonego dnia 29 czerwca 1957 r.¹⁰⁶.

Zwrócić trzeba uwagę, że dwaj członkowie Komisji byli bezpodstawnie oskarżani. J. Wasilewski był przez okres 2 lat tymczasowo aresztowany pod fałszywym zarzutem współpracy z okupantem niemieckim¹⁰⁷. A. Uziembło był oskarżony w ramach „spisku w wojsku” i tymczasowo aresztowany przez 4 lata i 8 miesięcy (od 1 listopada 1949 r. do 2 lipca 1954 r. przebywał w podziemiach Głównego Zarządu Informacji WP), ale ostatecznie został uniewinniony¹⁰⁸.

Ostatecznie sprawozdanie Komisji Mazura (Wasilewskiego) zostało sporządzone 29 czerwca 1957 r. w czteroosobowym składzie (J. Wasilewski, S. Kotowski, M. Majewski i A. Uziembło), z pełną jednomyślnością.

Komisja oparła się na materiałach i dokumentach udostępnionych jej przez byłe organy Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego, jak również na aktach sądowych, śledczych, kontrolnych i operacyjnych w konkretnych sprawach. Prowadziła także liczne rozmowy z byłymi i obecnymi pracownikami organów ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości, jak również z byłymi aresztowanymi lub skazanymi.

¹⁰⁵ J. Kubiak, *Sekcja tajna*, Prawo i Życie 1991, nr 30.

¹⁰⁶ Podaję za J. Poksińskim, „*My, sędziowie, nie od Boga...*”. *Z dziejów sądownictwa wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996, s. 239–243.

¹⁰⁷ Od 29 listopada 1952 r. do 2 listopada 1954 r., czyli do momentu umorzenia śledztwa – podaję za J. Poksińskim, „*My, sędziowie...*”, *op. cit.*, s. 240.

¹⁰⁸ Pozytywną rolę odegrał kpt Edward Wiącek, pełniący od początku 1954 r. nadzór prokuratorski w sprawie Uziembły. Przyjął od niego odwołanie samooskarżających się wyjaśnień złożonych pod wpływem stosowania niedozwolonych metod śledczych i złożył w imieniu Naczelnej Prokuratury Wojskowej wniosek o uniewinnienie. Wniosek ten mimo protestów Informacji zyskał akceptację polityczną sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba i Najwyższy Sąd Wojskowy wydał wyrok uniewinniający – jedyny w sprawach „spisku w wojsku” – J. Poksiński, „*TUN*”. *Tatar...*, *op. cit.*, s. 184–185.

Komisja skupiła się głównie na sprawach „spisku w wojsku”. Nie obejmowała swymi badaniami spraw z pierwszych lat władzy ludowej, w których również nastąpiło pogwałcenie fundamentalnych przepisów prawa karnego i bardzo często wymierzano kary śmierci. Nie analizowała działalności wojskowych sądów okręgowych, rejonowych czy garnizonowych oraz wojskowych prokuratur. Stąd fałszywa teza Komisji, że największe nasilenie łamania praworządności wystąpiło w latach 1948–1954. Przypomnieć trzeba, że w latach 1944–1948 skazano ponad 2500 osób na karę śmierci za przestępstwa polityczne¹⁰⁹.

Komisja Mazura (Wasilewskiego), badając działalność wojskowych organów śledczych i sądowych, była o tyle w komfortowej sytuacji, że rozpoczęła swą pracę, gdy wszyscy skazani w sprawach tzw. „spisku w wojsku” zostali zrehabilitowani, a w procesach rehabilitacyjnych ustalono, że oskarżenia o spisek były całkowicie spreparowane, skazujące wyroki oparte były na wątpliwych dowodach, na zeznaniach i wyjaśnieniach wymuszanych straszącymi torturami. Ułatwiło to Komisji sformułowanie zarzutów w stosunku do organów śledczych i sądownictwa wojskowego. Większość tych zarzutów ma zastosowanie również do postępowań karnych nie objętych jej badaniami.

Komisja zgrupowała zarzuty w trzech rozdziałach: I – wobec organów Informacji, II – wobec Naczelnej Prokuratury Wojskowej, III – wobec Najwyższego Sądu Wojskowego, jednocześnie wskazując osoby winne łamania praworządności w tych organach. Przedstawiła też konkretne wnioski z propozycjami różnego rodzaju konsekwencji wobec osób odpowiedzialnych za stosowanie represji w ramach postępowań karnych.

Bez wątpienia kierownictwo Informacji było odpowiedzialne za fabrykowanie nie tylko pojedynczych zarzutów, ale nawet całych spraw. Doskonałą ilustracją wskazanej tezy są właśnie sprawy „spisku w wojsku”. Konsekwencją tego, było wymuszanie fałszywych samooskarżeń i oskarżeń innych osób według z góry opracowanych koncepcji, drogą stosowania przestępczych metod w śledztwie. Sztucznie dzielono współoskarżonych na grupy, mimo oskarżenia o ten sam czyn, popełniony w tym samym czasie, o udział w tej samej organizacji i rzekomo w porozumieniu - aby w ten sposób stworzyć ze współoskarżonych „świadków”. Przy absolutnym braku jakichkolwiek dowodów rzeczowych, uzyskiwano w ten sposób fałszywe dowody o przestępstwach niepopełnionych. W sprawozdaniu omówiono różne, wyrafinowane tortury, które prowadziły do poważnych uszkodzeń ciała, rozstroju zdrowia, trwałej choroby psychicznej, do zamachów samobójczych (udanych lub usiłowanych),

¹⁰⁹ M. Turlejska, op. cit., s. 26 i 106–107.

wskazano nawet przypadki spowodowania śmierci przesłuchiwanym przez śledczych (np. ppłk. Lucjana Załęskiego¹¹⁰, kpr. Witczaka¹¹¹).

Inne przejawy łamania praworządności to masowe przetrzymywanie zatrzymanych w areszcie bez „sankcji” prokuratora (czyli bez zatwierdzenia zastosowanego aresztu przez prokuratora), występowanie o „sankcję” prokuratora bez żadnych podstaw merytorycznych, szantażowanie aresztowanych zastosowaniem represji wobec rodzin, zawieranie z aresztowanymi „umów” o składanie fałszywych zeznań i samooskarżeń w zamian za obietnice niskich wyroków czy ulg w śledztwie, przeciąganie śledztwa całymi latami mimo świadomości braku dowodów winy, preparowanie aktu konfrontacji w taki sposób, by uzyskać podpisy pod wymuszonymi, uprzednio uzgodnionymi z oficerami śledczymi zeznaniami, odmawianie aresztowanemu przy końcowym przesłuchaniu zaznajomienia z zebranymi dowodami oraz nieudostępnianie oskarżonemu akt śledztwa przed rozprawą sądową, wpływanie na aresztowanego w czasie końcowego przesłuchania przez prokuratora w celu niedopuszczenia do ujawnienia stosowania przymusu i odwołania wymuszonych zeznań, nagminne ukrywanie przed prokuratorem i sądem protokołów i innych dowodów przemawiających na korzyść aresztowanego, wpływanie na prokuratora i sąd, aby nie dopuścić do stawiania pytań niewygodnych dla prowadzących śledztwo, gromadzenie na tajnych rozprawach oficerów śledczych z danej sprawy jako „wizdów” w celu wpływania na sąd, prokuratora i obronę, a przede wszystkim na oskarżonych i świadków.

Każde odwołanie wyjaśnień lub zeznań, czy to wobec prokuratora, czy na rozprawie, powodowało maltretowanie aresztowanego. Bito oskarżonych i świadków nawet w kilkunastogodzinnych przerwach rozprawy - w razie złożenia odmiennych zeznań niż w protokołach zawierających wymuszone zeznania. Szczególnie drastyczne było przetrzymywanie skazanych na karę śmierci całymi latami pod groźbą wykonania egzekucji, w celu wymuszania dalszych fałszywych zeznań. Z chwilą jednak spełnienia roli „świadka”, względnie w razie odwołania po wyroku wymuszonych zeznań, powodowano wykonywanie odroczonego wyroku śmierci¹¹².

Po omówieniu zarzutów stawianych organom Informacji, Komisja wskazała konkretne osoby winne łamania praworządności w tych organach. Główni autorzy scenariusza o tzw. „spisku w wojsku”, pułkownicy Dymitr Wozniesiński i Antoni Skulbaszewski, nie ponieśli

¹¹⁰ Śmierć nastąpiła 22 lipca 1948 r. Na lekarzu sądowym wymuszono ukrycie faktycznej przyczyny śmierci. Dopiero komisja specjalistów z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Warszawie, na podstawie akt śledztwa, wydała 6 grudnia 1957 r. opinię o przyczynach zgonu, wskazując, że zgon nastąpił wskutek stosowanych wobec Załęskiego metod oraz warunków więziennych - bardziej szczegółowo omawia tę sprawę J. Poksiński, „TUN”. *Tatar...*, op. cit., s. 42-44.

¹¹¹ Tu brak bliższych informacji.

¹¹² Powyżej omówiłam nieliczne wypadki, gdy po wstrzymaniu wykonania wyroków skazujących na karę śmierci, dochodziło z inicjatywy naczelnego prokuratora wojskowego do skorzystania z prawa łaski przez Radę Państwa i karę śmierci zamieniano na dożywotnie więzienie.

żadnych konsekwencji. Byli oficerami radzieckimi i wobec nich Komisja nie składała żadnych wniosków.

Wobec znacznej grupy pracowników organów Informacji Wojskowej, Komisja postawiła zarzut stosowania niedozwolonych metod śledztwa, składając wnioski o wszczęcie postępowania karnego przeciw Władysławowi Kochanowi, Mieczysławowi Notkowskiemu oraz Mateuszowi Frydmanowi. Jednocześnie Komisja stwierdziła, że Prokuratura Wojskowa dysponuje niewątpliwymi dowodami popełnienia w toku śledztwa zbrodni zabójstwa lub ciężkiego uszkodzenia ciała przez kilku z nich¹¹³. Skazani zostali przez Najwyższy Sąd Wojskowy 28 marca 1959 r. jedynie Władysław Kochan na 5 lat więzienia, a Mieczysław Notkowski na 3 lata więzienia¹¹⁴. W stosunku do innych, po udowodnieniu popełnienia przez te osoby przestępstw, w październiku 1958 roku nastąpiło umorzenie postępowania na mocy ustaw amnestyjnych z lat 1952 i 1956. Tak postąpił Najwyższy Sąd Wojskowy przyjmując, że wymierzone kary nie przewyższałyby 5 lat więzienia¹¹⁵.

Ponadto Komisja wskazała dwie grupy oficerów Informacji odpowiedzialnych za stosowanie niedozwolonych metod śledztwa. Wobec pierwszej grupy (16 oficerów) o wyższym stopniu zawinienia, Komisja złożyła wnioski o obniżenie o dwa stopnie wojskowe, a dodatkowo dla siedmiu z nich o zwolnienie dyscyplinarne¹¹⁶. Wobec drugiej grupy, o niższym stopniu zawinienia (24 oficerów), Komisja wnioskowała o obniżenie o jeden stopień wojskowy, względnie o zwolnienie z powodu nieprzydatności lub przeniesienie do innych organów Wojska Polskiego¹¹⁷.

Istnieją poważne wątpliwości, czy te wnioski Komisji co do funkcjonariuszy organów Informacji Wojskowej zostały zrealizowane. Tym bardziej, że kierownictwo PZPR zalecało zliberalizowanie ostrości ścigania funkcjonariuszy bezpieczeństwa i Informacji. Jan Wasilewski, zastępca Prokuratora Generalnego i przewodniczący Komisji Mazura (Wasilewskiego), podczas krajowej odprawy Służby Bezpieczeństwa w grudniu 1957 roku, usprawiedliwiał

¹¹³ Zarzutem zabójstwa obciążono Józefa Kulaka, Jana Jurkiewicza, Mieczysława Wojdę i Edmunda Czeaka, a ciężkiego uszkodzenia ciała – Mariana Urbaniaka. Ponadto Komisja sformułowała zarzut zbrodniczej działalności Eugeniusza Niedzielińskiego w sprawie rozstrzelanych oficerów marynarki wojennej.

¹¹⁴ Obaj też zostali zdegradowani w 1960 do stopnia szeregowca – podaję za J. Poksińskim: „My, sędziowie...”, *op. cit.*, s. 54 i 70.

¹¹⁵ Tak uczyniono wobec oficerów Informacji WP biorących udział w śledztwie w tzw. sprawach bydgoskiej i zamojsko-lubelskiej, w tym wobec M. Frydmana, J. Kulaka, J. Jurkiewicza i M. Urbaniaka, a także wobec A. Fejgina, W. Kochana, Stefana Kuhla, Mieczysława Lisa, Czesława Markiewicza, Zygmunta Lindauera – S. Marat, J. Snopkiewicz, *Ludzie bezpieki...*, *op. cit.*, s. 182–185. Brak informacji, czy przeprowadzono podobne śledztwa wobec Czeaka, Niedzielińskiego oraz Wojdy.

¹¹⁶ W tej grupie byli: Lucjan Bajraszewski, Anatol Borel, Stanisław Dymek, Benedykt Knapiuk, Jerzy Kornel, S. Kuhl, Mikołaj Kulik, Władysław Kurek, Lucjan Leśniewski, M. Lis, Jan Litwinionek, Kazimierz Matela, E. Niedzielin, Henryk Olejniczak, Bernard Walczaki i Henryk Żytomierski. Zwolniono dyscyplinarnie: Dymka, Knapiuka, Kornela, Kurka, Matelę, Olejniczaka i Żytomierskiego – Raport Komisji Mazura (Wasilewskiego).

¹¹⁷ Byli to: Józef Bartczak, Bratkowski (brak imienia), Tadeusz Jurczak, Zbigniew Krauze, Ignacy Krzemień, Leonard Kuźniak, Antoni Latka, Władysław Mirosławski, Franciszek Ostrowski, Marian Popiołek, Stanisław Potemski, Stanisław Patla, Ryszard Rębak, Kazimierz Słabiak, Stefan Staszczuk, Michał Stern, Jerzy Stępniewski, Jerzy Szerszeń, Czesław Świstek, Antoni Troncik, Wiesław Trutkowski, Kazimierz Turczyński i Jerzy Wenelczyk – Raport Komisji Mazura (Wasilewskiego).

się z prowadzenia postępowań przeciwko funkcjonariuszom SB. Wprawdzie wpłynęło – jak wyjaśniał – ponad dwa tysiące takich spraw, ale większość z nich (1990) zostało umorzonych, najczęściej przez odwoływanie się do przedawnienia. Składano też do sądów wnioski o umorzenie na podstawie amnestii, a gdy prokurator nie był skłonny do łagodnego traktowania funkcjonariuszy, przejmowano postępowania do załatwienia w Prokuraturze Generalnej¹¹⁸.

Komisja stwierdziła wiele nieprawidłowości w działalności Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Ustaliła, że część kierownictwa NPW ponosiła odpowiedzialność m.in.: za masowe wydawanie postanowień o tymczasowym aresztowaniu (i ich przedłużanie) bez wglądu w jakiegokolwiek materiały, za częste wydawanie tych postanowień po upływie długiego czasu od chwili rzeczywistego zatrzymania, za brak nadzoru nad śledztwami prowadzonymi przez Informację i organy bezpieczeństwa oraz za bezkrytyczne akceptowanie aktów oskarżenia spreparowanych przez organa śledcze mimo rażących sprzeczności, braku dowodów rzeczowych i wątpliwych zeznań świadków, za akceptowanie sztucznego dzielenia jednej sprawy na kilka spraw odrębnych, by ze współoskarżonych uczynić świadków, za współudział w reżyserowaniu procesów politycznych, za sprowadzenie końcowego przesłuchania aresztowanego przez prokuratora (wyłącznie w obecności oficera śledczego) tylko do zapytania, czy aresztowany potwierdza swoje poprzednie wyjaśnienia złożone przed oficerem śledczym, za zatwierdzenie aktu oskarżenia bez końcowego przesłuchania przez prokuratora, za sprzeciwianie się słusznym wnioskom oskarżonych i obrońców.

Ponadto prokuratura nie przeprowadzała inspekcji więzień i aresztów wewnętrznych, co było równoznaczne z oddaniem uwięzionych pod całkowitą władzę organów śledczych. Nie reagowała też na raporty podległych prokuratorów o stosowaniu w śledztwie niedozwolonych metod oraz na skargi o wymuszaniu zeznań, poparte niekiedy widocznymi śladami pobicia (czasem nawet prokurator był świadkiem bicia). Podobnie nie reagowała też na skargi oskarżonych przed sądem na wymuszanie wyjaśnień czy zeznań, co więcej skargi te piętnowała jako szkalowanie organów śledczych. Prokuratura akceptowała też prowadzenie przeciwko osobom prawomocnie skazanym powtórnego śledztwa, a także przetrzymywanie nieraz przez okres 2 lat osób skazanych na kary śmierci w celu wykorzystywania ich jako świadków w sprawach „spisku w wojsku”.

Komisja wskazała konkretne osoby winne łamania praworządności w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej: czterech prokuratorów, będących oficerami radzieckimi i 11 prokuratorów polskich¹¹⁹. Wobec prokuratorów, będących oficerami radzieckimi, Komisja nie

¹¹⁸ Szerzej wystąpienie Wasilewskiego przedstawia H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 122–124.

¹¹⁹ Prokuratorzy radzieccy to: Antoni Skulbaszewski, Antoni Lachowicz, Jan Amons i Leonard Azarkiewicz. Prokuratorzy polscy to: Stanisław Zarakowski, Henryk Ligęza (lub Ligeza), Feliks Aspis (oceniony w rozdziale o sądownictwie wojskowym), Józef Feldman, Maksymilian Lityński, Marian Frenkiel, Stanisław Banaszek, Mieczysław Dytry, Zenon Rychlik, Mieczysław Mett i Helena Wolińska – Raport komisji Mazura (Wasilewskiego).

złożyła żadnych wniosków, natomiast złożyła wnioski o wszczęcie postępowania karnego w stosunku do prokuratorów S. Zarakowskiego i H. Ligięzy. Co do pozostałych ośmiu prokuratorów, Komisja złożyła wnioski o obniżenie stopni wojskowych, a spośród nich wobec czterech dodatkowo – zakaz pracy w wymiarze sprawiedliwości¹²⁰.

Wątpliwe jest, czy wnioski Komisji wobec prokuratorów zostały zrealizowane. Pewne jest jedynie, że jeszcze przed zakończeniem pracy Komisji, minister obrony narodowej wydalili z wojska Ligięzę i Zarakowskiego. Ligięza został dyscyplinarnie zwolniony z wojska rozkazem Ministra z dnia 29 kwietnia 1955 r.¹²¹, a Zarakowski rozkazem z dnia 19 kwietnia 1956 r. został przeniesiony do rezerwy „w związku z ujawnionymi wypaczeniami w pracy Prokuratury Wojskowej oraz niedopuszczalnym brakiem nadzoru nad funkcjami śledczymi organów Informacji Wojskowej”¹²².

W rozdziale trzecim Komisja omówiła zarzuty przeciw sądownictwu wojskowemu. Właściwie każdy z zarzutów sformułowanych przez Komisję dyskwalifikuje sędziów odpowiedzialnych za takie postępowanie.

Masowo przedłużano tymczasowe areszty, trwające niekiedy latami, mimo braku jakiegokolwiek uzasadnienia. Rozprawy przeprowadzano z wyłączeniem jawności w gmachu organów Informacji, a nawet bardzo często w więzieniu. Mimo rażących sprzeczności sąd nie próbował ich wyjaśnić, nie żądał przedstawienia dowodów rzeczowych i w żadnej ze spraw nie nastąpił zwrot do uzupełnienia śledztwa. Do rozpoznawania spraw dobierano specjalne komplety sądzących, uległych kierownictwu Najwyższego Sądu Wojskowego oraz sugestiom prokuratora i organów śledczych. Całkowicie pogwałcone zostało prawo do obrony – wyjątkowo dopuszczany do sprawy obrońca był ograniczany w możliwości kontaktowania się z oskarżonym, nie miał swobody w korzystaniu z akt, nie mógł zabierać notatek sporządzonych z tych akt nawet w celu przygotowania środka odwoławczego. Na ogół wnioski oskarżonego lub obrońcy były odrzucane. W toku rozprawy były naruszane w stopniu rażącym podstawowe zasady procesowe: bezpośredniości, kontradyktoryjności, a przede wszystkim ustności, co przejawiało się w odczytywaniu zeznań wymuszonych w śledztwie, które niejednokrotnie stanowiły jedyny dowód.

Sędziowie godzili się na narzucony im przez organy śledcze sposób prowadzenia rozprawy i wyrok, czemu sprzyjało sztuczne dzielenie spraw po to, by współoskarżeni mogli stać się „świadkami” w cudzych procesach, szantażowani możliwością wykonania odroczonej kary śmierci lub ponowieniem stosowanych wcześniej tortur. Nie reagowali też na odwoływanie wyjaśnień, zeznań, ani na żalenie się na stosowanie przymusu, mimo że bardzo często

¹²⁰ Zakaz pracy w wymiarze sprawiedliwości i obniżenie stopni wojskowych miały dotyczyć Feldmana, Lityńskiego, Frenkla i Banaszka. Ponadto na trzech pierwszych nałożono 5-letni zakaz wyjazdu za granicę lub piastowania w kraju eksponowanego stanowiska publicznego – Raport komisji Mazura (Wasilewskiego).

¹²¹ K. Szwagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944-1955*, Warszawa 2000, s. 115.

¹²² Dodać trzeba, że postanowieniem Prezydenta RP Lecha Wałęsy z 28 marca 1991 r. został zdegradowany do stopnia szeregowca – K. Szwagrzyk, *Zbrodnie...*, op. cit., s. 186 i 193.

jedynym dowodem było samooskarżenie się, względnie zeznania „świadków” – współoskarżonych. Szczególnie rażące było orzekanie kar śmierci, mimo braku podstaw nawet do uznania tych osób winnymi, bo przecież we wszystkich sprawach „spisku w wojsku” doszło do całkowitej rehabilitacji. W sprawach bez udziału obrońców (w zasadzie nagminnie), gdzie zapadały wyroki śmierci i kary długoterminowego więzienia, sąd nie interesował się, czy oskarżeni złożyli środki odwoławcze. W toku rozpraw rewizyjnych przed Zgromadzeniem Sędziów NSW, bezkrytycznie zatwierdzano prawie wszystkie wyroki, przy czym na sprawy skomplikowane, w których orzeczono kary śmierci, poświęcano często zaledwie kilkanaście lub nawet kilka minut. Sędziowie wymierzający karę śmierci sprzeciwiali się także ułaskawieniu, tym samym więc godzili się na wykonanie wyroków. „Premiowano” sędziów NSW za wydawanie rażąco surowych wyroków wbrew zebranemu w sprawie materiałowi i mimo całokształtu okoliczności wskazujących na jawne sfabrykowanie sprawy.

Komisja podsumowując całokształt zarzutów stawianych organom śledczym i sądownictwu uznała za swój obowiązek stwierdzić, że dopuszczenie się tych przestępstw obciąża w pierwszym rzędzie organy Informacji, ale największą odpowiedzialność ponosi sąd, który nie tylko nie mógł nie widzieć bezprawia, lecz przewidywał możliwość przestępnego skutku swego działania i z tym się godził. Komisja doszła do przekonania, że odpowiedzialność za sądenie i skazywanie w takich warunkach na drakońskie kary stanowi przestępstwo przekroczenia lub nadużycia władzy albo niedopełnienia obowiązku (art. 130 Kodeksu karnego WP), ściągane w trybie karnym. Śledztwo w tej sprawie powinno być przeprowadzone tym bardziej, że działalność niektórych sędziów nie tylko stanowi przestępstwo z art. 130 k.k. WP, lecz wydaje się nabierać cech mordu sądowego. W świetle tych materiałów budzić może zdziwienie stanowisko M. Szerera wyrażone w jego sprawozdaniu. Według niego żaden z sędziów nie miał świadomości, że skazuje ludzi niewinnych i brak jest dowodów, aby świadomie łamali praworządność (sic!)¹²³. Podzielam w pełni stanowisko prof. A. Kaftala, że sędziowie sądów wojskowych wobec jaskrawych naruszeń prawa oraz sposobu prowadzenia rozprawy musieli wiedzieć, dlaczego tak czynią i jakie są ich zadania¹²⁴.

W przekonaniu Komisji ci sędziowie, którzy z tytułu swego stanowiska w Najwyższym Sądzie Wojskowym nie tylko mieli dostęp do wielu spraw, ale też sądzili wiele z tych spraw, mieli możliwość gruntownego i wszechstronnego zapoznania się z rzekomym spiskiem wojskowym. Stąd w stosunku do kilku sędziów: Feliksa Aspisa, Juliusza Krupskiego, Teofila Karczmarza i Mieczysława Widaja, którzy sądzili wiele spraw, Komisja sformułowała wniosek o przeprowadzenie śledztwa w celu ustalenia, czy dopuścili się mordu sądowego, a co najmniej przestępstwa nadużycia władzy albo niedopełnienia obowiązku.

Zdaniem Komisji również postawa Oskara Karlinera zasługuje na bardzo negatywną ocenę, ale nie wnioskuje przeprowadzenia śledztwa, gdyż prawdopodobnie postępowanie

¹²³ M. Szerer, *Procesy przed Najwyższym Sądem Wojskowym*, Tygodnik Solidarność 1981, nr 36.

¹²⁴ A. Kaftal, *Sędziowie mogli odejść*, Prawo i Życie, 1988, nr 44.

zostałoby umorzony na podstawie amnestii. W tej sytuacji proponuje zastosowanie innych konsekwencji - zakaz pracy w wymiarze sprawiedliwości i obniżenie stopnia wojskowego¹²⁵.

Negatywna ocena Komisji objęła dwóch oficerów radzieckich: Wilhelma Świątkowskiego (prezesa NSW) i Aleksandra Tomaszewskiego (zastępcę prezesa NSW), odesłanych do Związku Radzieckiego. Wobec nich Komisja nie składała żadnych wniosków.

Komisja wskazała jeszcze 5 sędziów, którzy powinni ponieść konsekwencje swego udziału w łamaniu praworządności w sądownictwie¹²⁶. Trzem sędziom zaproponowano przeniesienie do wojskowego sądu okręgowego, a czterem obniżenie stopnia wojskowego¹²⁷.

Niestety, wszystko wskazuje na to, że wnioski Komisji Mazura (Wasilewskiego) nie zostały zrealizowane. Cenne informacje dostarcza Diana Maksimiuk, badająca dokumenty archiwalne dotyczące odpowiedzialności wojskowych sędziów i prokuratorów za łamanie praworządności przed rokiem 1956¹²⁸. Z jej ustaleń wynika, że na polecenie Prokuratora Generalnego Andrzeja Burdy z dnia 14 listopada 1957 r. przystąpiono do realizacji wniosków Komisji. Efektem tych działań było sporządzenie 10 lutego 1958 r. ramowego planu śledztwa w sprawie odpowiedzialności sędziów i prokuratorów wojskowych za łamanie praworządności w latach 1948–1954. Śledztwem zamierzano objąć nie tylko działalność sędziów Aspisa, Karczmarza, Krupskiego i Widaja (zgodnie z wyraźnym końcowym wnioskiem Komisji), ale także O. Karlinera i P. Parzenieckiego. Ponadto śledztwo miało być prowadzone wobec prokuratorów Zarakowskiego i Ligięzy (zgodnie z wnioskami Komisji), ale także wobec M. Frenkla, M. Lityńskiego, J. Feldmana i H. Wolińskiej. Wiceprokurator Generalnej Prokuratury Władysław Taraszkiewicz przesłał ten ramowy plan śledztwa Prokuratorowi Generalnemu z prośbą o konsultację¹²⁹. Jednak już w piśmie z dnia 12 maja 1958 r., skierowanym do Prokuratora Generalnego, przedstawił wniosek o odmowę ścigania wobec osób objętych ramowym planem śledztwa z 10 lutego 1958 r., dołączając jednocześnie projekty postanowień o wszczęciu śledztwa i przedstawieniu zarzutów wobec Ligięzy i Aspisa (tym razem jako prokuratora). Nie wiadomo czy udzielono aprobaty na odmowę ścigania, ani też czy zrealizowano projekty o wszczęciu nowych postępowań. Pewne jest jedynie, że do końca istnienia PRL nie postawiono przed sądem żadnego sędziego lub prokuratora pracującego w latach 1944–1956¹³⁰.

¹²⁵ Zastosowanie takich samych konsekwencji Komisja zaproponowała wobec Leo Hochberga.

¹²⁶ Są to: Józef Warecki, Piotr Parzeniecki, Stefan Michnik, Zygmunt Krasuski i Kryspin Mioduski.

¹²⁷ Przeniesienie zaproponowano dla Mioduskiego, Krasuskiego i Michnika, obniżenie stopni wojskowych dla Wareckiego, Parzenieckiego, Krasuskiego i Mioduskiego, a dodatkową konsekwencją wobec Karlinera, Hochberga i Wareckiego był 5-letni zakaz wyjazdu za granicę lub piastowania w kraju eksponowanego stanowiska publicznego.

¹²⁸ D. Maksimiuk, *Rozliczanie stalinizmu na fali „odwilży” 1956 roku. Dokumenty archiwalne dotyczące odpowiedzialności sędziów i prokuratorów wojskowych za łamanie praworządności w latach 1948–1954*, *Miscellanea Historico-Iuridica* 2010, t. 9, s. 109–143.

¹²⁹ Jednocześnie w piśmie przewodnim poinformował, że w gronie prokuratorów zajmujących się tą sprawą istnieje rozbieżność stanowisk.

¹³⁰ D. Maksimiuk, *Rozliczanie stalinizmu...*, op. cit., s. 115–116.

Rodzi się pytanie, czy ponieśli oni jakiegokolwiek konsekwencje (poza odesłaniem ich do rezerwy jeszcze przed rozpoczęciem prac Komisji) – czy dotyczył ich zakaz pracy w wymiarze sprawiedliwości? A może zostali zdegradowani? Jest to wątpliwe. Wiadomo, że Karczmarz, nie mający wykształcenia prawniczego, po przeniesieniu z dniem 5 sierpnia 1955 r. do rezerwy, już od sierpnia tego roku został sędzią Sądu Najwyższego i był nim do 30 kwietnia 1957 r. Hochberg został delegowany do SN w maju 1955 r. i mimo zakazu pracy w wymiarze sprawiedliwości pracował jako sędzia do dnia 31 marca 1957 r. Również Krasuski i Mioduski pracowali w Izbie Wojskowej SN do początku lat siedemdziesiątych¹³¹.

Rozumiano też potrzebę zbadania działalności prokuratury powszechnej pod kątem przestrzegania prawa przez te organy. Z inicjatywą powołania takiej komisji wystąpiono na otwartym zebraniu Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR przy Generalnej Prokuraturze. W następstwie uchwały podjętej na zebraniu w dniu 29 października 1956 r., Prokurator Generalny powołał Komisję dla zbadania przejawów łamania praworządności przez pracowników Generalnej Prokuratury i Prokuratury m. st. Warszawy¹³². Przewodniczącym Komisji został Marian Mazur, zastąpiony 14 marca 1957 r. przez Jana Wasilewskiego. Członkami Komisji byli prokuratorzy Generalnej Prokuratury: Wojciech Gawlikowski, Antoni Hapon, Michał Kulczycki i Józef Kucharski (prokurator wojewódzki delegowany do Generalnej Prokuratury).

Komisja oparła swe badania na aktach spraw, dokumentach procesowych, skargach obywateli i oświadczeniach pracowników Prokuratury. Badania przyniosły bardzo zbliżone rezultaty do raportu tzw. Komisji Mazura (Wasilewskiego) badającej wojskowe organy śledcze i wojskowe sądy.

Komisja ustaliła, że bezpośrednim źródłem wypaczeń był uległy stosunek ówczesnego kierownictwa prokuratury wobec organów bezpieczeństwa publicznego. Stwierdziła, że zdecydowanie negatywną rolę w Generalnej Prokuraturze odegrał Departament Specjalny, który tolerował wiele przejawów łamania praworządności przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Nadzór nad tym Departamentem sprawował Henryk Podlaski, uprzednio zastępca Naczelnego Prokuratora Wojskowego do spraw szczególnych, a od września 1950 r. do końca marca 1955 r., zastępca Prokuratora Generalnego PRL. Wprawdzie wówczas Prokuratorem Generalnym był Stefan Kalinowski (nie będący nawet prawnikiem), ale to Podlaski sprawował faktyczne kierownictwo nad pracą prokuratury powszechnej. Przy jego wydatnym udziale w sądach powszechnych powołano sekcje tajne. Henryk Podlaski stosował rozmaite formy nacisku na sędziów, nie tylko zresztą sądów tajnych. Na wspólnych zebraniach sędziów

¹³¹ K. Szwaagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków Wrocław 2005, s. 343–344 i 378–379, Zdegradowany do stopnia szeregowca został tylko Karliner rozkazem Ministra Obrony Narodowej z 1980 r. – podaję za J. Poksińskim, „*My, sędziowie...*” *op. cit.*, s. 57, 80–81, 156, 276 i 283.

¹³² Sprawozdanie Komisji z dnia 11 kwietnia 1957 r. zostało opublikowane w *Zeszytach Historycznych*, Paryż 1984, z. 67.

i prokuratorów piętnował sędziów „winnych” wydawania łagodnych wyroków. Prokuratorzy nie dopuszczali do tego, by oskarżeni ujawniali stosowanie wobec nich w śledztwie przymusu. Wobec sędziów, pozwalających na ujawnianie niepraworządnych praktyk organów bezpieczeństwa w śledztwie, prokuratorzy inicjowali wszczynanie postępowań wyjaśniających.

Komisja uznała, że winnymi łamania praworządności byli: obok należących do ścisłego kierownictwa Generalnej Prokuratury, wszyscy prokuratorzy pracujący w Departamencie Specjalnym oraz kilku prokuratorów z Naczelnej Prokuratury Wojskowej ściśle współpracujących z Generalną Prokuraturą. Jeszcze przed zakończeniem pracy Komisji zwolniono z zajmowanych stanowisk Kalinowskiego, Podlaskiego, Władysława Dymanta i Beniamina Wajsblecha. Komisja uznała te decyzje za słuszne.

Komisja zdecydowanie negatywnie oceniła trzech prokuratorów, uznając, że Maciej Majster, Paulina Kern i Helena Wolińska powinni być zwolnieni z pracy w prokuraturze. Co do pozostałych sześciu prokuratorów Komisja uznała, że wystarczy wobec nich poprzestać na przeniesieniu ich do prokuratur terenowych¹³³. Komisja przedstawiła sprawozdanie Prokuratorowi Generalnemu PRL Marianowi Mazurowi, wnosząc o możliwie rychłe zrealizowanie wniosków.

Po przełomie październikowym 1956 r., powołana została przez Zofię Wasilkowską, będącą Ministrem Sprawiedliwości, jeszcze jedna komisja. Była to Komisja do zbadania pracy tzw. sekcji tajnych działających w latach 1950–1954 w Ministerstwie Sprawiedliwości oraz w Sądach: Apelacyjnym i Wojewódzkim w Warszawie. W składzie Komisji byli: sędzia SN Julian Potępa jako przewodniczący oraz prof. Stanisław Ehrlich i doc. Leon Schaff z UW, prof. Józef Litwin z UŁ, doc. Sylwester Zawadzki, wiceprezes ZG Zrzeszenia Prawników Polskich, Michał Kulczycki, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej i Zygmunt Opuszyński, dyrektor Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości. Po dokonaniu samodzielnej analizy 114 spośród 506 spraw osądzonych w sekcjach tajnych, Komisja przedstawiła sprawozdanie już 9 lutego 1957 r.

Stwierdzone przez Komisję nieprawidłowości występujące w badanych sprawach są bardzo zbliżone do tych, które zostały ustalone przez Komisję Mazura (Wasilewskiego). Przykładowo wskażę te najpoważniejsze: trwające latami tymczasowe areszty; rozprawy przed sądem pierwszej instancji odbywały się najczęściej w mokotowskim więzieniu, później na specjalnej sali w gmachu sądów, do której dostęp mieli, w zasadzie, tylko funkcjonariusze urzędów bezpieczeństwa; ograniczone prawo do obrony (ograniczenie listy adwokatów dopuszczonych do obrony, obrońcy nie mogli sporządzać notatek z akt). Orzekano na podstawie bardzo skąpego i budzącego wątpliwości materiału dowodowego. Niejednokrotnie skazywano poprzestając tylko na samooskarżeniu się względnie na zeznaniach „świadków” (w istocie będących współoskarżonymi) mimo ich odwoływania z powodu wymuszania

¹³³ Są to: Kazimierz Kosztirko, Zofia Bielec, Jan Traczewski, Benedykt Jodelis, Mieczysław Dytry i Zenon Rychlik.

w śledztwie. Sędziowie nie reagowali na żalenie się na stosowanie przymusu nawet wówczas, gdy ślady przemocy były okazywane na rozprawie. Jednocześnie Komisja badająca sprawy tzw. sekcji tajnej – nie bez racji, ale jak gdyby usprawiedliwiając – podkreślała, że przebieg procesów prowadzonych w sekcjach tajnych nie odbiegał od procesów toczących się równolegle poza sekcją tajną. Komisja niestety nie pokusiła się o dokonanie oceny prokuratorów zaangażowanych w tajne sądenie, ograniczając się do przekazania zdobytych informacji Generalnej Prokuraturze.

Poglądy członków Komisji były zróżnicowane. Niektórzy członkowie sami uzasadniali ustrój i prawo czasów stalinowskich. Wedle prof. Ehrlicha można wyodrębnić grupę osób, co do których należałoby rozważyć kwestię ewentualnego pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej. Doc. Schaff natomiast, choć proces karny był jego specjalnością, uważał, że sądenie w sekcji tajnej było postępowaniem sądowym i dlatego samo przez się nie może dyskryminować sędziów biorących w nim udział¹³⁴. Nic więc dziwnego, że wnioski Komisji o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec pięciu najbardziej aktywnych sędziów zapadły większością głosów. Byli to sędziowie: Ilia Rubinow – odpowiedzialny za sekcję tajną w sądach warszawskich, Emil Merz – odpowiedzialny za sekcję tajną w SN oraz Marian Stępczyński, Kazimierz Czajkowski i Feliks Roszkowski (brak informacji odnośnie Roszkowskiego). Wobec pierwszych czterech wszczęto postępowania dyscyplinarne, które zakończono wyrokami Sądu Najwyższego jako Sądu Dyscyplinarnego Wyższego z dnia 31 grudnia 1957 r.¹³⁵.

Tylko Rubinow został uznany za winnego uchybienia godności urzędu sędziowskiego z naruszeniem podstawowych zasad praworządności w związku z kierowaniem tzw. sekcją tajną, w okresie od września 1950 do września 1953. Został on skazany na karę dyscyplinarną przeniesienia w stan spoczynku bez zmniejszenia uposażenia, a jednocześnie uniewinniony od części zarzutów¹³⁶.

Umorzono postępowanie wobec Czajkowskiego i Merza, przyjmując, że zarzucane im przewinienia służbowe odnoszą się do okresu czasu, nie wykraczającego poza rok 1950, a więc upłynęło ponad 5 lat do chwili wszczęcia postępowania. Ponadto, Merz został uniewinniony od zarzutu utworzenia i administrowania sekcją tajną w SN.

Stępczyński został uniewinniony w obu wyrokach od wszystkich zarzutów. Sąd oddalił zarzut o niewujawnianiu w protokołach rozpraw skarg B. Chajęckiego, E. Grzybowskiiego i A. Jaroszewicza na stosowanie wobec nich tortur w śledztwie. Wedle oceny Sądu brak było podstaw do przyjęcia po stronie obwinionego „złej woli” lub orzekania wbrew lepszemu wiedzy. Przy rozpatrzeniu tej sprawy, Sąd dyscyplinarny zupełnie pominął, że Stępczyński

¹³⁴ J. Kubiak, *Sekcja tajna*, Prawo i Życie 1991, nr 31.

¹³⁵ Pierwszy o sygn. SDW 18/57 obejmował wszystkich czterech, drugi o sygn. SDW 35/57 obejmował tylko Stępczyńskiego.

¹³⁶ Został uniewinniony od zarzutu prowadzenia tajnej ewidencji spraw z sekcji tajnej, wywierania naciśku administracyjnego w zakresie orzekania na sędziów oraz odmawiania udzielania rodzinom informacji o losach oskarżonych.

(w składzie ławniczym) wymierzył Chajęckiemu całkowicie bezpodstawnie karę śmierci (wykonaną)¹³⁷. Także inne zarzuty (przyczynienia się do wymierzenia kary śmierci z naruszeniem przepisów oraz do skazania na 10 lat więzienia, mimo braku cech przestępstwa) zostały oddalone. W uzasadnieniu wyroku uniewinniającego Sąd dyscyplinarny stwierdził, że sędzia Stępczyński „przy rozpoznawaniu przedmiotowych spraw wykazał wysokie kwalifikacje w dziedzinie praktyki sądowej i wiedzy prawniczej”. W ten sposób sędzia Stępczyński otrzymał pełne uznanie dla swojej działalności w sekcji tajnej. Trzeba więc przypomnieć, że to on uczestniczył (również w składzie ławniczym) w wymierzeniu kary śmierci: Z. Ejme i J. Czerwiakowskiemu (wyroki wykonane) oraz K. Moczarskiemu, E. Krakowi i J. Rycelskiemu, a ich procesy rehabilitacyjne wykazały całkowitą bezpodstawną skazania¹³⁸.

Mimo, że – jak trafnie zauważył prof. Adam Lityński – Komisja próbowała łagodzić drastyczny obraz działalności sądów w sekcjach tajnych oraz uwalniać sędziów od odpowiedzialności za łamanie prawa, które niekiedy nosiło cechy zbrodni sądowych¹³⁹, czyniono wszystko, by nie podawać do publicznej wiadomości sprawozdania Komisji.

Zofię Wasilkowską, która była zwolenniczką poinformowania opinii publicznej o wnioskach Komisji, odwołano ze stanowiska krótko po opracowaniu sprawozdania. Nie udostępniono tego sprawozdania w całości, nawet sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości¹⁴⁰.

Trzeba dodać, że sędziowie odgrywający negatywną rolę w sekcjach tajnych, nie tylko nie stracili zaufania władz, ale byli premiowani za swoją działalność. Sędzia Stępczyński, który już od dnia 16 grudnia 1955 r. był delegowany do pełnienia obowiązków sędziego SN, z dniem 16 września 1958 został sędzią SN i był nim do śmierci w 1964 roku¹⁴¹. Nadal sędziami w Sądzie Najwyższym byli – Merz do 1962 roku i Czajkowski do 1972 roku.

Wprawdzie tylko niewiele z wniosków komisji udało się zrealizować, ale ich najważniejszą rolę było poznanie ogromu bezprawia w działalności organów powołanych właśnie do przestrzegania prawa. Należy pozytywnie ocenić rolę sprawozdania Komisji Mazura (Wasilewskiego), badającej działalność wojskowych organów śledczych i wojskowych sądów. Wnikliwa analiza dokonana przez tę Komisję, poprzedzona procesami rehabilitacyjnymi w sprawach tzw. „spisku w wojsku”, przyniosła nazwanie konkretnych przejawów łamania praworządności, w tym w szczególności wprowadzenie pojęcia mordu sądowego, pozwoliła na próbę ustalenia osób odpowiedzialnych za naruszanie prawa.

¹³⁷ W wyroku SW dla m. st. Warszawy z dnia 16 maja 1958 r., zakończonym pełną rehabilitacją, wykazano, że Chajęcki, torturowany w śledztwie, nie popełnił przestępstw szpiegostwa i z dekretu sierpniowego o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego.

¹³⁸ Rycelski, Moczarski i Krak zostali uniewinnieni już w 1956 roku i w procesach tych ujawniono stosowanie tortur w śledztwach.

¹³⁹ A. Lityński, *O prawie i sądach...*, op. cit., s. 172.

¹⁴⁰ D. Maksimiuk, *Jeszcze w sprawie sekcji tajnych w sądownictwie polskim w latach pięćdziesiątych XX wieku*, *Miscellanea Historico-Iuridica* 2012, t. 11, s. 407.

¹⁴¹ W 1963 roku został uhonorowany Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

IV. Działania rehabilitacyjne prowadzone od końca lat osiemdziesiątych

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych toczyły się procesy rehabilitacyjne głównie w trybie wznowienia postępowania karnego. Od 1988 r. zaczęły wpływać do Sądu Najwyższego przede wszystkim rewizje nadzwyczajne, rzadziej wnioski o wznowienie postępowania, uruchamiające postępowania rehabilitacyjne. Od 1996 r. rehabilitacja w sprawach politycznych następowała przy wykorzystaniu kasacji nadzwyczajnych. Postępowanie wznowiano, bo we wcześniejszym postępowaniu dopuszczono się przestępstwa, bądź pojawiły się nowe fakty lub dowody. W postępowaniu o rewizję nadzwyczajną lub postępowaniu kasacyjnym zarzucano sądom wydanie orzeczenia obciążonego bardzo poważnym naruszeniem prawa materialnego lub procesowego.

Przykładowo krzywdy wyrządzone w procesach tzw. „spisku w wojsku” naprawiano w trybie wznowienia postępowania, gdyż w tych procesach przy wydawaniu skazujących wyroków dopuszczano się przestępstw. Wyroki wydawano bowiem na podstawie dowodów sfabrykowanych albo na podstawie wymuszonych wyjaśnień lub zeznań.

W latach 1988–1991 wniesiono rewizje nadzwyczajne w 531 sprawach co do 1202 osób. SN rozciągnął postępowanie rehabilitacyjne na 1276 osób. Przy czym największy odsetek (54,5%) stanowiły osoby skazane w latach 1944–1956. Potwierdzało to, że dotychczasowe procesy rehabilitacyjne były stanowczo niewystarczające, a poprawianie orzeczeń w trybie nadzoru sądowego świadczy o połowiczności działań rehabilitacyjnych w tamtym czasie. Wśród 302 spraw z okresu 1944–1956, poprawiano orzeczenia w trybie nadzoru sądowego w latach 1954–1958 w 17 sprawach: w pięciu sprawach zmieniono kwalifikację na łagodniejszą i jednocześnie złagodzono karę, a w 12 sprawach ograniczono się do złagodzenia kary. We wszystkich tych sprawach, w postępowaniach rehabilitacyjnych toczących się w latach 1988–1991, Sąd Najwyższy wydał wyroki uniewinniające, najczęściej z powodu braku znamion przestępstwa. Trzeba przy tym zauważyć, że podstawy do uniewinnienia istniały już wówczas, gdy skazywano. Kary orzeczone w latach 1944–1956 były surowe. Na 695 skazanych, 87 osób było skazanych na kary śmierci (61 kar wykonano), 6 osób na kary dożywotniego więzienia, a 285 osobom wymierzono kary więzienia powyżej 5 lat. W wymienionych postępowaniach rehabilitacyjnych Sąd Najwyższy po raz pierwszy sięgnął po brak społecznego niebezpieczeństwa jako wyłączną podstawę uniewinnienia. Pozwoliło to na rozstrzygnięcie

kolizji istniejącej między konkretnym przepisem prawnokarnym a podstawowymi wartościami ogólnoludzkimi oraz na właściwą ocenę czynu przez pryzmat tych fundamentalnych praw i wartości. Charakterystyczną tendencją orzecznictwa SN w sprawach rehabilitacyjnych była pełna aprobata dla walki z przemocą bez przemocy, dla używania środków pokojowych, biernego oporu dla przeciwstawienia się totalitaryzmowi¹⁴².

Dokonywano też rehabilitacji w sprawach politycznych przy wykorzystaniu kasacji nadzwyczajnych. Z analizy kasacji nadzwyczajnych w sprawach karnych, które wpłynęły do Izby Karnej Sądu Najwyższego w latach 1996–2002, obejmującej wszystkie orzeczenia w sprawach o charakterze politycznym, wynika, że aż 743 osoby uzyskały w tym trybie pełną rehabilitację, z czego większość, bo 392 osoby (52,8%), było skazanych w latach 1944–1956¹⁴³.

Zbadano też kasacje nadzwyczajne w sprawach karnych, które wpłynęły do Izby Wojskowej SN w latach 1996–2005. Kasacjami zaskarżono orzeczenia wydane przed 1989 r. dotyczące 177 osób, w tym 124 osoby skazane w latach 1944–1956¹⁴⁴. Pełną rehabilitację uzyskały 103 osoby, z czego 99 osób w sprawach o przestępstwa mające charakter polityczny. Zdecydowana większość, bo 73 osoby (73,7%) było skazanych w latach 1944–1956¹⁴⁵.

Po 1989 r. poszukiwano skutecznego sposobu przeprowadzenia rehabilitacji osób skazanych za różne formy przeciwstawiania się totalitarnemu systemowi, w którym rehabilitację można byłoby uzyskać bez kwestionowania orzeczeń skazujących.

Najpierw taką próbę podjął Senat RP w uchwale z dnia 1 grudnia 1989 r. Zgodnie z tą uchwałą należało m.in. podjąć działania zmierzające do uznania za bezprawne tych aktów prawnych z lat 1944–1948, które są sprzeczne z prawami człowieka. W konsekwencji miało to doprowadzić do automatycznego uchylenia wyroków wydanych na ich podstawie. Senat opowiedział się także za uznaniem za bezprawne wyroków wydanych w tak zwanej sekcji tajnej sądów powszechnych i wojskowych. Domagał się wreszcie uznania zbrodni stalinowskich, popełnionych po II wojnie światowej, za zbrodnie ludobójstwa. Zarówno koncepcję uznania aktów prawnych za bezprawne, jak i automatycznego unieważniania orzeczeń, odrzucono.

W rezultacie uchwalono dnia 23 lutego 1991 r. ustawę o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego¹⁴⁶ (dalej: ustawa rehabilitacyjna). Ustawa ta była wynikiem ograniczenia w stosunku do różnych wersji projektów. Po pierwsze zrezygnowano z możliwości unieważniania orzeczeń skazujących za działania polegające na korzystaniu z praw i wolności

¹⁴² M. Stanowska, *Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach rehabilitacyjnych w latach 1988–1991*, Archiwum Kryminologii 1993, t. XIX, s. 136–139, 154–159, 163–164.

¹⁴³ M. Stanowska, *Rehabilitacja osób skazanych za przestępstwa i wykroczenia polityczne w wyniku uwzględnienia kasacji nadzwyczajnych (1996–2002)*, Przegląd Sądowy 2008, nr 5, s. 70 i 72.

¹⁴⁴ M. Stanowska, *Kasacje nadzwyczajne w Izbie Wojskowej Sądu Najwyższego (lata 1996–2005)*, Studia i Analizy Sądu Najwyższego 2010, t. IV, s. 310.

¹⁴⁵ M. Stanowska, *Pełna rehabilitacja w orzeczeniach Izby Wojskowej Sądu Najwyższego (lata 1996–2005)*, Studia i Analizy Sądu Najwyższego 2011, t. V, s. 267–268 326.

¹⁴⁶ Dz. U., Nr 34, poz. 149; obecnie tekst jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 2099.

człowieka. Ustawą nie zostały objęte osoby skazane przykładowo z powodów religijnych, za organizowanie strajku, czy za stawianie w jakikolwiek inny sposób oporu wobec władzy. Po drugie wyznaczono cezurę czasową, wskazując 31 grudnia 1956 r. jako końcowy termin niepodległościowej działalności.

Tematyka rehabilitacji osób represjonowanych za działalność niepodległościową w latach 1944–1956, ze względu na jej dużą rangę w przywracaniu sprawiedliwości w życiu narodu, była podejmowana przez wielu autorów¹⁴⁷.

Istotne zmiany w zakresie przedmiotowym ustawy rehabilitacyjnej przyniosła nowelizacja z dnia 19 września 2007 r.¹⁴⁸, która znacznie rozszerzyła zakres czasowy obowiązywania ustawy – aż do 31 grudnia 1989 r., a ponadto uznała za nieważne z mocy prawa wszystkie decyzje o internowaniu, wydane na podstawie dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym¹⁴⁹.

Postępowanie w przedmiocie stwierdzenia nieważności orzeczenia ma pierwszeństwo przed postępowaniami inicjowanymi wnioskiem o wznowienie postępowania lub kasacją nadzwyczajną (dawniej rewizją nadzwyczajną). Zakresem ustawy, poza orzeczeniami wydanymi za działalność niepodległościową, objęto także orzeczenia wydane za opór przeciwko kolektywizacji wsi oraz obowiązkowym dostawom.

Upowszechnienie przez środki społecznego przekazu treści ustawy rehabilitacyjnej, wywołało dość szerokie korzystanie z tej ustawy przez wiele osób żyjących w poczuciu krzywdy doznanej od wymiaru sprawiedliwości w latach 1944–1956. W praktyce niejednokrotnie okazywało się, że sprawy te nie spełniały przesłanek wymaganych przez ustawę rehabilitacyjną. Jednocześnie jednak w toku postępowania o stwierdzenie nieważności dostrzegano, że orzeczenia były wydawane z takimi uchybieniami, że konieczne było rozważenie, czy nie należało posłużyć się innym nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia w celu naprawy wadliwego orzeczenia. Potwierdzenie zasadności wniesienia wniosku o wznowienie postępowania, albo kasacji nadzwyczajnej (dawniej rewizji nadzwyczajnej), powodowało, że osoby pokrzywdzone niesłusznym orzeczeniem uzyskiwały rehabilitację, tyle że opartą na innej podstawie prawnej.

¹⁴⁷ G. Rejman, *Prawo stanu wyjątkowego i odpowiedzialność karna za jego wprowadzenie a praktyka*, *Studia Iuridica* 1995, t. XXVII, s. 215–239; W. Daszkiewicz, *Postępowanie rehabilitacyjne – jego podstawy i usprawnienie przebiegu*, *PiP*, 1990, nr 9, s. 25–36; W. Daszkiewicz, *Problem rehabilitacji i odszkodowań za bezprawne represje karne*, *PiP* 1990, nr 2, s. 3–17; L. Gardocki, *Podstawy rehabilitacji w świetle ustawy z 23 lutego 1991 r.*, *Przegląd Sądowy* 1991, nr 4, s. 3–11; R. Kmieć, *Ułatwienia dowodowe w postępowaniu rehabilitacyjnym (w świetle ustawy z 23 lutego 1991 r.)*, *Palestra* 1995, nr 9–10, s. 43–50; M. Stanowska, *Zagadnienia materialnoprawne i procesowe rehabilitacji osób represjonowanych w latach 1944–1956 za działalność na rzecz niepodległości Polski*, *Studia i Analizy Sądu Najwyższego* 2014, t. VII, s. 264–301. Tematyce tej poświęciła też wiele opracowań K. Sychta. Na szczególną uwagę zasługuje jej rozprawa doktorska, obroniona w 2004 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, zawierająca monograficzne opracowanie tej tematyki. Praca ta otrzymała wyróżnienie w konkursie „Państwa i Prawa”, a jej skróconą wersję opublikowano w 2006 r. (K. Sychta, *Rehabilitacja osób represjonowanych w latach 1944–1956 za działalność na rzecz niepodległego Państwa Polskiego*, Katowice 2006).

¹⁴⁸ Dz. U., Nr 191, poz. 1372 – weszła w życie dnia 18 listopada 2007 r.

¹⁴⁹ Dz. U., Nr 29, poz. 154.

Liczbę represjonowanych z powodów politycznych w latach 1944–1956 należałoby oceniać na znacznie ponad 700 tysięcy osób¹⁵⁰. Do sądów okręgowych w Polsce – od wejścia w życie ustawy rehabilitacyjnej¹⁵¹ do końca 2007 roku – wpłynęło prawie 50 tysięcy wniosków o stwierdzenie nieważności orzeczenia czyli 7%¹⁵². Z analizy praktyki orzeczniczej sądów warszawskich w sprawach rehabilitacji osób represjonowanych w latach 1944–1956, za działalność niepodległościową, albo za opór przeciwko kolektywizacji wsi lub obowiązkowym dostawom, wynika, że do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło w tym okresie 4350 wniosków o stwierdzenie nieważności orzeczenia czyli 9,4% tego typu spraw załatwianych w sądach okręgowych w Polsce¹⁵³.

Sąd w tym okresie wydał 2977 orzeczeń merytorycznych. W pierwszej instancji 86,5% rozstrzygnięć merytorycznych Sądu Okręgowego w Warszawie zakończyło się całkowitą lub częściową rehabilitacją, natomiast 13,5% wniosków zostało oddalonych. Po przeprowadzeniu postępowania odwoławczego zwiększył się do 87,7 odsetek rozstrzygnięć merytorycznych zakończonych całkowitą lub częściową rehabilitacją, a zmniejszył się odsetek orzeczeń, w których doszło do oddalenia wniosku, do 12,3.

Dokonując metodologicznie uzasadnionej selekcji, analizie poddano 682 sprawy wobec 730 osób, w tym – 280 spraw co do 318 osób zakończonych całkowitym unieważnieniem orzeczenia, 82 sprawy co do 84 osób zakończone częściowym unieważnieniem orzeczenia oraz 320 spraw co do 328 osób zakończonych oddaleniem wniosku.

W postępowaniu w przedmiocie stwierdzenia nieważności orzeczeń w pierwszej kolejności konieczne jest ustalenie, czy osoba represjonowana rzeczywiście popełniła czyny przypisane jej w orzeczeniu, które ma być unieważnione. Niepopełnienie przypisanych czynów byłoby równoznaczne albo z nieprowadzeniem działalności niepodległościowej, albo z niestawianiem oporu przeciwko kolektywizacji wsi lub obowiązkowym dostawom. Oznaczałoby to tym samym, niespełnienie podstawowej przesłanki stwierdzenia nieważności orzeczenia. Ważne jedynie, by czyny te były popełnione z pobudek niepodległościowych. Inaczej jest, gdy stwierdza się nieważność z powodu działalności niepodległościowej, a więc gdy przypisuje się czyny, których nie popełniono, jakby w odwecie za działalność niepodległościową.

Główną podstawą stwierdzenia (całkowitego lub częściowego) nieważności orzeczenia w Sądzie Okręgowym w Warszawie było prowadzenie działalności niepodległościowej. Ta podstawa występowała samodzielnie w sprawach aż 353 osób. W sprawach 34 osób stwierdzenie nieważności orzeczenia nastąpiło dlatego, że czyn, za który skazano, został popełniony

¹⁵⁰ Tylko za niewywiązanie się z obowiązkowych dostaw ukarano 518 tysięcy chłopów – podają za Cz. Kozłowskim, *op. cit.*, s. 123. Ponadto blisko 200 tysięcy więźniów politycznych skazanych za przestępstwa antypaństwowe na kary długoletniego więzienia, a także 2 500 skazanych na kary śmierci za przestępstwa polityczne tylko w latach 1944–1948 – M. Turlejska, *op. cit.*, s. 26 i 106–107.

¹⁵¹ 24 maja 1991 r.

¹⁵² Na podstawie informacji statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości.

¹⁵³ M. Stanowska, *Rehabilitacja osób represjonowanych w latach 1944–1956 za działalność na rzecz niepodległości Polski w praktyce sądów warszawskich*, *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Materiały Naukowe* 2018, t. VI.

w celu uniknięcia represji wobec siebie lub innych za działalność niepodległościową. Tylko w trzech sprawach stwierdzono nieważność z powodu działalności niepodległościowej. Natomiast w pięciu sprawach pełna rehabilitacja była możliwa po zastosowaniu różnych podstaw stwierdzenia nieważności orzeczenia (prowadzenie działalności niepodległościowej i skazanie z powodu działalności niepodległościowej). Wreszcie tylko w pięciu sprawach stwierdzono nieważność orzeczenia skazującego za opór przeciwko kolektywizacji wsi lub obowiązkowym dostawom.

Oddalenie wniosku o stwierdzenie nieważności orzeczenia nie zamykało osobom represjonowanym drogi do uzyskania rehabilitacji w innym trybie. Na taką możliwość niejednokrotnie wskazywały sądy w uzasadnieniach postanowień oddalających wniosek. Niestety, mimo istnienia przesłanek do zaskarżenia orzeczeń represjonujących, stosunkowo rzadko korzystano z takiej drogi. Postępowanie toczące się na podstawie ustawy rehabilitacyjnej otworzyło możliwość naprawienia wyrządzonych wówczas krzywd i ostatecznie w badanych sprawach wobec 345 osób nastąpiło stwierdzenie nieważności orzeczenia w całości, a 40 osób zostało uniewinnionych wskutek zastosowania innego trybu rehabilitacji.

V. Realizacja w wolnej Polsce odpowiedzialności funkcjonariuszy organów śledczych, prokuratorów i sędziów winnych łamania praworządności w latach 1944–1956

5.1. Odpowiedzialność karna

W celu zrealizowania odpowiedzialności karnej osób winnych stosowania represji m.in. w ramach postępowań karnych, konieczne było zdefiniowanie zbrodni, których dopuszczali się sprawujący władzę w państwie komunistycznym, albo które były przez nich inspirowane lub tolerowane. Uczyniono to w ustawie z dnia 4 kwietnia 1991 r. o zmianie ustawy o Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytucie Pamięci Narodowej¹⁵⁴. Od tej pory Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich zmieniła nazwę na Główną Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej, a przede wszystkim rozszerzyła zakres swych zadań o zbrodnie stalinowskie wprowadzając pojęcie zbrodni stalinowskich i zakreślając czas ich popełnienia do 31 grudnia 1956 r.

Zbrodniami stalinowskimi w rozumieniu tej ustawy są przestępstwa na szkodę jednostek lub grup ludności, popełnione w okresie do 31 grudnia 1956 r. przez władze państwa komunistycznego albo przez nie inspirowane lub tolerowane. Jednocześnie wyłączono przedawnienie w stosunku do tych zbrodni, o ile są one jednocześnie zbrodniami wojennymi lub zbrodniami przeciwko ludzkości.

Ponadto dopiero ustawą z dnia 12 lipca 1995 r. o zmianie Kodeksu Karnego, Kodeksu Karnego Wykonawczego oraz o podwyższeniu dolnych i górnych granic grzywien i nawiązek w prawie karnym¹⁵⁵, dokonano istotnej zmiany instytucji przedawnienia w kodeksie karnym z 1969 r., ustalając z mocą wsteczną w art. 108 § 2 dzień 1 stycznia 1990 r. jako początek biegu terminu przedawnienia przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu, wolności lub wymiarowi sprawiedliwości, popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych - w okresie od 1 stycznia 1944 do 31 grudnia 1989 – w czasie lub w związku z pełnieniem ich funkcji.

¹⁵⁴ Dz. U., Nr 45, poz. 195. Ustawą tą zmieniono dotychczasową ustawę z dnia 6 kwietnia 1984 r., Dz. U., Nr 21, poz. 98.

¹⁵⁵ Dz. U., Nr 95, poz. 475. Ma ona zastosowanie do przestępstw nie będących zbrodniami przeciwko ludzkości.

Zmiana ta mogłaby być całkowicie zniwelowana przez wcześniejsze akty prawne przewidujące amnestię lub abolicję w stosunku do funkcjonariuszy publicznych¹⁵⁶. Zapobiegła temu regulacja zawarta w odrębnej ustawie z dnia 31 maja 1996 r. o wyłączeniu niektórych ustaw o amnestii i abolicji wobec sprawców niektórych przestępstw, nie ściganych z przyczyn politycznych w latach 1944–1989 r., mająca zastosowanie właśnie wobec sprawców czynów wymienionych w art. 108 § 2 k.k.¹⁵⁷.

W ustawie z dnia 18 grudnia 1998 o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu¹⁵⁸ uczyniono kolejny krok w kwestii ścigania przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego oraz w dziedzinie dokumentowania represji z motywów politycznych, których dopuścili się funkcjonariusze polskich organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Niestety ograniczono się tylko do represji ujawnionych w orzeczeniach wydanych na podstawie ustawy rehabilitacyjnej, a przecież represjonowanie z motywów politycznych w postępowaniach karnych możliwe jest nie tylko wobec działaczy niepodległościowych, ani nie zamyka się datą 31 grudnia 1956 r. Ważne jest wprowadzenie pojęcia zbrodni komunistycznych w miejsce dotychczasowego – zbrodnie stalinowskie, z jednoczesnym wskazaniem, że czas ich popełnienia obejmuje okres od dnia 17 września 1939 r. do dnia 31 grudnia 1989 r. oraz zdefiniowanie podmiotu przestępstwa. Zbrodniami komunistycznymi w rozumieniu ustawy są czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia. Podmiotem przestępstwa jest funkcjonariusz publiczny, a także osoba, która podlegała ochronie równej ochronie funkcjonariusza publicznego, w szczególności funkcjonariusz państwowy oraz osoba pełniący funkcję kierowniczą w organie statutowym partii komunistycznych. Podmiotem tego przestępstwa mogą być więc także funkcjonariusze organów bezpieczeństwa i Informacji Wojskowej, oraz sędziowie i prokuratorzy, którzy dopuścili się zbrodni sądowych. Nadal zachowano rozróżnienie zbrodni komunistycznych na takie, które stanowią według prawa międzynarodowego zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne i dlatego nie ulegają przedawnieniu oraz pozostałe, podlegające przedawnieniu¹⁵⁹.

Drugą istotną zmianą wprowadzoną w tej ustawie było oddanie prowadzenia śledztw i wypełniania funkcji oskarżycielskich prokuratorom Instytutu Pamięci Narodowej. Do

¹⁵⁶ Na niebezpieczeństwo to zwracał uwagę L. Gardocki, *Najnowsze zmiany w kodeksie karnym*, Monitor Prawniczy 1995, nr 12, s. 353.

¹⁵⁷ Dz. U., Nr 89, poz. 400.

¹⁵⁸ Dz. U., Nr 155, poz. 1016 ze zm..

¹⁵⁹ Przedawnienie karalności ustaje po 30 latach dla zbrodni zabójstwa i po 20 latach dla innych zbrodni komunistycznych, ale bieg terminu przedawnienia liczony jest tak jak dotąd – od dnia 1 stycznia 1990. Ponadto w stosunku do sprawców zbrodni komunistycznych nie stosuje się wydanych przed dniem 7 grudnia 1989 r. przepisów ustaw i dekretoów przewidujących amnestię lub abolicję.

tej pory bowiem prokuratorzy IPN, po zgromadzeniu materiałów pozwalających na wniesienie aktu oskarżenia, przekazywali sprawę prokuratorom powszechnym, którzy stawali przed sądem. Ci niejednokrotnie ponawiali niektóre czynności, co nadmiernie wydłużało trwanie śledztwa. Wyposażenie prokuratorów IPN również w funkcję oskarżycielską, miało w sposób istotny skrócić postępowania karne w sprawach o zbrodnie stalinowskie (teraz już nazywane zbrodniami komunistycznymi). Niestety w nowej ustawie zabrakło przepisów przejściowych regulujących kwestię prowadzenia śledztw i wypełniania funkcji oskarżycielskich w sprawach odtąd zastrzeżonych prokuratorom Instytutu Pamięci Narodowej, do czasu powołania prokuratorów tego Instytutu¹⁶⁰. Spowodowało to zawieszenie szeregu postępowań aż do sierpnia 2000 r., kiedy to powołano prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej. Stało się tak dlatego, że zgodnie z art. 19 ustawy z 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wniosek prezesa Instytutu jest konieczny do powołania przez Prokuratora Generalnego prokuratorów Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz oddziałowych komisji. Tymczasem Sejm, dopiero w czerwcu 2000 r., a więc prawie półtora roku od wejścia w życie ustawy, powołał na stanowisko Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej prof. Leona Kieresa. Tę bezczynność dopuszczono w sprawach, w których ustala się sprawców zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, a upływ czasu odgrywa ogromną rolę i może spowodować nieodwracalne skutki, bo coraz mniej jest żywych świadków – ofiar zbrodni, a przy tym zdolnych do składania pełnowartościowych zeznań.

Przepis art. 2 ustawy 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zawierający definicję zbrodni komunistycznej, podlegał częstym zmianom. Znacznie rozszerzono czas popełnienia zbrodni komunistycznych. W wersji obecnie obowiązującej obejmuje on okres od dnia 8 listopada 1917 r. do dnia 31 lipca 1990 r. Ponadto rozszerzono zakres zbrodni komunistycznych o czyny enumeratywnie wymienione, będące przestępstwami przeciwko dokumentom¹⁶¹.

Zarzut zabójstwa sądowego (mordu sądowego) postawiony został po raz pierwszy przez Komisję Mazura (Wasilewskiego) wobec czterech sędziów szczególnie obciążonych w sprawach tzw. spisku w wojsku. Niestety nawet nie wszczęto wobec nich postępowania karnego. Zbrodni sądowych w Polsce, głównie w okresie 1944–1956, dopuszczono się znacznie więcej – sprawcami ich mogą być zarówno sędziowie wydający zbrodnicze wyroki, jak i prokuratorzy

¹⁶⁰ Z dniem wejścia w życie nowej ustawy czyli 20 stycznia 1999 – utraciła moc dotychczasowa o Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytucie Pamięci Narodowej. Przepis przejściowy uprawniający inne organy do dalszego prowadzenia wcześniej wszczętych postępowań do chwili ich przejęcia przez prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej zawierała dopiero ustawa z dnia 9 kwietnia 1999 o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, ustawy o finansach publicznych oraz ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U., Nr 38, poz. 360), która weszła w życie 13 maja 1999.

¹⁶¹ Tekst jednolity ustawy Dz. U. z 2018 r., poz. 2032.

oskarżający na podstawie wątpliwego materiału dowodowego, uczestniczący w preparowaniu dowodów, czy domagający się kary rażąco niewspółmiernej do zarzucanego czynu, w szczególności kary śmierci. Zagadnienie zbrodni sądowych stało się przedmiotem cennych opracowań, których Autorzy wskazują podstawowe kryteria zachowania sędziów lub prokuratorów, określanego mianem zbrodni sądowej, ilustrując je konkretnymi przykładami¹⁶². Przedstawię je w największym skrócie.

Zbrodnią sądową jest wyrok skazujący na karę śmierci lub więzienie, jeżeli sam w sobie stanowi akt represji wobec skazanego, a także jeżeli został wydany z naruszeniem praw człowieka, w tym z naruszeniem podstawowych zasad do uczciwego procesu. Zbrodni sądowej dopuszcza się sędzia (i odpowiednio prokurator), który posługuje się przepisem prawa, sformułowanym z naruszeniem zasady określoności przestępstwa, w celu wymierzenia kary rażąco niewspółmiernej do czynu przypisanego, aby wyeliminować skazanego, traktowanego jako przeciwnik władzy politycznej, której służy. Wydaje orzeczenie, którego treść została ustalona poza sądem. Zbrodni sądowej dopuszcza się także sędzia (odpowiednio prokurator), który świadomie narusza reguły procedury (np. uniemożliwia korzystanie z prawa do obrony, wydaje wyrok bez przeprowadzenia rozprawy, w więzieniu, nie reaguje na odwoływanie wyjaśnień lub zeznań, okazane ślady torturowania, nie dopuszcza świadków obrony) po to, aby skazać człowieka pomimo braku dowodów jego winy lub na podstawie dowodów sfabrykowanych. Zbrodnią sądową jest wymierzenie kary śmierci, która – według elementarnych zasad ludzkiej sprawiedliwości – jawi się jako rażąco surowa w stosunku do czynu, za który zostaje skazany. Zbrodnia sądowa staje się zbrodnią przeciwko ludzkości, jeżeli skazanie stanowi akt „poważnego prześladowania z powodu przynależności osób prześladowanych do określonej grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej”. I jak stwierdza Witold Kulesza - w uzasadnieniach wielu wyroków z lat 1944–1956 znajdują się sformułowania jednoznacznie wskazujące na to, że powodem skazania było bądź uznanie skazanego ze względu na pochodzenie za wroga ustroju bądź przynależność skazanego do grupy politycznej, którą władze państwowe określały jako przestępczą¹⁶³.

Konieczność wyegzekwowania odpowiedzialności sędziów (i odpowiednio prokuratorów) nie budzi wątpliwości. Przypomnę wypowiedź prof. Kaftala, który polemizując ze sprawozdaniem sędziego M. Szerera, będącego swoistym „zdaniem odrębnym” do raportu Komisji Mazura (Wasilewskiego), stwierdził, że sędziowie, wobec jaskrawych naruszeń prawa, mogli odejść¹⁶⁴. W tym duchu wypowiedziała się też bardzo zdecydowanie prof. Genowefa Rejman. Jej zdaniem sędzia nie musiał sądzić w sprawach, w których dochodziło do pogwałcenia prawa,

¹⁶² A. Strzembosz, *Zbrodnie sądowe* [w:] A. Przewoźnik, A. Strzembosz, *Generał „Nil”*, Warszawa 1999, s. 30–47; W. Kulesza we Wprowadzeniu do powyższego opracowania oraz W. Kulesza, *Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe* [w:] W. Kulesza, A. Rzepliński (red.), *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, Warszawa 2000, s. 507–515.

¹⁶³ W. Kulesza, *Odpowiedzialność karna sędziów...*, op. cit., s. 515.

¹⁶⁴ A. Kaftal, op. cit.

mógł samodzielnie ze swej funkcji zrezygnować. „Jeżeli tego nie uczynił, sądził wedle prawa, które prowadziło do zbrodni, to odpowiada za skutek swojego czynu”¹⁶⁵.

Niestety w Polsce żaden sędzia ani prokurator nie zostali prawomocnie skazani, choć podejmowano próby zmierzające w tym kierunku. Wedle informacji prof. Witolda Kuleszy, dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu od 2000 r., zbrodnie sądowe są przedmiotem 44 śledztw, skierowano już w części tych spraw akty oskarżenia.

W 1992 r. wszczęto śledztwo w sprawie mordu sądowego na gen. Augustcie Emilu Fieldorfe, komendancie „Kedywu” Komendy Głównej AK. Skazany został na karę śmierci na podstawie dekretu sierpniowego o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego w ramach tzw. sekcji tajnej przez Sąd Wojewódzki w Warszawie 16 kwietnia 1952 r. W pierwszej instancji orzekała Maria Gurowska (lub Górowska) z ławnikami, w Sądzie Najwyższym wyrok zatwierdzili: Emil Merz, Gustaw Auscaler i Igor Andrejew. Oba też sądy wypowiedziały się przeciw skorzystaniu z prawa łaski. Wyrok został wykonany.

Warto zauważyć, że Komisja badająca działalność sekcji tajnej nie oceniła negatywnie sprawy Fieldorfa. Został pośmiertnie zrehabilitowany – po wznowieniu postępowania przez Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy 16 marca 1957 – najpierw 4 lipca 1958 r. Prokuratura Generalna umorzyła śledztwo z braku dowodów winy, a dopiero 7 marca 1989 r. jako podstawę umorzenia przyjęto, że nie popełnił zarzucanego czynu. Już w postępowaniu rehabilitacyjnym ujawniono, że skazanie oparte było na spreparowanych dowodach. Skierowano akt oskarżenia wobec Marii Gurowskiej, a wobec sędziów zatwierdzających wyrok śmierci postępowanie umorzono z powodu ich śmierci¹⁶⁶. Wedle ustaleń Prokuratury Wojewódzkiej w preparowaniu sprawy Fieldorfa brali udział prokuratorzy: Helena Wolińska (negatywnie oceniona przez Komisję Mazura (Wasilewskiego) oraz nieżyjący już wówczas Beniamin Wajsbblech i Paulina Kernowa. W sierpniu 1999 r. wystąpiono o ekstradycję Wolińskiej z Wielkiej Brytanii w związku z jej działalnością w okresie stalinowskim. Bezskutecznie, Wolińska miała obywatelstwo brytyjskie. Obecnie już nikt z podejrzanych o udział w tej zbrodni nie żyje.

W latach dziewięćdziesiątych prowadzono też śledztwo w stosunku do S. Zarakowskiego, naczelnego prokuratora wojskowego w okresie stalinowskim. Trzeba przypomnieć, że wniosek o wszczęcie postępowania karnego złożyła kilkadziesiąt lat wcześniej Komisja Mazura (Wasilewskiego). Niestety już w 1995 r., po przejęciu śledztwa przez prokuraturę wojskową,

¹⁶⁵ G. Rejman, *Niezawistość sędziowska* [w:] A. Dębiński, M. Gałązka, R. Hałas, K. Wiak (red.), *Hominum causa omne ius constitutum est. Księga jubileuszowa ku czci Profesor Alicji Grześkowiak*, Lublin 2006, s. 99.

¹⁶⁶ Ostatecznie również wobec Gurowskiej umorzono postępowanie, ponieważ zmarła w 1998 po wniesieniu aktu oskarżenia. Była dyrektorem departamentu w Ministerstwie Sprawiedliwości, otrzymała rentę dla specjalnie zasłużonych. Była odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski – A. Przewoźnik, *Żołnierz Niepodległości, Generał August Emil Fieldorf 1895–1953* [w:] A. Przewoźnik, A. Strzembosz, op. cit., s. 22.

najpierw postępowanie zawieszono (z powodu choroby Zarakowskiego), a następnie w listopadzie 1999 r. umorzono je z powodu jego śmierci¹⁶⁷.

O zbrodnię sądową oskarżono prokuratora Wacława Krzyżanowskiego¹⁶⁸, domagającego się w 1946 r. kary śmierci dla Danuty Siedzikówny, 17-letniej sanitariuszki z oddziału „Łupaszk”. Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (przewodniczący składu mjr Adam Gajewski) wyrokiem z dnia 3 sierpnia 1946 r. skazał Siedzikówną na karę śmierci. Prezydent B. Bierut nie skorzystał z prawa łaski i wyrok został wykonany w więzieniu 28 sierpnia 1946 r.¹⁶⁹. Sąd Wojewódzki w Gdańsku postanowieniem z dnia 10 czerwca 1991 r. uznał za nieważny wyrok WSR z 3 sierpnia 1946 r. Wojskowy Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 11 grudnia 2000 r. uniewinnił prokuratora, oskarżonego o dopuszczenie się podżegania do zabójstwa sądowego (utrzymany przez SN Izba Wojskowa wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2001 r.). W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy zakwestionował w ogóle dopuszczalność „osądzania prokuratora bądź sędziego za popełnienie tzw. zbrodni sądowej”. W następstwie uwzględnienia kasacji ministra sprawiedliwości wyrok ten uchylono 18 października 2001 r.¹⁷⁰ i sprawę przekazano Okręgowej Prokuraturze Wojskowej we Wrocławiu. Prokurator zawiesił śledztwo 31 stycznia 2003 r. wobec trwałej niezdolności podejrzanego do udziału w postępowaniu karnym i taki stan trwał ponad 10 lat. Krzyżanowski zmarł w październiku 2014 r. i został pochowany w honorowej asyście wojskowej.

Pozostałe akty oskarżenia o zbrodnie sądowe w okresie od roku 2000, kiedy prokuratorzy Instytutu Pamięci Narodowej przejęli również funkcje oskarżycielskie, zostaną omówione w ramach analizy tych aktów.

Na początku lat dziewięćdziesiątych rozpoczęto prowadzenie wielu postępowań karnych, których celem była realizacja odpowiedzialności osób winnych łamania praworządności w latach 1944–1956 w prowadzonych śledztwach i wydawanych wyrokach. Jacek Snopkiewicz w swojej najnowszej książce pt. „Bezpieka. Zbrodnia i kara?”, pokazuje wielki wkład pracy prokuratorów, by jak najrzetelniej zbadać mechanizm działania resortu bezpieczeństwa publicznego, strukturę, powiązania, personalia. Niektórzy prokuratorzy musieli nawet

¹⁶⁷ L. Wójcik zarzuca prokuraturze wojskowej pozorowanie działania wobec Zarakowskiego oraz utrzymywanie w tajemnicy postępowania w sprawie o tak dużej wadze – L. Wójcik, *Pod specjalnym nadzorem*, Gazeta Polska z 16 lutego 2000 r.

¹⁶⁸ W tej sprawie wszczęto śledztwo 7 kwietnia 1993 r., a dopiero 23 grudnia 1998 r. przekazano sprawę Wojskowej Prokuraturze Okręgowej w Poznaniu.

¹⁶⁹ Miejsce pochówku było nieznane, ale staraniem Instytutu Pamięci Narodowej jej szczątki odnaleziono 1 marca 2015 r.

¹⁷⁰ Wedle ustaleń Andrzeja Rzeplińskiego, wyrok ten wydano czterema głosami przeciwko trzem. Trzech sędziów w zdaniu odrębnym stwierdzili, że kasacja powinna być oddalona jako oczywiście bezzasadna. Ich zdaniem uchylenie prawomocnego wyroku uniewinniającego jest niedopuszczalne nie tylko w demokratycznym państwie prawa. Autor omawia ten proces, ponieważ Krzyżanowski żądał kary śmierci dla Baumanna w procesie toczącym się tego samego dnia przed WSR w Gdańsku. Byłoby to więc wedle Rzeplińskiego podżeganie do drugiego zabójstwa sądowego. Zobacz A. Rzepliński, *Zabójstwo sądowe Heinza Baumanna w sprawie karnej Sr 176/46 przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Gdańsku. Ofiara, proces i sprawcy*, s. 37–41 (praca opublikowana w internecie na stronie kryminologia.ipsir.uw.edu.pl, gdzie znajdują się publikacje pracowników Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW).

zacząć swą pracę od poznania znaczenia słów oznaczających wyrafinowane tortury, np. „konwejer” (kilkudniowe nieprzerwane przesłuchanie), „stójki” (stanie przez wiele godzin bez możliwości skorzystania z jakiegokolwiek oparcia), „ołówki” (ściskanie palców z włożonymi ołówkami) itp. Przygotowując śledztwo wszczęte 14 października 1991 r. przeciwko byłym funkcjonariuszom MBP prokuratorzy zgromadzili wszystko co było w archiwach, w aktach dawnych procesów, w wynikach prac różnych komisji (z lat pięćdziesiątych), w księgach więźniów z Mokotowa, w aktach spraw rehabilitacyjnych itp. Opór był silny, głównie związany z procedurami odtajnienia archiwów Urzędu Ochrony Państwa¹⁷¹.

Najwięcej postępowań przeprowadzono wobec funkcjonariuszy bezpieczeństwa i Informacji Wojskowej, głównie w związku ze stosowaniem brutalnych metod w śledztwie.

Pierwszy i największy z tych procesów to – toczący się przed Sądem Rejonowym w Warszawie od 17 listopada 1993 r. – proces przeciwko Adamowi Humerowi, wicedyrektorowi Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego oraz piętnastu funkcjonariuszom MBP. Byli to: Markus Kac, Tadeusz Tomporski, Tadeusz Szymański, Wiesław Trutkowski, Edmund Kwasek, Roman Laszkiewicz, Eugeniusz Chimczak, Kazimierz Świtoń, Mieczysław Kobylec, Jan Pugacewicz, Leon Midro, Paweł Szymański, Tadeusz Bochenek, Jan Dąbrowski i Jan Grzęda. Kilku z nich (Trutkowski, Kwasek, Laszkiewicz, Chimczak, Świtoń, Midro i Grzęda) było wymienianych w połowie lat pięćdziesiątych jako winni stosowania brutalnych metod w toku prowadzonych śledztw. O popełnienie bardzo wielu przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, których ofiarami byli więźniowie polityczni oskarżano 16 funkcjonariuszy MBP. Sąd Rejonowy orzekał w składzie: sędzia Tomasz Grochowicz jako przewodniczący oraz sędzia Beata Najjar i sędzia Aleksandra Homańska. Oskarżał prokurator Stefan Szustakiewicz. Oskarżycielami posiłkowymi były represjonowane: Maria Hattowska i Hanna Stachiewicz oraz Elżbieta Moczarska (córka Kazimierza Moczarskiego). W trakcie trwającego kilka lat procesu zmarli: J. Grzęda, T. Bochenek i K. Świtoń. Do odrębnego postępowania wyłączono sprawę P. Szymańskiego.

Dnia 29 lutego 1996 r., prokurator żądał kar pozbawienia wolności: 12 lat dla Humera, po 8 lat dla Laszkiewicza i Chimczaka, po 7 lat dla Kaca, Tomporskiego i Kwaska, po 6 lat dla Tadeusza Szymańskiego, Midry i Trutkowskiego, po 4 lata dla Pugacewicza i Kobylca, a dla Dąbrowskiego – 2 lata. W dniu 8 marca 1996 r. zapadł wyrok skazujący: Humera na 9 lat, po 8 lat dla Laszkiewicza i Chimczaka, Tomporskiego na 7 lat, po 6 lat dla Kaca, Trutkowskiego i Kwaska, po 4 lata dla T. Szymańskiego, Kobylca i Midro, Pugacewicza na 3 lata, a Dąbrowskiego na 2 lata w zawieszeniu na 3 lata. Sąd nie zastosował wobec skazanych aresztu międzyinstancyjnego z powodu podeszłego wieku i słabego zdrowia skazanych. Uczynił to dopiero Sąd Wojewódzki, uwzględniając zażalenie prokuratora. Parę miesięcy po wydaniu wyroku przez sąd pierwszej instancji zmarły oskarżycielki posiłkowe. Apelacje wnieśli tylko oskarżeni

¹⁷¹ J. Snopkiewicz, *Bezpieka...*, op. cit., s. 474–475.

(poza Dąbrowskim). Po upływie ponad kolejnych dwóch lat Sąd Wojewódzki w wyroku z dnia 3 lipca 1998 r. obniżył kary Humerowi, Laszkiewiczowi i Chimczakowi do 7 lat i 6 miesięcy (bo taką karę maksimum można było im wymierzyć na podstawie kodeksu karnego z 1932 r.) i złagodził karę L. Midro do 3 lat i 6 miesięcy. Kary wymierzone pozostałym Sąd utrzymał w mocy. Jeszcze przed wyrokiem sądu II instancji zmarł W. Trutkowski. W następstwie rozpoznania kasacji Humera, Laszkiewicza i Kobylca, SN uznał je w orzeczeniu z dnia 4 grudnia 2001 r., za oczywiście bezzasadne, a kasacje pozostałych siedmiu skazanych (Chimczaka, Tomporskiego, Kaca, Kwaska, T. Szymańskiego, Midro i Pugacewicza) pozostawił bez rozpoznania wobec wycofania kasacji. Większość skazanych była w więzieniu krótko, albo wcale tam nie trafiła (Kobylec). Pod koniec 1999 r. odbywali jeszcze kary: Humer, Laszkiewicz, T. Szymański i Tomporski. Gdy w styczniu 2001 r. zmarł Laszkiewicz, nikt ze skazanych na kary pozbawienia wolności nie przebywał już w więzieniu, zaś Humer zmarł w listopadzie 2001 r. w czasie przerwy w odbywaniu kary¹⁷². Wobec siedmiu skazanych w tym procesie skierowano nowe akty oskarżenia o podobne czyny. Postępowanie wobec Humera, Kobylca, Kwaska, Midro i Pugacewicza zostało zawieszone przez Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy 29 października 1999 ze względu na choroby oskarżonych¹⁷³. Wiadomo także, że do stołecznego Sądu Rejonowego skierowano akt oskarżenia przeciwko Tomporskiemu i siedmiu innym funkcjonariuszom MBP i Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Warszawie. Już nawet nie wymienia się tych oskarżonych z nazwiska¹⁷⁴. Wreszcie w kwietniu 2001 r., po dwóch latach usiłowań, rozpoczął się drugi proces Szymańskiego, oficera inspekcyjnego X pawilonu więzienia mokotowskiego w Warszawie.

Z procesów toczących się przeciwko śledczym, z Informacji Wojskowej trzeba odnotować skazanie Wincentego R. na karę roku i 6 miesięcy więzienia wyrokiem Wojskowego Sądu Garnizonowego w Warszawie z dnia 16 marca 1998 r., degradującym go jednocześnie do stopnia szeregowca.

Drugi proces toczył się przeciwko Mikołajowi Kulikowi, ocenionemu negatywnie przez Komisję Mazura (Wasilewskiego) z powodu stosowania niedozwolonych metod w śledztwie. Zaliczony został w tym Raporcie do grupy najbardziej obciążonych z powodu stosowania szczególnie brutalnych metod podczas prowadzenia śledztwa. Wtedy nie poniósł żadnych konsekwencji. Dopiero w grudniu 2000 r. stanął przed Wojskowym Sądem Garnizonowym w Warszawie. Został oskarżony o torturowanie w latach 1949–1953 marynarzy, podejrzewanych przez kontrwywiad wojskowy o udział w „spisku w wojsku”, w celu wymuszenia wyjaśnień lub zeznań. Kulik nie przyznał się do winy, a obciążające go zeznania nazywał

¹⁷² Informacje o przebiegu procesu i zapadłych wyrokach podaję na podstawie książki P. Lipińskiego, *Bicia nie trzeba było ich uczyć. Proces Humera i oficerów śledczych Urzędu Bezpieczeństwa*, Wołowiec 2016 oraz na podstawie relacji z procesu Jana Ordyńskiego publikowanych w Rzeczpospolitej z dnia: 9 kwietnia 1997 r., z 20 listopada 1999 r. i z 1 lutego 2001 r.

¹⁷³ J. Ordyński, *Zawieszone postępowanie*, Rzeczpospolita z 16 listopada 1999 r.

¹⁷⁴ J. Ordyński, *Ubowcy przed sądem*, Rzeczpospolita z 23 października 1997 r.

„kłamstwami” składanymi w celu zdobycia odszkodowań. Sprawa Kulika wyszła na jaw, gdy w 1993 r. wystąpił z prywatnym oskarżeniem przeciw, nieżyjącemu już, historykowi prof. Jerzemu Poksińskiemu, autorowi książki „TUN”. Tatar-Utnik-Nowicki, w której ujawnił mechanizmy stosowane przez Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego prowadzące do bezpodstawnego oskarżania wielu oficerów Wojska Polskiego o istnienie rzekomego spisku w wojsku. Kierownictwo Informacji Wojskowej oraz oficerowie śledczy stosowali niedozwolone metody w śledztwie, wymuszając samooskarżenia. Szczególnie złą sławą cieszył się wśród aresztowanych oficerów Marynarki Wojennej M. Kulik. Rozprawa zamieniła się w sąd nad Kulikiem, ponieważ świadkowie potwierdzili fakty zawarte w publikacji. W czasie procesu przed Wojskowym Sądem Garnizonowym niejednokrotnie wywoływał awantury w sądzie, atakował dziennikarzy, dwukrotnie nawet przebywał w areszcie za obrazę sądu i zakłócanie spokoju na rozprawie. Kilka tygodni przed śmiercią znalazł się w szpitalu i na zgodny wniosek stron zawieszono postępowanie. Z powodu śmierci oskarżonego w 2002 r., nastąpiło umorzenie postępowania.

Wspólną cechą większości tych postępowań jest ich przewlekłość. Niektóre procesy trwały nawet kilka lat, a w tych sprawach – dotyczących zdarzeń z tak odległej przeszłości – czas jest szczególnie ważny. Przewlekłość wynika w dużym stopniu z postawy oskarżonych wykorzystujących wszelkie możliwe sposoby, by przedłużać postępowania, doprowadzać do odraczania rozpraw (tak działo się m.in. w procesie Humera i innych). Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że nie bez winy są także organy prowadzące bezpośrednio te postępowania, a także podmioty sprawujące nad nimi nadzór. Brak jest odpowiedniego klimatu i rozumienia naprawdę historycznej wagi tych spraw. Brak jest odpowiednich zabiegów organizacyjnych uwzględniających wyjątkową rolę czasu, który w tych procesach powinien być traktowany priorytetowo. Zapomina się, że tego typu procesy powinny spełniać również funkcję wychowawczą. Tymczasem proces toczący się przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa w sprawie przeciwko funkcjonariuszowi bezpieczeństwa, odpowiadającemu za zbrodnię komunistyczną, odbywał się na sali tak małej, że praktycznie wykluczającej obecność publiczności, co dodatkowo stanowi faktyczne ograniczenie jawności rozprawy. Jeszcze bardziej oburzające jest, że w tej samej sprawie dochodzi do odroczenia rozprawy, wprowadzie z powodu niestawiennictwa lekarza (a tylko w jego obecności może uczestniczyć w procesie oskarżony), ale sytuacja ta jest zawiniona m.in. przez kierownictwo tego Sądu, bowiem nie zapłacono lecnicy za udział lekarza w poprzednich rozprawach¹⁷⁵.

Z informacji przedstawionej w styczniu 1999 r. przez minister sprawiedliwości Hannę Suchocką wynika, że Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, na zakończenie swej działalności, mogła pochwalić się m.in. wszczęciem 1120 postępowań w sprawie zbrodni stalinowskich, uwięczonych ustaleniem w około 700 zakończonych

¹⁷⁵ Proces T. Szymańskiego, o czym pisze sprawozdawca sądowy J. Ordyński, *Gdy sąd nie płaci, rozprawa leży*, Rzeczpospolita z 19 lipca 2001 r.

postępowaniach ponad 400 sprawców, a wniesieniem aktów oskarżenia wobec 80 osób. Część śledztw kończyła się umorzeniem postępowania z powodu niewykrycia sprawców. W toku było 45 procesów sądowych, a sądy skazały ponad 20 osób¹⁷⁶. W. Kulesza, dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w latach 2000–2006, informował w początkowym okresie swej działalności¹⁷⁷, że Komisja podjęła ponad dwieście starych śledztw i prawie tyle samo wszczęła nowych. W sumie doprowadzono do ukarania 40 sprawców zbrodni komunistycznych, w większości funkcjonariuszy bezpieczeństwa, za znęcanie się nad aresztowanymi w toku prowadzonych przesłuchań w latach 1944–1956.

Działania prokuratorów Oddziałowych Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu można poznać na podstawie zamieszczanych na stronie głównej Instytutu Pamięci Narodowej informacji o aktach oskarżenia wniesionych w sprawach należących do ich kompetencji, czyli w sprawach o zbrodnie komunistyczne, o zbrodnie nazistowskie oraz inne przestępstwa stanowiące zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne. Informacje te zawierają rozstrzygnięcia wydane w tych sprawach przez sąd i są na bieżąco uzupełniane. Moją krótką analizę tych aktów oskarżenia poprzedzę informacją od prokuratora Roberta Janickiego, rzecznika prasowego Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 4 lipca 2018 r., zamieszczoną w książce Snopkiewicza.

Prokuratorzy Oddziałowych Komisji w okresie od września 2000 r., gdy rozpoczął się proces tworzenia tych Komisji, do czerwca 2018 r., wszczęli i przeprowadzili ponad 9 tysięcy postępowań, których przedmiotem były przestępstwa popełnione przez funkcjonariuszy Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, Informacji Wojska Polskiego, Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej. Oczywiście nie wszystkie kończyły się wniesieniem aktu oskarżenia, ale nawet wtedy cenne było zgromadzenie materiału dowodowego, mającego często wartość historyczną. Jednocześnie materiał ten był wykorzystywany do składania wniosków na podstawie ustawy rehabilitacyjnej o uznanie za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność niepodległościową. Tylko w 2017 r. sądy rozpoznały 446 takich wniosków prokuratorów Oddziałowych Komisji i stwierdziły nieważność orzeczeń wobec 452 osób. Do sądów skierowano 355 aktów oskarżenia przeciwko 538 osobom. Akty oskarżenia zostały sformułowane głównie przeciwko sprawcom zbrodni komunistycznych. Oskarżono: 103 byłych funkcjonariuszy Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa, 95 byłych funkcjonariuszy Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa, 134 byłych funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, 23 byłych funkcjonariuszy Informacji Wojska Polskiego, 25 byłych sędziów i prokuratorów oraz 156 byłych funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Służby Więziennej i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Kary od 1 roku do 10 lat

¹⁷⁶ J. Ordyński, *Niepodważalny dorobek Głównej Komisji*, Rzeczpospolita z 29 stycznia 1999 r. w dodatku Prawo co dnia.

¹⁷⁷ Wywiady udzielone przez prof. Witolda Kuleszę w: Rzeczpospolitej z 30 października 2001 r. oraz w Gazecie Polskiej z 30 stycznia 2002 r.

pozbawienia wolności wymierzono 149 osobom, wobec 163 osób umorzono postępowanie z powodu przedawnienia karalności, wobec 59 oskarżonych sądy umorzyły postępowanie na mocy ustawy z dnia 7 grudnia 1989 r. o amnestii¹⁷⁸, 81 postępowań sądowych umorzono z powodu śmierci oskarżonego, a 40 oskarżonych zostało uniewinnionych¹⁷⁹.

Moją analizę aktów oskarżenia, zamieszczonych na stronie internetowej, ograniczyłam do spraw zbrodni komunistycznych popełnionych w latach 1944–1956. Takich aktów oskarżenia jest 200, a oskarżono w nich 217 osób. Oczywiście najczęściej oskarżano funkcjonariuszy Urzędów Bezpieczeństwa – w 160 sprawach wobec 168 osób (w tym 6 funkcjonariuszy MBP oraz 162 funkcjonariuszy z urzędów wojewódzkich, powiatowych lub miejskich), funkcjonariuszy Informacji Wojska Polskiego – w 14 sprawach wobec 22 osób oraz sześciu funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, jeden strażnik więzienny, 10 prokuratorów, dziewięciu sędziów i jeden ławnik. Przedmiotem oskarżenia funkcjonariuszy Urzędów Bezpieczeństwa, Informacji Wojska Polskiego, Milicji Obywatelskiej i strażnika więziennego było stosowanie przemocy wobec zatrzymanych, aresztowanych lub przesłuchiowanych. Prokuratorów oskarżano o bezprawne lub bezpodstawne pozbawianie wolności, stosowanie lub przedłużanie tymczasowego aresztowania, o sporządzanie aktów oskarżenia lub domaganie się przed sądem kar śmierci lub długoletnich kar więzienia, mimo braku dowodów czy braku znamion przestępstwa w zachowaniach osób oskarżanych. Sędziom i ławnikowi zarzucano bezprawne pozbawienie wolności oraz skazanie wbrew zebranym dowodom czy mimo braku znamion przestępstwa.

Sąd w pierwszej instancji skazał 112 osób, a uniewinnił 16 osób i umorzył postępowanie z powodu braku znamion przestępstwa wobec pięciu osób. Najczęściej wymierzano kary pozbawienia wolności z zawieszeniem (wobec 71 osób), zaś 31 osobom wymierzono kary pozbawienia wolności do trzech lat, siedmiu osobom – kary powyżej trzech do pięciu lat i trzy osoby otrzymały kary powyżej 5 do 10 lat. Ponadto umorzono postępowanie: wobec 12 osób z powodu przedawnienia, wobec pięciu osób na mocy amnestii, a wobec dwóch osób z powodu nieuchylenia immunitetu sędziowskiego, wreszcie wobec dziewięciu osób zawieszono postępowanie z powodu złego stanu zdrowia. Oskarżeni w tych sprawach są w podeszłym wieku i aż 56 osób zmarło przed wydaniem orzeczenia przez sąd w pierwszej instancji. Ostatecznie liczba postępowań umorzonych z powodu śmierci oskarżonego zwiększyła się do 68¹⁸⁰. Prawomocnie skazano 102 osoby (wobec 72 osób zawieszono wykonanie kary pozbawienia wolności, a 21 osobom wymierzono kary pozbawienia wolności do trzech lat, sześciu osobom – kary powyżej trzech do pięciu lat i trzem osobom – kary powyżej 5 do 10 lat), a 13 osób uniewinniono i umorzono postępowanie z powodu braku znamion przestępstwa wobec czterech osób. Ponadto, umorzono postępowanie: wobec 14 osób z powodu przedawnienia,

¹⁷⁸ Dz. U., Nr 64, poz. 390.

¹⁷⁹ J. Snopkiewicz, *Bezpieka...*, op. cit., s. 478–480.

¹⁸⁰ W kilku przypadkach z tej przyczyny doszło do umorzenia postępowania wykonawczego.

wobec pięciu osób na mocy amnestii, wobec trzech osób z powodu nieuchylenia immunitetu sędziowskiego, zaś osiem postępowań zawieszono.

Funkcjonariusze MBP i wojewódzkich, powiatowych lub miejskich Urzędów Bezpieczeństwa, funkcjonariusze Informacji Wojska Polskiego i Milicji Obywatelskiej oraz strażnik więzienny oskarżani byli o znęcanie się nad przesłuchiwanymi w toku śledztw, nad aresztowanymi. Tylko 11 osób zostało uniewinnionych w sądzie pierwszej instancji i wszystkie wyroki uniewinniające zostały utrzymane.

Najsurowszy wyrok zapadł w sprawie funkcjonariusza Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Jarosławiu, oskarżonego o dokonanie zabójstw dwóch działaczy niepodległościowych przy użyciu broni palnej, w Jarosławiu i Cieszacinie Małym (koło Jarosławia), a także o znęcanie się nad innymi działaczami niepodległościowymi w celu wymuszenia określonych wyjaśnień. Sąd Okręgowy w Przemyśle 30 marca 2006 r. uznał go winnym zarzucanych przestępstw i wymierzył karę łączną 10 lat pozbawienia wolności. Sąd Apelacyjny w Rzeszowie wyrokiem z 27 czerwca 2006 r. po dokonaniu stosownych zmian w wyroku Sądu Okręgowego, przekazał w pewnym zakresie sprawę do ponownego rozpoznania. Ponownie rozpoznający sprawę Sąd Okręgowy w Przemyśle, wyrokiem z 28 marca 2007 r., skazał na 10 lat pozbawienia wolności za zabójstwo jednej osoby, a umorzył postępowanie co do drugiego zabójstwa, uznając wygaśnięcie prawa do wniesienia skargi. Wyrok został utrzymany 21 czerwca 2007 r. przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie. Dnia 13 lutego 2008 r. Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońcy jako oczywiście bezzasadną.

Na 6 lat pozbawienia wolności skazał 9 czerwca 2004 r. Sąd Rejonowy w Zamościu, oficera śledczego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Zamościu. Oskarżony był o to, że w okresie od lipca do listopada 1946 r. bezprawnie pozbawił wolności wiele osób będących żołnierzami Armii Krajowej, a także w celu zmuszenia ich do złożenia określonych wyjaśnień, podczas wielokrotnych przesłuchań, stosował niezwykle okrutne tortury. Sąd Okręgowy w Zamościu 6 października 2004 r. utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego, przyjmując, że te zbrodnie komunistyczne są jednocześnie zbrodniami przeciwko ludzkości.

Dość surowym wyrokiem zakończyła się sprawa funkcjonariusza Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Krośnie, oskarżonego o zabójstwo z broni palnej byłego żołnierza AK oraz o znęcanie się nad zatrzymanym w celu wymuszenia złożenia określonych wyjaśnień i przyznania się do winy. Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z 4 lipca 2007 r., skazał na 12 lat pozbawienia wolności, jednocześnie łagodząc na mocy amnestii o 1/3 kary. Po kilkakrotnych uchyleniach wyroków Sądu Okręgowego przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, po raz kolejny Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z 9 lutego 2012 r., skazał oskarżonego na osiem lat pozbawienia wolności. Po wniesieniu apelacji przez obrońcę Sąd Apelacyjny w Warszawie 27 czerwca 2012 r. utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego.

Zastępca, a następnie szef Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Tarnobrzegu został oskarżony o popełnienie 16 zbrodni komunistycznych polegających na: udziale w zabójstwie

byłego członka AK, dokonywaniu wielokrotnych, prewencyjnych zatrzymań działaczy niepodległościowych, bez żadnej podstawy prawnej, w celu uniemożliwienia im wzięcia udziału w wyborach do Sejmu w dniu 26 października 1952 r., znęcaniu się nad działaczami niepodległościowymi, a ponadto, co najmniej zezwalanie na stosowanie niedozwolonych metod przez innych funkcjonariuszy w stosunku do zatrzymanych w podległym mu urzędzie. Dnia 4 grudnia 2007 r. Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu uznał go winnym zarzucanych przestępstw i skazał na karę trzech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Wyrok został utrzymany przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie 5 sierpnia 2008 r. Sąd Najwyższy Izba Karna 17 czerwca 2009 r. oddalił kasację obrońcy jako oczywiście bezzasadną.

Trzech funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Kaliszu, zostało oskarżonych o to, że w okresie od lutego do maja 1953 r. znęcali się nad osadzonymi w areszcie 17-letnim i dwoma 16-letnimi uczniami Technikum Budowlanego w Liskowie. Sąd Rejonowy w Kaliszu 1 lutego 2005 r. uznał oskarżonych winnymi zarzucanym im przestępstw i wymierzył im kary pozbawienia wolności: pierwszemu dwa lata, drugiemu jeden rok i trzy miesiące, a trzeciemu dziewięć miesięcy. Jednocześnie kary te zostały warunkowo zawieszone na okres czterech lat. Apelację złożyli prokurator (wnosząc o zmianę kwalifikacji i wymierzenie kar bez ich zawieszania) i jeden z oskarżonych. Dnia 28 lipca 2005 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu dokonał zmiany kwalifikacji prawnej czynu, a w pozostałej części wyrok utrzymał w mocy. Apelację oskarżonego oddalił jako oczywiście bezzasadną.

Oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Starachowicach został oskarżony o to, że w latach 1945–1948 w celu wymuszenia wyjaśnień znęcał się nad tymczasowo aresztowanymi, stosując wyjątkowo okrutne tortury. Dnia 31 października 2002 r. Sąd Rejonowy w Starachowicach uznając funkcjonariusza UB winnym zarzucanych przestępstw, skazał go na karę pięciu lat pozbawienia wolności.

Warto pokazać sprawę, która okazała się ostatecznie błędnie wniesionym aktem oskarżenia. Funkcjonariusz Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Tarnobrzegu został oskarżony o znęcanie się nad zatrzymanym w celu wymuszenia na nim informacji o ukrywających się przed UB kolegach. Sąd Rejonowy w Tarnobrzegu uniewinnił oskarżonego 1 grudnia 2008 r. Ponownie został uniewinniony przez Sąd Rejonowy 15 września 2009 r. Po kolejnym uchyleniu wyroku uniewinniającego i przekazaniu sprawy sądowi pierwszej instancji, Sąd Rejonowy zwrócił sprawę prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa. W dniu 14 lipca 2010 r. prokurator umorzył postępowanie wobec stwierdzenia, że oskarżony nie popełnił zarzucanego przestępstwa oraz z powodu niewykrycia sprawców tego przestępstwa.

Zwrócić trzeba uwagę na to, że żadna ze spraw o zbrodnię sądową nie zakończyła się prawomocnym orzeczeniem stwierdzającym winę sędziego lub prokuratora, choć w pierwszej instancji zapadły takie pojedyncze orzeczenia.

Tak więc, w sprawie prokuratora oskarżonego o to, że zarówno jako prokurator w Wojskowej Prokuraturze Rejonowej w Warszawie w okresie od 13 września 1951 r. do 12 grudnia

1952 r., jak i w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej w 1954 r. – 8 stycznia oraz od 4 maja do 1 października, bezzasadnie przedłużał okres tymczasowego aresztowania wobec wielu osób, Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie w wyroku z 15 listopada 2013 r. wobec części czynów umorzył postępowanie na mocy ustawy o amnestii z 7 grudnia 1989 r., a wobec pozostałych – umorzył postępowanie z powodu przedawnienia karalności. Sąd Najwyższy w dniu 5 czerwca 2014 r. uwzględnił apelację prokuratora wniesioną na niekorzyść oskarżonego, uchylił wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji. 17 lutego 2015 r. Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie zawiesił postępowanie z powodu złego stanu zdrowia oskarżonego, podjął zawieszone postępowanie 23 marca 2018 r., a następnie je umorzył z powodu śmierci oskarżonego.

W dwóch innych sprawach prokuratorów również nie doszło do wydania merytorycznego orzeczenia, lecz sąd umorzył postępowanie z powodu śmierci oskarżonego. W jednej z tych spraw stanął przed sądem prokurator Czesław Łapiński, którego oskarżono m.in. o domaganie się wymierzenia kar śmierci i dożywotniego więzienia mimo braku ustawowych znamion przestępstwa w zachowaniach oskarżonych. Podobnie w czterech sprawach sędziów, umorzenie postępowania z powodu ich śmierci nastąpiło przed wydaniem merytorycznego orzeczenia.

W dwóch sprawach prokuratorów, sąd pierwszej instancji umorzył postępowanie z powodu braku ustawowych znamion przestępstwa. W pierwszej, prokuratora oskarżono o bezprawne pozbawienie wolności w formie tymczasowego aresztowania 12 osób z powodu ich wcześniejszej działalności w strukturach wywiadu Armii Krajowej oraz wywiadu w Korpusie Polskim na terenie Włoch, dowodzonego przez generała Władysława Andersa. Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie postanowił 17 sierpnia 2011 r. umorzyć postępowanie, a Sąd Najwyższy utrzymał to postanowienie.

W drugiej oskarżono prokuratora o to, że domagał się wymierzenia kary śmierci wobec osób, których zachowania nie wypełniały ustawowych znamion przestępstwa. W tej samej sprawie oskarżono sędziego zawodowego o skazanie jednego z oskarżonych na karę śmierci, a drugiego na 15 lat więzienia, mimo że ich zachowania nie wypełniały ustawowych znamion przestępstwa. Wojskowy Sąd Okręgowy w Poznaniu 19 lipca 2002 r. umorzył postępowanie wobec sędziego i prokuratora z powodu braku ustawowych znamion przestępstwa w ich działaniu. Postanowienie to utrzymał w mocy Sąd Najwyższy 20 września 2002 r. Wówczas Dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wniósł kasację. Upoważniony sędzia Sądu Najwyższego Izby Wojskowej zarządzeniem odmówił przyjęcia kasacji, ponieważ Dyrektor Głównej Komisji nie jest uprawniony do jej wnoszenia. SN, postanowieniem z dnia 23 maja 2003 r., utrzymał w mocy to zarządzenie.

Ciekawe, że oskarżono ławnika (byłego milicjanta) o bezprawne pozbawienie wolności dwóch działaczy Wolności i Niezawisłości. Sąd Rejonowy w Dębicy umorzył 11 października 2004 r. postępowanie z powodu braku ustawowych znamion przestępstwa w zachowaniu

ławnika. Dnia 16 grudnia 2004 r. Sąd Okręgowy w Rzeszowie uwzględnił zażalenie prokuratora, uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji. Dnia 6 maja 2005 r. Sąd Rejonowy w Dębicy zawiesił postępowanie z powodu złego stanu zdrowia oskarżonego. Podjął je dopiero 27 czerwca 2008 r. i umorzył postępowanie z powodu śmierci oskarżonego.

Z kolei w kilku sprawach, sąd pierwszej instancji, uniewinnił oskarżonych o zbrodnię sądową prokuratora lub sędziego. W pierwszej sprawie, Wojskowy Sąd Garnizonowy w Szczecinie 16 października 2003 r., uniewinnił prokuratora oskarżonego o stosowanie tymczasowego aresztowania wobec działaczy niepodległościowych mimo braku podstaw do zastosowania aresztu oraz braku jakichkolwiek dowodów potwierdzających popełnienie zarzucanych czynów. Wyrok został utrzymany 19 stycznia 2004 r. przez Wojskowy Sąd Okręgowy w Poznaniu.

Podobnie Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie 10 lutego 2009 r., uniewinnił prokuratora oskarżonego o to, że pełniąc funkcję zastępcy Naczelnego Prokuratora Wojskowego w toku śledztwa prowadzonego przez Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego, bezzasadnie przedłużał tymczasowe aresztowanie. SN Izba Wojskowa 1 września 2009 r. uchylił wyrok i sprawę przekazał sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Tym razem Wojskowy Sąd Okręgowy w wyroku z 14 marca 2012 r., zmienił kwalifikację czynu przypisanego prokuratorowi, przyjmując, że dopuścił się tego przestępstwa nieumyślnie i umorzył postępowanie z powodu przedawnienia karalności, ale ostatecznie umorzono postępowanie z powodu śmierci oskarżonego.

Wojskowy Sąd Garnizonowy we Wrocławiu 14 października 2002 r. uniewinnił sędziego oskarżonego o to, że w 1952 r. jako przewodniczący składów orzekających w Wojskowym Sądzie Rejonowym we Wrocławiu, wielokrotnie brał udział w wydaniu bezprawnych orzeczeń przez uznanie winnymi przestępstw z art. 86 § 2 k.k. WP oraz z art. 23 m.k.k. wbrew zebranym dowodom i mimo braku ustawowych znamion wskazanych przestępstw. Wojskowy Sąd Okręgowy w Poznaniu 24 lipca 2003 r. utrzymał zaskarżony wyrok, a SN Izba Wojskowa 13 listopada 2003 r. pozostawił kasację bez rozpoznania.

Prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie, skierował akt oskarżenia przeciwko sędziemu, dwom prokuratorom i wicedyrektorowi Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Zarzuty dotyczyły niedopełnienia obowiązków w zakresie kontroli zasadności i terminowości stosowania i przedłużania tymczasowego aresztowania. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie wyrokiem z 12 września 2008 r., uniewinnił funkcjonariusza MBP i jednego z prokuratorów oraz umorzył postępowanie wobec sędziego (nie wskazano podstawy umorzenia), zaś drugiego prokuratora uniewinniono wyrokiem z 28 października 2008 r. W następstwie apelacji prokuratora i oskarżyciela posiłkowego, Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił oba wyroki i przekazał sprawy w stosunku do wszystkich oskarżonych sądowi pierwszej instancji.

Obrońca sędziego złożył wniosek o umorzenie postępowania z uwagi na występowanie ujemnej przesłanki procesowej – immunitetu sędziowskiego. Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie przychylił się do wniosku obrońcy i 25 stycznia 2011 r. umorzył postępowanie. Dnia 15 marca 2011 r. SN Izba Wojskowa utrzymał postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego. Postanowienie SN zaskarżył kasacją Dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i 18 października 2011 r. SN oddalił kasację. Z kolei wobec pozostałych oskarżonych ostatecznie umorzono postępowania z powodu ich śmierci.

Tylko w jednej sprawie doszło do skazania w sądzie pierwszej instancji sędziego oskarżonego o to, że przekroczył swoje uprawnienia związane z orzekaniem i skazał na 6 lat więzienia wbrew zebranym dowodom i mimo braku znamion przestępstwa w zachowaniu oskarżonego. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie, wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2003 r., uznał oskarżonego winnym zarzucanego czynu i wymierzył karę 2 lat pozbawienia wolności. W bardzo dobrym uzasadnieniu Sąd odwołał się do formuły Radbrucha¹⁸¹. Formuła ta rozstrzyga dylemat między złym prawem stanowionym a sprawiedliwością na rzecz sprawiedliwości. Formuła ta może mieć zastosowanie również do rozliczeń z okresem 1944–1956 w Polsce, kiedy zarówno prawo stanowione, a może jeszcze bardziej jego stosowanie, jest pogwałceniem fundamentalnych ogólnoludzkich wartości i elementarnych zasad sprawiedliwości. Orzeczenie skazujące sędziego za zbrodnię sądową mogło stać się ważnym precedensem i ostrzeżeniem dla łamiących praworządność sędziów i prokuratorów. Niestety, tak się nie stało. Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie w dniu 3 grudnia 2003 r. wyrok uchylił i postępowanie umorzył na podstawie art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. Sąd odwoławczy wyraził przekonanie, że na prowadzenie postępowania karnego przeciwko sędziemu, prokurator IPN, powinien uzyskać zgodę Sądu Dyscyplinarnego. Wobec braku takiego zezwolenia Sąd umorzył postępowanie. W tej sytuacji Naczelny Prokurator Wojskowy, jako zastępca Prokuratora Generalnego, wniósł kasację, ale Sąd Najwyższy orzeczeniem z dnia 8 czerwca 2004 r. pozostawił kasację bez rozpoznania.

Jeszcze w jednej sprawie odwołano się do ujemnej przesłanki procesowej – immunitetu sędziowskiego i Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie 20 lutego 2004 r. umorzył postępowanie w stosunku do sędziego oskarżonego o skazanie mimo braku dowodów i mimo braku ustawowych znamion przestępstwa. Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie dnia 19 maja 2004 r. utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

W tym miejscu konieczne jest pochylenie się nad rolą immunitetu sędziowskiego, niedopuszczającego do realizacji odpowiedzialności karnej sędziów za zbrodnie sądowe. Cenne rozważania poświęcone temu zagadnieniu zawarte są w artykule Dariusza Wituszko¹⁸². Zgodzić

¹⁸¹ Formuła Gustawa Radbrucha była stosowana w niemieckim orzecznictwie w sprawach dotyczących rozliczeń z okresem III Rzeszy – podaję za M. Paszek, *Odpowiedzialność sędziów Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach za zbrodnie sądowe (1946–1955)*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 2015, nr 2, s. 214–215.

¹⁸² D. Wituszko, *Wpływ immunitetu na odpowiedzialność karną sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe z uwzględnieniem aspektów praktycznych wynikających z prowadzonych postępowań*, [w:] Piątek P.(red.), *Zbrodnie*

się trzeba z autorem artykułu, że przepis art. 30 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych¹⁸³ ma zastosowanie jedynie do sędziego, który aktualnie pełni funkcję sędziego i na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej takiego sędziego wymagana jest zgoda właściwego sądu dyscyplinarnego. Natomiast taka zgoda nie jest potrzebna w stosunku do osoby już niepełniającej funkcji sędziego. W uzasadnieniu swego poglądu D. Wituszko przypomina, że w przepisie art. 22 § 4 poprzednio obowiązującej ustawy z dnia 8 czerwca 1972 r. o ustroju sądów wojskowych¹⁸⁴ wyraźnie przewidziano, że immunitet sędziowski ma zastosowanie także do byłych sędziów. Skoro jednak ta ustawa została w całości uchylona ustawą z 21 sierpnia 1997 r., nie może być żadnych wątpliwości, że immunitet sędziowski do byłych sędziów nie ma zastosowania¹⁸⁵. Inne stanowisko w tej kwestii wypowiedział Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie, który działając jako instancja odwoławcza, uchylił wyrok Wojskowego Sądu Garnizonowego, skazujący sędziego na 2 lata pozbawienia wolności za zbrodnię sądową i umorzył postępowanie karne z powodu braku wymaganego zezwolenia na ściganie. Wniesiona kasacja przez Naczelnego Prokuratora Wojskowego od orzeczenia Wojskowego Sądu Okręgowego niestety nie przyniosła rozstrzygnięcia merytorycznego. Izba Wojskowa Sądu Najwyższego uchyliła się od takiego rozstrzygnięcia, odrzucając kasację wniesioną przez Naczelnego Prokuratora Wojskowego. W uzasadnieniu postanowienia Sąd Najwyższy stwierdził, że Naczelnny Prokurator Wojskowy ma uprawnienie do wnoszenia kasacji jedynie w sprawach, w których akt oskarżenia wnosił i popierał przed sądem prokurator wojskowy. Stanowisko to jest błędne. Nie ma wątpliwości, że Naczelnny Prokurator Wojskowy¹⁸⁶ ma prawo do wnoszenia kasacji od każdego prawomocnego orzeczenia wydanego przez sądy wojskowe.

Odnosnie sędziów i prokuratorów w stanie spoczynku w praktyce dokonano interpretacji korzystnej dla tych osób, przyznając im ochronę wynikającą z immunitetu. Wedle D. Wituszko taka interpretacja budzi wątpliwości, ponieważ w ustawie o ustroju sądów powszechnych wyraźnie wskazuje się jakie prawa i obowiązki dotyczą sędziów w stanie spoczynku, a nie uczyniono tego wyraźnie w stosunku do immunitetu¹⁸⁷.

Niestety, realizacja odpowiedzialności karnej sędziów i prokuratorów winnych łamania praworządności w latach 1944–1956 nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Oczywiście pierwszą barierą dla realizacji tej odpowiedzialności jest tak późne podjęcie działań. Dopiero na podstawie ustawy z 4 kwietnia 1991 r. wprowadzono możliwość ścigania zbrodni stalinowskich, przekształcając Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Główną Komisję

przeszłości. *Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, Warszawa 2006, s. 46–54.

¹⁸³ Tekst jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 1921 ze zm.

¹⁸⁴ Dz. U. nr 23, poz. 166 ze zm.

¹⁸⁵ D. Wituszko, *op. cit.*, s. 48–51.

¹⁸⁶ Obecnie jest to Zastępca Prokuratora Generalnego do Spraw Wojskowych – na podstawie ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze, Dz. U. z 2016 r., poz. 178.

¹⁸⁷ D. Wituszko, *op. cit.*, s. 52–53.

Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Wielu zbrodniarzy już wówczas nie żyło. Potem, po kilku latach działania Komisji, zrozumiano, że prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej należy wyposażyć w funkcje oskarżycielskie. I mimo uchwalenia tej zmiany w ustawie z dnia 18 grudnia 1998 r., to „tak długo powoływano” prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, że prokuratorzy IPN, zaopatrzeni w tę ważną funkcję, mogli podjąć swoje zadania dopiero we wrześniu 2000 r. Kolejną barierą jest wiek represjonowanych, obiektywne trudności w zgromadzeniu dowodów.

Jednak analiza ponad 20 spraw o zbrodnię sądową, która nie zakończyła się prawomocnym skazaniem oskarżonych w tych sprawach sędziów lub prokuratorów, pozwala sądzić, że najbardziej poważną przeszkodą w uzyskaniu wyroku skazującego jest określone nastawienie sędziów rozpatrujących tego typu sprawy. Ich zdaniem brak jest podstaw do pociągania do odpowiedzialności przed sądem prokuratora za domaganie się kary przewidzianej w prawie, a sędziego za orzekanie w ramach prawa. Uniewinniają albo umarzają postępowanie z powodu braku ustawowych znamion przestępstwa w zarzucanej zbrodni sądowej. Uciekają od merytorycznego rozstrzygnięcia przez odwoływanie się do formalnych wybiegów. Prawo stanowione jest dla nich świętością. Nie dostrzegają tego, że prawo stanowione, będące pogwałceniem fundamentalnych ogólnoludzkich wartości jest złym prawem, a dylemat między stanowionym złym prawem a sprawiedliwością należy zawsze rozstrzygać na rzecz sprawiedliwości. Przypomnę bardzo ważną wypowiedź prof. Genowefy Rejman, która stwierdziła, że sędzia, który sądził wedle prawa, które prowadziło do zbrodni, odpowiada za skutek swojego czynu. Myśl tę można odpowiednio zastosować do prokuratora.

Również prof. Witold Kulesza, kierujący Komisją Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w latach 2000–2006, stwierdza stanowczo, że ktoś, kto oskarża lub wyrokuje, na podstawie ustawowego bezprawia, nie może powoływać się na to, że jego działanie było oparte na prawie. Wprost przeciwnie, jego działanie będzie aktem bezprawia. Zauważa, że konieczne jest przewyciężenie myślenia, że nie ponosi odpowiedzialności sędzia lub prokurator, który stosował przepis prawa. Brak jest właściwej edukacji prawniczej. Przypomniał formułę Gustawa Radbrucha, wedle której prawo pozytywne obowiązujące, prawidłowo opublikowane, jeżeli pozostaje w rażącej sprzeczności z elementarnym odczuciem sprawiedliwości, staje się ustawowym bezprawiem. Przypomniał też naukę płynącą z trzeciego procesu norymberskiego prawników. Stwierdzono w nim, że sędzia nie może powoływać się na swą niezawisłość sędziowską, jeżeli orzekając wykonywał czyjeś polecenia. Jeżeli ustawa jest aktem bezprawia, to sędzia świadomie wybiera służbę bezprawiu. Sądenie nie uwalnia od odpowiedzialności przed własnym sumieniem. Ponadto prof. Kulesza, nawiązując do wypowiedzi Dietera Schenka¹⁸⁸ o duchu kastowym, który zapanował w niemieckim sądownictwie i prokuraturze w latach powojennych, stwierdził, że mechanizm ten działa również w Polsce.

¹⁸⁸ Autor książki o zbrodni dokonanej na pocztowcach gdańskich.

Duch kastowy wedle D. Schenka polega na tym, że przynależność do określonej korporacji rodzi poczucie powinności udzielenia pomocy temu, komu grozi odpowiedzialność za to, co czynił jako należący do tej korporacji. Musimy mu pomóc, bo każdy z nas może w przyszłości takiej pomocy potrzebować¹⁸⁹.

5.2. Inne konsekwencje łamania praworządności w latach 1944–1956 przez sędziów, prokuratorów i funkcjonariuszy organów śledczych

Po 1989 r. rozumiano także potrzebę usunięcia ze środowiska sędziowskiego osób odpowiedzialnych za łamanie praw człowieka. Podjęto prace legislacyjne dla osiągnięcia tego celu, które jednak przebiegały w bardzo niesprzyjającym klimacie¹⁹⁰. Wcześniej czyniono wszystko, by nie dopuścić do powołania do życia Instytutu Pamięci Narodowej i wyposażenia prokuratorów IPN w funkcje oskarżycielskie. „Opór materii” uniemożliwiający, a co najmniej utrudniający, realizację odpowiedzialności za łamanie praworządności przez organy powołane do przestrzegania prawa, stale występował. Uchwalono jednak 15 maja 1993 r. ustawę zmieniającą m.in. prawo o ustroju sądów powszechnych, w którym wprowadzono przepis zawierający podstawę do odwołania sędziego, jeżeli sprzeniewierzył się zasadzie niezawisłości¹⁹¹. Wg przepisu art. 59¹ znowelizowanego prawa o ustroju sądów powszechnych, Prezydent, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, odwołuje sędziego, odczas którego sąd dyscyplinarny stwierdził sprzeniewierzenie się zasadzie niezawisłości. Przy czym uprawnionymi do złożenia wniosku o wydanie orzeczenia są Minister Sprawiedliwości, kolegium sądu apelacyjnego lub wojewódzkiego, a podstawą oceny sądu dyscyplinarnego są czyny i okoliczności od początku zajmowania stanowiska sędziego. Rzecz jasna czas popełnienia czynów będących podstawą oceny sądu dyscyplinarnego znacznie wykraczał poza rok 1956.

O zbadanie konstytucyjności m.in. tego przepisu, wystąpił Rzecznik Praw Obywatelskich. Trybunał Konstytucyjny orzekł o jego niekonstytucyjności przede wszystkim przez to, że odnosi się także do demokratycznego państwa prawnego oraz nie określa terminu definitywnego zakończenia postępowań stwierdzających sprzeniewierzenie się niezawisłości dotyczących okresu sprzed ustanowienia konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego. Jednocześnie przyznał, że istnieją racje przemawiające za szczególną regulacją tej kwestii, skoro w państwie totalitarnym i autorytarnym przypadki sprzeniewierzenia się

¹⁸⁹ Jak rozliczać zbrodnie przeszłości (z prof. Witoldem Kuleszą rozmawiała Joanna Kosmalska), Prawo i Życie 2001, nr 7.

¹⁹⁰ O tych trudnościach pisał prof. Adam Strzembosz – A. Strzembosz, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, którzy w latach 1944–1989 sprzeniewierzyli się niezawisłości sędziowskiej*, [w:] M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005, s. 270.

¹⁹¹ Uczyniono to w ustawie o zmianie ustaw – prawo o ustroju sądów powszechnych, o prokuraturze, o Sądzie Najwyższym, o Trybunale Konstytucyjnym, o Krajowej Radzie Sądownictwa i o powołaniu sądów apelacyjnych, Dz. U., Nr 47, poz. 213.

niezawisłości sędziowskiej nie były ścigane i często były działaniami płynącymi z inspiracji władzy¹⁹². Wobec tego, Prezes Trybunału obwieścił, że dnia 27 czerwca 1994 r. utracił moc obowiązującą m.in. przepis art. 59¹ prawa o ustroju sądów powszechnych¹⁹³.

Powrócono do zagadnienia odpowiedzialności dyscyplinarnej za sprzeniewierzenie się niezawisłości sędziowskiej dopiero w art. 6 ustawy z 17 grudnia 1997 r. o zmianie ustawy – prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw¹⁹⁴. Prezydent RP wniósł o stwierdzenie niezgodności całej ustawy z Konstytucją. Ta ustawa, a szczególnie art. 6, podzieliły środowisko prawnicze¹⁹⁵. Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z Konstytucją tylko art. 6 ustawy i to jedynie przez to, że został uchwalony przez Sejm bez dochowania trybu wymaganego do jego wydania¹⁹⁶. Ostatecznie problem ten został uregulowany w ustawie z dnia 3 grudnia 1998 r. o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, którzy w latach 1944–1989 sprzeniewierzyli się niezawisłości sędziowskiej¹⁹⁷. Zgodnie z ustawą, odpowiedzialność za naruszenie niezawisłości mogą ponieść zarówno sędziowie orzekający w procesach o charakterze politycznym, jak i sędziowie – wykonujący kierownicze funkcje w administracji sądowej lub w organizacjach politycznych – wywierający wpływ na wydawanie orzeczeń przez innych sędziów. Wobec sędziego, który dopuścił się tego przewinienia, sąd dyscyplinarny orzeka karę wydalenia ze służby sędziowskiej. W ustawie powyższej stworzono podstawy do zrealizowania tej odpowiedzialności przez wyłączenie przedawnienia w postępowaniu dyscyplinarnym. Wyłączenie przepisów o przedawnieniu zamyka data 31 grudnia 2002 r. Ustawa z 1998 r. weszła w życie 26 stycznia 1999 r., a więc organy uprawnione do wszczynania postępowania dyscyplinarnego miały do dyspozycji niecałe 3 lata.

Z badań postępowań dyscyplinarnych toczących się na podstawie ustawy z 1998 r., przeprowadzonych przez prof. A. Strzembosza, wynika, że przedmiotem postępowań były w zdecydowanej większości orzeczenia wydawane w stanie wojennym¹⁹⁸. Odnotować jedynie wypada, że Krajowa Rada Sądownictwa nie złożyła żadnego wniosku, dwa wnioski wpłynęły od prezesa jednego z sądów apelacyjnych, a pozostałe wniosła minister sprawiedliwości Hanna Suchocka. Godna ubolewania jest postawa rzeczników dyscyplinarnych, którzy, poza jednym, nie tylko nie przejawiali żadnej aktywności, ale wręcz dystansowali się od składanych wniosków, podkreślając, że czynią to na wyraźne polecenie ministra. W rezultacie na

¹⁹² Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 listopada 1993 (sygn. K 11/93, Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego 1993, nr 2, poz. 27.

¹⁹³ Dz. U. nr 77, poz. 355.

¹⁹⁴ Dz. U. z 1998 r., nr 98, poz. 607.

¹⁹⁵ Całość ustawy popierali: Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Prokurator Generalny i Zarząd Główny Stowarzyszenia Polskich Prawników Katolickich; sprzeciwiali się Krajowa Rada Sądownictwa, Stowarzyszenie Sędziów Orzekających „Iustitia”, Zarząd Główny Zrzeszenia Prawników Polskich.

¹⁹⁶ Wyrok TK z dnia 24 czerwca 1998 (sygn. K 3/98), Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego 1998, nr 4, poz. 52. Orzeczenie wydano z dwoma zdaniem odrębnymi F. Rymarza i M. Zdyba, którzy opowiedzieli się za konstytucyjnością całej ustawy.

¹⁹⁷ Dz. U. z 1999 r., Nr 1, poz. 1.

¹⁹⁸ Na 27 spraw, które wpłynęły do sądu dyscyplinarnego przy Sądzie Najwyższym, aż 25.

44 sędziów objętych badaniem, wobec 41 sędziów odmówiono wszczęcia postępowania, a 3 sędziów zostało uniewinnionych, ponieważ nie udowodniono im sprzeniewierzenia się niezawisłości sędziowskiej¹⁹⁹. Stosowanie tej ustawy nie przyniosło oczekiwanych rezultatów.

Podjęta została jeszcze jedna próba oczyszczenia środowiska prokuratorskiego i sędziowskiego. W powoływanej już ustawie z 17 grudnia 1997 r. w art. 7 i 8 nie przyznano prawa do stanu spoczynku sędziom i prokuratorom obciążonym pracą w organach składających się na aparat przemocy, odpowiedzialny za zbrodnie systemu (oraz członkom ich rodzin). Uprawnień nie przyznano osobom, które do końca 1956 r. służyły bądź były zatrudnione w NKWD lub innych organach represji Związku Radzieckiego, w organach bezpieczeństwa i informacji wojskowej, w sądach lub prokuraturach wojskowych, w wydziałach doraźnych, czy w sekcji tajnej sądów powszechnych, chyba że udowodnią, że zostały skierowane do tych organów przez organizacje niepodległościowe lub im pomagały, względnie że w tych organach nie wykonywały zadań związanych ze zwalczaniem działań niepodległościowych. Nie przyznano tych uprawnień także sędziom i prokuratorom skazanym prawomocnym wyrokiem sądu na karę dodatkową pozbawienia praw publicznych za przestępstwo popełnione w okresie służby lub zostali wydalenici ze służby za przewinienia w okresie jej pełnienia.

O utracie prawa do stanu spoczynku i wynikających z niego uprawnień w stosunku do sędziów (i członków ich rodzin) decyduje Krajowa Rada Sądownictwa. Wniosek o wydanie decyzji może złożyć Minister Sprawiedliwości, a także osoba represjonowana za działalność niepodległościową lub obronę praw człowieka, a w razie śmierci tej osoby – jej małżonek, rodzeństwo lub dzieci. Od decyzji zainteresowanym przysługuje skarga do sądu administracyjnego. Podobne reguły obowiązują w stosunku do prokuratorów (i członków ich rodzin), z tym że decyzje w tych sprawach podejmuje Prokurator Generalny.

Z informacji o działalności Krajowej Rady Sądownictwa przedstawionej w piśmie przewodniczącego Rady z 5 kwietnia 2004 r. wynika, że Minister Sprawiedliwości skierował do KRS 73 wnioski, z których 46 dotyczyło sędziów, a 24 członków rodzin zmarłych sędziów, zaś trzy wnioski pochodziły od osób represjonowanych i dotyczyły 4 sędziów byłych sądów wojskowych. Na podstawie tych wniosków KRS wszczęła postępowania wobec 71 osób (47 sędziów i 24 członków rodzin), a odmówiła wszczęcia postępowania wobec sześciu sędziów (w tym w stosunku do czterech zgłoszonych przez represjonowanych). Dodać należy, że 20 decyzji Krajowej Rady Sądownictwa stwierdzających okoliczności powodujące utratę uprawnień zostało zaskarżonych do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który 17 skarg oddalił, a trzy uchwały Krajowej Rady Sądownictwa uchylił. W jednej z tych spraw Minister Sprawiedliwości wniósł do SN rewizję nadzwyczajną od wyroku NSA. Tak więc, co do 56 sędziów bądź członków rodziny zmarłego sędziego zostały wydane prawomocne decyzje

¹⁹⁹ A. Strzembosz, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów...*, [w:] M. Stanowska, A. Strzembosz, *op. cit.*, s. 273–274.

o utracie prawa do stanu spoczynku i związanych z tym uprawnień, a co do 14 osób odmówiono stwierdzenia tych okoliczności²⁰⁰.

Z kolei Prokurator Generalny wszczął 77 postępowań wobec prokuratorów w stanie spoczynku bądź członków rodzin zmarłego prokuratora: w 10 przypadkach dotyczy to prokuratorów Prokuratury Generalnej, w 45 – prokuratorów prokuratur okręgowych, w 21 – prokuratorów prokuratur rejonowych, w 1 – prokuratora zatrudnionego w Ministerstwie Sprawiedliwości. Wobec 66 osób (45 prokuratorów i 21 członków rodzin) Prokurator Generalny wydał decyzje stwierdzające okoliczności powodujące utratę prawa do stanu spoczynku i związanych z tym uprawnień, wobec sześciu – stwierdził brak takich okoliczności, w dwóch sprawach postępowanie umorzono z powodu śmierci strony. 35 decyzji Prokuratora Generalnego o utracie prawa do stanu spoczynku zostało zaskarżonych do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Oddalonych zostało 19 rozpoznanych²⁰¹. Tak więc, co do 50 prokuratorów bądź członków rodzin zmarłych prokuratorów wydano prawomocne decyzje pozbawiające ich prawa do stanu spoczynku, a co do sześciu osób – decyzje stwierdzające brak takich okoliczności.

Kwestią niejednoznaczną jest, na ile przepisy art. 7 i 8 ustawy z 17 grudnia 1997 r., o nieprzyznawaniu prawa do stanu spoczynku, mają zastosowanie do sędziów i prokuratorów wojskowych oraz na ile sędziowie wojskowi powinni byli ponosić odpowiedzialność dyscyplinarną za sprzeniewierzenie się niezawisłości sędziowskiej²⁰². *Ratio legis* tych przepisów jest oczywiste. Chodziło o to, aby przywilejów płynących z prawa do stanu spoczynku dla sędziów i prokuratorów, pozbawić tych spośród nich, którzy byli zatrudnieni w aparacie przemocy odpowiedzialnym za zbrodnie systemu. Brak jest więc jakiegokolwiek uzasadnienia dla odmiennego potraktowania prokuratorów i sędziów wojskowych. Tym bardziej, że przecież jedną z przesłanek powodujących utratę prawa do stanu spoczynku i związanych z tym uprawnień jest zatrudnienie w sądach lub prokuraturach wojskowych w latach 1944–1956. Byłoby zupełnie nielogiczne, aby stosować tę przesłankę do osób, które odeszły z organów wojskowych do sądów powszechnych, do SN czy do NSA, a nie stosować do osób, które w sądownictwie wojskowym pozostały. Sądownictwo wojskowe wymagało radykalnej odnowy wobec roli, jaką odgrywało w latach 1944–1956. Usunięcie ze służby sędziów, którzy z wymiaru sprawiedliwości uczynili jego zaprzeczenie, a procesy sądowe traktowali jako narzędzie represji, jest koniecznością.

²⁰⁰ Informację tę zamieścił w swoim opracowaniu A. Strzembosz, *Odpowiedzialność sędziów za uprzednie działania w komunistycznym aparacie represji*, [w:] M. Stanowska, A. Strzembosz, *op. cit.*, s. 288–289.

²⁰¹ Brak aktualnych informacji co do 16 skarg, które w 2002 r. nie zostały jeszcze rozpoznane.

²⁰² Odsyłam do mojego opracowania, w którym piszę o trudnościach interpretacyjnych tego zagadnienia – M. Stanowska, *Próby rozliczenia z przeszłością w wymiarze sprawiedliwości*, [w:] A. Dębiński, A. Grześkowiak K. Wiak (red.), *Ius et Lex. Księga jubileuszowa ku czci profesora Adama Strzembosza*, Lublin 2002, s. 330–336.

W ostatnim czasie podejmowane są jeszcze inne rozwiązania, które mogą w jakimś stopniu odebrać różnego rodzaju przywileje uzyskane w służbie totalitarnego państwa i to przy użyciu niepraworządnych metod.

Przewidziano możliwość pozbawienia stopnia wojskowego m.in. sędziów lub prokuratorów w organach Wojskowej Służby Sprawiedliwości lub w jednostkach podległych, którzy wydawali wyroki w latach 1943–1954 wobec żołnierzy i osób cywilnych ze względu na ich działalność na rzecz niepodległości i suwerenności Polski albo oskarżali ich w tych sprawach. Taką możliwość przewidziano również dla osób, które pełniąc funkcje służbowe lub zajmując stanowiska dowódcze, kierowali działaniami mającymi na celu zwalczanie podziemia niepodległościowego w latach 1943–1956 lub, uczestnicząc w tym okresie w zwalczaniu polskiego podziemia niepodległościowego, dokonywali drastycznych czynów.

Rozwiązanie to znalazło się w ustawie z dnia 6 marca 2018 r. o pozbawianiu stopni wojskowych osób i żołnierzy rezerwy, którzy w latach 1943–1990 sprzeniewierzyli się polskiej racji stanu. Ustawa ta została zaakceptowana przez Senat, który nie wniósł żadnych poprawek, ale do tej pory nie uzyskała podpisu Prezydenta. Ustawa ta w pewnym stopniu odpowiada na zgłaszaną przez represjonowanych potrzebę choć symbolicznego ukarania sprawców zbrodni komunistycznych. Dostrzegał też taką konieczność prof. W. Kulesza. Wskazywał, że w polskim prawie niezmiernie trudno jest zastosować środek karny, który pozwalałby na odebranie prawa do noszenia munduru, stopnia i odznaczeń. Nie wystarcza samo skazanie za zbrodnię komunistyczną. Konieczne jest wymierzenie co najmniej kary trzech lat pozbawienia wolności za przestępstwo popełnione w wyniku motywacji zasługującej na szczególnie potępienie. Tymczasem najczęściej wymierzane są kary z warunkowym zawieszeniem ich wykonania. Najlepszym rozwiązaniem byłaby możliwość zastosowania wobec sprawców zbrodni komunistycznych środka karnego pozbawiania praw publicznych²⁰³. Uniknęłoby się wówczas honorowej asysty wojskowej na pogrzebie sprawcy zbrodni komunistycznej. Przepisy ustawy są dość enigmatyczne, ale wydaje się, że warunkiem pozbawienia stopnia wojskowego jest wcześniejsze ustalenie, że sędzia wydawał wyroki wobec osób za ich działalność niepodległościową, a prokurator oskarżał w takich sprawach. Podobnie konieczne jest wcześniejsze ustalenie, że osoba, która ma być pozbawiona stopnia wojskowego, uczestniczyła w zwalczaniu polskiego podziemia niepodległościowego.

Istotną konsekwencją niepraworządnej działalności w organach powołanych do przestrzegania prawa, dającą satysfakcję represjonowanym, jest ukazywanie w opracowaniach naukowych i pracy dziennikarskiej prawdy historycznej o działalności tych organów w latach największego państwowego terroru oraz prawdziwej roli osób pracujących w organach śledczych, prokuraturze i sądach. Dotkliwą dla odgrywających negatywną rolę w niepraworządnych działaniach opisywanych organów. Zagadnienia te podejmowane są przez wielu autorów.

²⁰³ Jak rozliczać zbrodnie przeszłości (z prof. Witoldem Kuleszą rozmawiała Joanna Kosmalska), Prawo i Życie 2001, nr 7.

Nie do przecenienia jest wkład Instytutu Pamięci Narodowej w poznawaniu tej bolesnej historii. Prowadzi on bowiem badania nad orzecznictwem, głównie wojskowych sądów, ze szczególnym uwzględnieniem wyroków skazujących na karę śmierci w latach 1944–1956. W publikacjach prezentujących te badania ujawniana jest rola poszczególnych prokuratorów i sędziów w tych sprawach. Poznajemy także ofiary zbrodniczych działań. W razie skazania na karę śmierci, podawana jest informacja, czy została wykonana i gdzie. Zdecydowana większość spraw zakończonych wyrokami śmierci, prezentowanych w publikacjach, to sprawy polityczne. Jednak kryteria doboru spraw oraz sposób podawania informacji są niejednolite. Najwięcej kar śmierci orzekł Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie – 878 (wykonano 328). Ponieważ jednak te dane nie zostały zweryfikowane badaniami, nie wiadomo, czy były to skazania za przestępstwa o charakterze politycznym.

Niezwykle cenne są publikacje Zofii Leszczyńskiej, która ukazywała bohaterów walczących o niepodległość, głównie na terenie Lubelszczyzny, ale także prokuratorów i sędziów, realizujących program likwidacji przeciwników politycznych nowej władzy. Autorka poświęciła kilka prac przytoczonej tematyce. W dwóch tomach odwołujących się w tytule do treści grypsu jednego ze skazanych na karę śmierci – „Ginę za to, co najgłębiej człowiek ukochać może”²⁰⁴, poznajemy skazanych w latach 1944–1955, głównie na Zamku lubelskim. W pierwszym tomie są biogramy osób skazanych na kary śmierci już od 1944 r., zaraz po oswobodzeniu tej części kraju od niemieckiego okupanta. Do około połowy 1945 r. skazano 210 osób, z czego 125 osób stracono, a byli to przede wszystkim żołnierze AK²⁰⁵. O skazaniach na kary śmierci na Zamku w Lublinie napisał także Marek Kielasiński, wykazując bardzo poważne naruszenia prawa w tych procesach²⁰⁶. W drugim tomie Z. Leszczyńskiej są biogramy kolejnych 305 osób, członków organizacji niepodległościowych na Lubelszczyźnie, skazanych na kary śmierci do 1955 r.²⁰⁷. W całym okresie skazano na karę śmierci 515 osób, stracono 313 osób, a 20 osób albo zostało zamordowanych w śledztwie, czy zmarło w więzieniu w trakcie odbywania kary, bądź zginęło w niewyjaśnionych okolicznościach w aresztach NKWD lub Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Wyroki skazujące w początkowym okresie wydawały Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu, Wojskowy Sąd Okręgowy w Lublinie (łącznie wobec 210 osób), Sąd II Armii Wojska Polskiego (wobec 62 osób), ale także Trybunały Wojskowe Armii Czerwonej (wobec 16 osób), Najwyższy Sąd Wojskowy (wobec 5 osób), a od 1946 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie (220 osób). Autorka w biogramach podaje dość bogate informacje z życiorysu skazanego, treść zarzutów z aktu oskarżenia, treść wyroku, nazwiska członków

²⁰⁴ Autorem grypsu był Stanisław Siwiec skazany 9 listopada 1944 r. przez Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu na karę śmierci (wykonany).

²⁰⁵ Z. Leszczyńska, *Ginę za to co najgłębiej człowiek ukochać może. Skazani na karę śmierci przez sądy wojskowe na Zamku lubelskim (1944–1945)*, t. I, Lublin 1998, s. 22.

²⁰⁶ M. Kielasiński, *Raport o zabijaniu. Zbrodnie sądów wojskowych na Zamku w Lublinie*, Lublin 1997.

²⁰⁷ Z. Leszczyńska, *Ginę za to co najgłębiej człowiek ukochać może. Członkowie organizacji niepodległościowych na Lubelszczyźnie skazani na karę śmierci przez sądy wojskowe (1944–1955)*, t. II, Lublin 2003.

składu sędziowskiego, także nazwiska obrońców, zatwierdzających wyroki śmierci, uczestniczących w wykonaniu wyroków kapelanów, lekarzy wojskowych. Zupełnie odosobnione było złożenie zdania odrębnego na korzyść oskarżonego od wyroku skazującego Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie. Tak uczynił członek składu sędziowskiego, asesor por. Zdzisław Sieńczyk, który stwierdził, że oskarżeni nie planowali zabójstwa, a więc nie powinni być skazani na kary śmierci. W tej sprawie Najwyższy Sąd Wojskowy w instancji odwoławczej złagodził karę śmierci do 15 lat więzienia. W nielicznych wypadkach w biogramach odnotowano fakt odnalezienia i identyfikacji zwłok. Dowiadujemy się także, kto w wolnej Polsce został zrehabilitowany. Sąd Najwyższy uniewinnił 39 osób, wobec których w latach 1944–1956 nastąpiło wykonanie kary śmierci. Z kolei stwierdzono nieważność wyroku skazującego wobec 107 osób, w tym wobec 71 osób, wobec których wyroki śmierci zostały wykonane. Dodatkowe informacje zawierają prace Z. Leszczyńskiej o panteonie „Żołnierzy Wyklętych”, o prokuratorach i sędziach lubelskich sądów wojskowych oraz o represjonowanych kobietach Lubelszczyzny²⁰⁸. Obok informacji z życiorysów prokuratorów i sędziów Autorka podała konkretne sprawy, w których uczestniczyli. Poznajemy los prokuratora ppłk. Czesława Szpadrowskiego z Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Lublinie. W latach 1944–1946 oskarżając, żądał kary śmierci, uczestniczył w egzekucjach. Wiosną 1948 r. został aresztowany i 25 maja 1949 r. Najwyższy Sąd Wojskowy skazał go pod zarzutem szpiegostwa na karę śmierci oraz zdegradował do stopnia szeregowca. Prezydent B. Bierut w drodze łaski zamienił karę śmierci na dożywocie. Zwolniono go z więzienia w 1956 r. na mocy amnestii²⁰⁹.

Z badań prowadzonych nad orzecznictwem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie wynika, że w latach 1946–1955 orzeczono 392 kary śmierci (wykonano 172). W zestawieniu obok danych osób skazanych podaje się tylko nazwiska sędziów uczestniczących w skazaniu, ale nie podaje się nazwisk prokuratorów²¹⁰. Na podstawie kwalifikacji prawnej podawanej przy wyrokach można ustalić, że 88 osób skazano na kary śmierci (z tego 46 wykonano) na podstawie art. 85 k.k. WP, a te kwalifikacje stosowano do działań uczestników Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA). Nie była to więc działalność osób związanych z polskim podziemiem.

W pracy poświęconej skazanym na karę śmierci w latach 1946–1955 przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach przedstawiono wyniki badań obejmujące wyłącznie osoby skazane za faktyczną lub przypisaną działalność polityczną (264 osób skazano na karę śmierci, a 154 wyroki wykonano). W notach biograficznych osób skazanych, podano jakie zarzuty stawiała prokuratura, a jakie były faktyczne powody represji, a także czy wyrok został wykonany.

²⁰⁸ Z. Leszczyńska, *Prokuratorzy i sędziowie lubelskich sądów wojskowych 1944–1955*, Lublin 2006; Z. Leszczyńska, *Lubelski panteon „Żołnierzy Wyklętych”*, Lublin 2015; J. Kiełboń, Z. Leszczyńska, *Kobiety Lubelszczyzny represjonowane w latach 1944–1956*, t. I, Lublin 2002.

²⁰⁹ Z. Leszczyńska, *Prokuratorzy i sędziowie...*, op. cit., s. 48–50.

²¹⁰ F. Musiał, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955). Organizacja, funkcjonowanie, wyroki śmierci*, Zeszyty Historyczne WiN-u 2002, nr 17, s. 49–108.

Podano także nazwiska uczestniczących w śledztwach i procesach funkcjonariuszy, prokuratorów i sędziów²¹¹.

W kolejnej pracy przygotowanej w ramach działalności IPN przedstawiono orzeczenia Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi z lat 1946–1955, kończące się wyrokami śmierci. Spośród 186 skazanych na karę śmierci wyłoniono 112 osób, które skazano za działalność polityczną. W zamieszczonym wykazie obok osób skazanych na karę śmierci przez ten sąd, wskazano również osoby zmarłe w czasie odbywania kary więzienia. Poszczególne noty zawierają dane skazanego (z zaznaczeniem czy wyrok został wykonany i gdzie), zarzuty stawiane przez prokuraturę oraz nazwiska uczestniczących w sprawie prokuratora, sędziego i adwokata²¹².

Z dwóch prac poświęconych skazanym przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu, dowiadujemy się, że w latach 1946–1955 osądzono w sprawach politycznych 1380 osób, a na karę śmierci skazano 141 osób (wykonano wyroki wobec 67 osób). Poznajemy nazwiska osób skazanych, a także nazwiska prokuratorów domagających się wymierzenia kary śmierci oraz sędziów, wymierzających tę karę²¹³.

Prowadzący badania wojskowych sądów na Pomorzu ustalili, że skazania na karę śmierci były wymierzane za przestępstwa polityczne. Najwięcej kar śmierci wymierzył Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy – 101 (wykonano 41), Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku wymierzył 41 kar śmierci (wykonano 18), a Wojskowy Sąd Rejonowy w Koszalinie orzekł siedem kar śmierci (wykonano jedną). Noty obejmują dane osób skazanych, zarzuty aktów oskarżenia, nazwiska funkcjonariuszy, prokuratorów i sędziów uczestniczących w sprawie, wyrok (z zaznaczeniem, czy został wykonany i gdzie)²¹⁴. Uzupełnieniem tych informacji są: dane zawarte w trzech opracowaniach Bogdana Rusinka i Zbigniewa Szczurka, poświęconych działalności Wojskowego Sądu Rejonowego w Gdańsku²¹⁵ oraz w pracy Krzysztofa Sidorkiewicza o działalności Wojskowego Sądu Rejonowego w Bydgoszczy²¹⁶.

Autorzy prac dotyczących orzecznictwa WSR w Gdańsku omawiają działalność około stu organizacji o charakterze niepodległościowym istniejących na Pomorzu Gdańskim, losy członków tych organizacji i wszystkie wyroki skazujące za działalność niepodległościową. Oprócz wyroków wymierzających kary śmierci, do każdej sprawy dołączone są dane sędziów

²¹¹ T. Kurpierz, *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach 1946–1955*, Katowice 2004.

²¹² J. Żelazko, *Wykaz osób skazanych na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi oraz zmarłych w czasie odbywania wyroku pozbawienia wolności*, [w:] J. Wróbel, J. Żelazko, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, Warszawa 2004.

²¹³ K. Szwagrzyk, *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu 1946–1955*, Wrocław 2002; M. Kała, K. Szwagrzyk (red.), *Skazani za działalność w organizacjach niepodległościowych na Dolnym Śląsku. Wyroki Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu*, Wrocław 2005.

²¹⁴ D. Burczyk, I. Hałagida, A. Paczoska-Hauke, *Skazani na karę śmierci przez Wojskowe Sądy Rejonowe w Bydgoszczy, Gdańsku i Koszalinie 1946–1955*, Gdańsk 2009.

²¹⁵ B. Rusinek, Z. Szczurek, *Dzieje drugiej konspiracji niepodległościowej na Pomorzu Gdańskim w latach 1945–1956*, Gdańsk 1999 i tych samych autorów *Konspiracja niepodległościowa w Gdyni w latach 1945–1956*, Sopot 2007 oraz *Konspiracyjne organizacje niepodległościowe działające na Pomorzu Gdańskim w latach 1945–1955 w świetle akt byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Gdańsku*, Gdańsk 1994.

²¹⁶ K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości w sprawach politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Toruń 2005.

wydających wyroki, prokuratorów oskarżających w tych sprawach oraz funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego prowadzących śledztwa.

W pracy Sidorkiewicza autor omawia przede wszystkim orzeczenia WSR w Bydgoszczy w sprawach politycznych, w których zapadały wyroki śmierci, głównie na podstawie art. 86 § 2 k.k. WP. Poznajemy także sędziów wydających te wyroki. Autor ponadto ukazuje używanie organów wymiaru sprawiedliwości do walki z Kościołem, a także do zwalczania legalnej opozycji czyli Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz nonkonformistycznego skrzydła Polskiej Partii Socjalistycznej.

Zbadano także orzecznictwo Wojskowego Sądu Rejonowego w Rzeszowie, które zostało omówione w pracy Tomasza Berezy i Piotra Chmielowca o skazanych na kary śmierci²¹⁷ oraz w pracy Ewy Leniart o skazanych za antykomunizm²¹⁸. WSR w Rzeszowie wydał 352 wyroki śmierci, w tym 43 osoby skazano za czyny kryminalne. Z pozostałych 309, 187 osób skazano za działalność w politycznym lub wojskowym podziemiu ukraińskim, a 118 osób było represjonowanych za działalność niepodległościową. O przyczynach represjonowania 4 osób bliżej nie wiadomo, ale autorzy opracowania włączają te osoby do grupy objętej badaniem. Narodowości polskiej jest 122 osób skazanych na karę śmierci²¹⁹. Stracono 20 osób, a 5 osób zmarło w więzieniu przed zakończeniem odbywania kary. W krótkich biogramach obok danych osób skazanych, podane są przyczyny i podstawa prawna skazania. Ponadto, notki zawierają dane funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, prokuratorów i sędziów, czas i miejsce aresztowania, wydania wyroku, datę egzekucji albo zwolnienia z więzienia.

Praca E. Leniart jest pogłębioną analizą orzecznictwa WSR w Rzeszowie w sprawach politycznych. Zainteresowanie autorki skupia się na przestępstwach zdrady stanu (art. 86 k.k. WP). Na tej podstawie skazano na kary śmierci 44 osoby (stracono 13). Wśród skazanych są przede wszystkim żołnierze AK, Narodowej Organizacji Wojskowej, Narodowych Sił Zbrojnych, ale także innych, nowopowstałych organizacji (w tym organizacji młodzieżowych), których celem była walka z nową władzą. Za zbrodnię zdrady stanu WSR w Rzeszowie uznawał także członkostwo w zrzeszeniu Wolność i Niezawisłość, w Polskim Stronnictwie Ludowym i Stronnictwie Narodowym. Interpretacja art. 86 k.k. WP przez WSR w Rzeszowie, ograniczająca się do uprawdopodobnienia członkostwa, potwierdza, że celem postępowań karnych była eliminacja z życia publicznego przeciwników władzy komunistycznej. Rzeczywista

²¹⁷ T. Bereza, P. Chmielowiec (red.), *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie 1946–1954*, Rzeszów 2004.

²¹⁸ E. Leniart, *Skazani za antykomunizm. Orzecznictwo Wojskowego Sądu Rejonowego w Rzeszowie (1946–1954/1955)*, Rzeszów 2016.

²¹⁹ Wśród skazanych na karę śmierci jest Alicja Wnorowska, pracownik Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Przemyślu i w Rzeszowie. W chwili skazania (wyrok z 27 marca 1947 r.) była w ciąży. Najwyższy Sąd Wojskowy złagodził karę do dożywotniego więzienia - T. Bereza, P. Chmielowiec (red.), *Skazani na karę śmierci...*, op. cit., s. 61.

działalność miała znaczenie drugorzędne²²⁰. Wnikliwa analiza spraw o zbrodnię zdrady stanu prowadzi autorkę do odkrycia przejawów łamania praworządności w działalności sądu, prokuratury i funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego. Poczynione spostrzeżenia są podobne do wniosków zawartych w Raporcie tzw. komisji Mazura (Wasilewskiego). WSR w Rzeszowie notorycznie odmawiał dopuszczenia dowodów, o które wnioskował oskarżony. Podstawowym dowodem, na którym sąd opierał skazujący wyrok, były wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadków (będących oskarżonymi w innych – równolegle toczących się sprawach), bardzo często uzyskiwane przez stosowanie przemocy w trakcie przesłuchań. Mimo odwoływania wyjaśnień i zeznań, sąd nie dążył do wyjaśnienia zaistniałych rozbieżności. Prokuratura, a następnie sąd, celowo rozczłonkowywały działalność oskarżonego o zbrodnię zdrady stanu. Odrębna kwalifikacja prawna każdego z przejawów aktywności organizacyjnej prowadziła do zwiększenia represyjności orzekanych kar, a ponadto utwierdzała społeczeństwo w przekonaniu, że skazani za zbrodnię zdrady stanu to wielokrotni przestępcy²²¹.

W ujawnieniu działalności wojskowych prokuratorów i sędziów spełniają ważną rolę prace K. Szwagrzyka, który niestrudzenie upomina się o rozliczenie z naszą najnowszą, tragiczną historią „w imię prawdy historycznej i szacunku w stosunku do tych, którzy za opór wobec narzuconej Polsce władzy zapłacili cenę najwyższą”²²². Książka pod tytułem „Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955”, powstała w związku z wystawą „Zbrodnie w majestacie prawa”²²³. Zawiera biogramy 50 osób kierujących wojskową prokuraturą i sądownictwem. Zawiera też listę ponad 2600 osób skazanych na karę śmierci w Polsce w latach 1944–1956, z zamieszczonymi obok nazwiskami sędziów, ferującymi wyroki śmierci.

W drugiej książce przedstawiono m.in. noty biograficzne wojskowych sędziów i prokuratorów, także ich losy po 1956 r. oraz nieudane próby rozliczenia po roku 1989²²⁴. Dowiadujemy się także o kilku procesach o charakterze politycznym toczących się wobec sędziów lub prokuratorów. Poza prokuratorem Czesławem Szpąderskim skazanym za współpracę z podziemiem na karę śmierci, zamienioną w drodze łaski na 15 lat więzienia, skazani zostali: prokurator Marian Stokłosa na 5 lat więzienia za przekazywanie informacji o funkcjonowaniu prokuratury; sędzia Antoni Łukasik (szef WSR w Krakowie) na 5 lat więzienia za komentowanie sytuacji w sądownictwie i zbyt łagodne wyroki; sędzia Tadeusz Lercel na trzy lata więzienia za ukrywanie członka WiN; sędzia Stanisław Hollitscher na półtora roku więzienia za wypowiedzi wrogie wobec ustroju; prokurator Jerzy Sąchocki na dwa lata więzienia za zatajenie pracy w Urzędzie Śledczym w Warszawie w latach 1936–1939²²⁵.

²²⁰ E. Leniart, *op. cit.*, s. 90–94.

²²¹ *Tamże*, s. 188–203.

²²² K. Szwagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000, s. 8.

²²³ Wystawa została zorganizowana przez Zarząd Główny Związku Młodocianych Więźniów Politycznych „Jaworzniacy” w Warszawie.

²²⁴ K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków Wrocław 2005.

²²⁵ *Tamże*, s. 216–221.

VI. Uwagi końcowe

Podjęto kolejną próbę przedstawienia zagadnienia łamania praworządności w latach 1944–1956 w organach Informacji Wojska Polskiego, organach bezpieczeństwa publicznego, w prokuraturze i sądach. W tym opracowaniu pochyliłam się z dużą uwagą nad sprawozdaniami komisji, powołanymi w połowie lat pięćdziesiątych do zbadania niepraworządnych praktyk w organach powołanych do przestrzegania prawa. Szczególnie cenny materiał poznawczy daje Raport komisji Mazura (Wasilewskiego) odczytywany w kontekście przede wszystkim spraw tzw. „spisku w wojsku”.

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych prowadzono pierwsze działania rehabilitacyjne, ale władza chciała załatwić akcję rehabilitacyjną szybko i najchętniej w utajnionych procesach. Starano się o to, aby nie dopuszczać do publicznego zdemaskowania mechanizmu sfingowanych procesów. Nie chciano, aby w toku postępowań rehabilitacyjnych głośno mówiono o niedopuszczalnych metodach stosowanych w śledztwach, ani też by wyszło na jaw prowadzenie tajnych rozpraw w więzieniu, z naruszeniem prawa do obrony. W tym celu w większości postępowań, w których ustalono bezpodstawność oskarżeń i wydanie skazujących wyroków z pogwałceniem prawa, wyrok uchylano i sprawę zwracano do prokuratury. Ta podejmowała decyzję o ponownym śledztwie, a następnie je umarzała. Rehabilitacja była podejmowana w ciszy prokuratorskich gabinetów. Rezultaty działań rehabilitacyjnych były połowiczne. Po 1989 r. powrócono więc do naprawiania krzywd wyrządzonych w latach stalinowskiego terroru.

Działania rehabilitacyjne wzbogacono o stwierdzanie nieważności orzeczeń wydawanych w latach 1944–1956 za działalność na rzecz niepodległości Polski. Wyniki badań postępowań o stwierdzenie nieważności orzeczenia w sądach warszawskich zostały pokrótce omówione w niniejszym opracowaniu.

Po przedstawieniu listy osób winnych łamania praworządności w sądach, prokuraturze i w organach śledczych, omówiłam procesy karne z drugiej połowy lat pięćdziesiątych oraz procesy toczące się już w wolnej Polsce. Okazało się, że nie tylko w tamtych latach walczono o możliwość prowadzenia śledztwa przeciwko osobom rzeczywiście odpowiedzialnym za łamanie praworządności.

Wprawdzie oskarżono (i skazano) wiceministra bezpieczeństwa publicznego Romana Romkowskiego, dyrektora X Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa publicznego

Anatola Fejgina i dyrektora Departamentu Śledczego MBP Józefa Różańskiego, ale już nie uczyniono tego wobec ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza, dyrektora V Departamentu MBP Julii Brystygierowej i Jakuba Bermana, będącego w najściślejszym kierownictwie PZPR, odpowiedzialnym za sprawy bezpieczeństwa. Prowadzenia postępowań karnych wobec tych osób domagali się bezskutecznie prokuratorzy odpowiedzialni za śledztwa oraz będący oskarżycielami Romkowskiego, Fejgina i Różańskiego. Podobnie, mimo zgromadzenia materiałów wystarczających do oskarżenia wielu oficerów śledczych z MBP o stosowanie niedozwolonych metod podczas przesłuchań, ograniczono do minimum tych, których postawiono przed sądem. Kilkunastu z nich stanęło przed sądem (i zostali ukarani) dopiero w latach dziewięćdziesiątych.

W wolnej Polsce wprowadzono możliwość ścigania zbrodni stalinowskich, na podstawie ustawy z 4 kwietnia 1991 r., przekształcając Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Główną Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Jednak dopiero po kilku latach działania Komisji, w ustawie z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, wyposażono prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej w funkcje oskarżycielskie. Jednak prokuratorzy IPN mogli podjąć nowe zadania po upływie prawie dwóch lat – we wrześniu 2000 r. „Tak długo powoływano” bowiem prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, a złożenie wniosku przez prezesa Instytutu było warunkiem koniecznym do powołania prokuratorów IPN przez Prokuratora Generalnego.

Po 1991 r. przeprowadzono wiele postępowań karnych wobec funkcjonariuszy organów śledczych. Szczególnie ważną rolę odegrał proces kilkunastu funkcjonariuszy MBP (tzw. proces Humera i innych) zakończony dość surowymi wyrokami.

Niestety realizacja odpowiedzialności karnej sędziów i prokuratorów winnych łamania praworządności w latach 1944–1956 nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Nie skazano prawomocnie ani jednego sędziego i prokuratora oskarżonego o zbrodnię sądową. Najbardziej poważną przeszkodą w uzyskaniu wyroku skazującego jest określone nastawienie sędziów rozpatrujących tego typu sprawy. Ich zdaniem brak jest podstaw do pociągania do odpowiedzialności przed sądem prokuratora za domaganie się kary przewidzianej w prawie, a sędziego za orzekanie w ramach prawa. Uniewinniają albo umarzają postępowanie z powodu braku ustawowych znamion przestępstwa w zarzucanej zbrodni sądowej. Uciekają od merytorycznego rozstrzygnięcia przez odwoływanie się do formalnych wybiegów. Prawo stanowione jest dla nich świętością. Tymczasem, odwołując się do formuły Radbrucha oraz doświadczeń płynących z trzeciego procesu norymberskiego prawników, a także do wypowiedzi prof. Genowefy Rejman i prof. Witolda Kuleszy, ważnych autorytetów w dziedzinie prawa, trzeba stwierdzić stanowczo, że prawo pozytywne obowiązujące, jeżeli pozostaje w rażącej sprzeczności z elementarnym odczuciem sprawiedliwości, staje się ustawowym bezprawiem. Ktoś, kto oskarża lub wyrokuje, na podstawie ustawowego bezprawia, nie może

powoływać się na to, że jego działanie było oparte na prawie. Wprost przeciwnie, jego działanie jest aktem bezprawia. Sędzia, który sądził wedle prawa, które prowadziło do zbrodni, odpowiada za skutek swojego czynu.

Nie wyegzekwowano również odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów za sprzeniewierzenie się niezawisłości sędziowskiej. Pozytywny skutek przyniosło jedynie wprowadzenie możliwości nieprzyznania prawa do stanu spoczynku sędziom i prokuratorom, obciążonym pracą w organach składających się na aparat przemocy, odpowiedzialny za zbrodnie systemu (oraz członkom ich rodzin). Wydaje się jednak, że nie rozciągnięto działań prowadzących do pozbawienia uprawnień do stanu spoczynku na sędziów i prokuratorów wojskowych. Podobnie nie pociągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej za sprzeniewierzenie się niezawisłości sędziowskich sędziów wojskowych.

Pragnę jednak w zakończeniu odnotować pozytywne działania w zakresie ustalania miejsc pochówków – dotąd bezimiennych. Powszechną zasadą było grzebanie ciał w utajnionych miejscach – na cmentarzach, poligonach, lasach, w pobliżu więzień, siedzib urzędów bezpieczeństwa. Rodziny nie były powiadamiane o wykonaniu wyroków, niekiedy nawet przez kilka lat, nie zwracały się więc o wydanie zwłok. Więźniów nie chowano w trumnach, w najlepszym razie były to drewniane skrzynie, półtrumny, ale także papierowe worki. W 1988 r. reportażystka Małgorzata Szejnert podjęła dziennikarskie śledztwo dotyczące tajnych pochówków więźniów politycznych. Na podstawie różnych źródeł ułożyła listę straconych w więzieniu mokotowskim. Ustaliła dwa miejsca pochówków więźniów z Mokotowa: w początkowym okresie cmentarz na Służewie (stary przy kościele św. Katarzyny i nowy przy ul. Wałbrzyskiej), a od połowy 1948 r. cmentarz na Powązkach. We wznowionej w 2012 r. książce pt. *„Śród żywych duchów”*, dołączono aneks opracowany przez prof. K. Szwagrzyka, zawierający 239 nazwisk osób straconych w więzieniu mokotowskim w latach 1945–1955, z odnotowaną datą wykonania wyroku²²⁶. Dnia 10 listopada 2011 r. w wyniku porozumienia Instytutu Pamięci Narodowej, Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i Ministerstwa Sprawiedliwości uruchomiono projekt „Poszukiwanie nieznanых miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego 1944–1956”. Wcześniej – w latach 2003–2008 – odnaleziono we Wrocławiu i na Opolszczyźnie oraz ustalono tożsamość sześciu bohaterów. Byli to 4 żołnierze AK: Hieronim Bednarski, Mieczysław Bujak, Edward Cieśla i Antoni Tomiałojć, żołnierz Batalionów Chłopskich Włodzimierz Pawłowski oraz członek Polskiej Organizacji Podziemnej „Wolność” w Marynarce Wojennej Stefan Półrul²²⁷. Na podstawie akt więziennych, prokuratorskich i sądowych ustalono, że na Cmentarzu Wojskowym Powązkowskim na kwaterze „Ł” czyli

²²⁶ M. Szejnert, *Śród żywych duchów*, Kraków 2012. Pierwsze wydanie tej książki ukazało się w roku 1990 – z powodu cenzury – w wydaniu emigracyjnym.

²²⁷ K. Wichowska, *„Łączka”. Poszukiwania i identyfikacja ofiar terroru komunistycznego na warszawskich Powązkach*, Warszawa 2016, s.16.

na tzw. Łączce, pogrzebano 249 Polaków, 15 Ukraińców i 12 Niemców. Lista pochowanych zawiera daty wykonania wyroku śmierci²²⁸.

W niektórych miastach świadomie zacierano ślady po pochówkach więźniów, urządzając w tych miejscach kompostownie i śmietniki. W latach 1982–1984 na miejscu grzebania więźniów na Cmentarzu Wojskowym Powązkowskim pochowano ponad 70 pułkowników i podpułkowników Wojska Polskiego, sędziów okresu stalinowskiego i oficerów bezpieczeństwa publicznego. Dla przeniesienia tych grobów, aby móc prowadzić prace archeologiczne i ekshumacyjne, konieczne było dokonanie zmiany prawa²²⁹.

Na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie pochowano, w latach 1946–1956, 155 ciał lub szczątków osób straconych w więzieniu Montelupich. W toku starannych badań miejsc pochówków ustalono, że skazani na karę śmierci, wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z 10 września 1947 r.: Alojzy Kaczmarczyk, Józef Ostafin i Walerian Tumanowicz, zostali pochowani pod fałszywymi nazwiskami, przy czym ciała dwóch z nich posłużyły do nauki anatomii²³⁰.

Najważniejsze, że udało się odnaleźć wiele szczątków ludzkich – ofiar terroru komunistycznego nie tylko na Cmentarzu Wojskowym Powązkowskim, ale także na Cmentarzu Bródnowskim oraz na cmentarzu na Służewie, uważanym za drugie po Powązkach miejsce chowania więźniów politycznych w Warszawie. Badania prowadzone są jednocześnie w wielu miejscach w Polsce. Jest to ogromne zadanie, w którym uczestniczą specjaliści z różnych dziedzin: historycy, archeolodzy, antropolodzy, medycy sądowi i genetycy i do którego włączają się wolontariusze. Współpracują: Instytut Pamięci Narodowej, Zakład Medycyny Sądowej we Wrocławiu, Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie, Instytut Ekspertyz Sądowych w Krakowie. Istnieje Polska Baza Genetyczna Ofiar Totalitaryzmów – jedyna taka na świecie. Dzięki temu jest możliwość masowej identyfikacji ofiar zbrodni totalitaryzmów. Do identyfikacji konieczny jest materiał DNA od żyjących krewnych – im bliżsi, tym lepiej²³¹.

W toku 21 śledztw prowadzonych w 2017 r., ekshumowano szczątki 169 osób oraz prawie 700 fragmentów kostnych różnych osób, które straciły życie wskutek walki z systemem totalitarnym i zostały skrycie pochowane w bezimiennych mogiłach. Korzystano z opinii biegłych z zakresu genetyki sądowej, identyfikujących ofiary zbrodni komunistycznych²³².

Dotychczas odnaleziono i ustalono tożsamość następujących osób. Poza 6 osobami odnalezionymi we Wrocławiu i na Opolszczyźnie oraz 3 osobami odnalezionymi na cmentarzu

²²⁸ K. Szwagrzyk, *Kwaterna Ł*”, *Zeszyty Historyczne WiN-u* 2013 nr 38.

²²⁹ *O miejscach pochówków ofiar komunizmu w Polsce* (rozmowa Barbary Polak z Krzysztofem Szwagrzykiem), *Biuletyn IPN* 2003, nr 7, s. 8–14; K. Szwagrzyk, *Powązkowska „Łączka”*, *Biuletyn IPN* 2017, nr 1–2, s. 25–28.

²³⁰ M. Kasprzycki, *Ustalanie miejsc pochówków ofiar terroru komunistycznego na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Stan badań*, *Zeszyty Historyczne WiN-u* 2012, nr 36.

²³¹ W. Kowalski, *Bohaterowie z dołów śmierci*, Warszawa 2016, s. 257–258 i 277–281.

²³² Z informacji prokuratora Roberta Janickiego, rzecznika prasowego Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 4 lipca 2018 r., zamieszczonej w książce J. Snopkiewicza, *Bezpieka ...*, op. cit., s. 480.

w Krakowie, odnaleziono na cmentarzu garnizonowym w Gdańsku i ustalono tożsamość Danuty Siedzikówny i Feliksa Selmanowicza²³³. Do dnia 6 lutego 2019 r. odnaleziono i ustalono tożsamość 108 osób. Są to: 1. Stanisław Abramowski (żołnierz AK), 2. Ludwik Augustyniak (żołnierz AK), 3. Hieronim Bednarski (żołnierz AK), 4. Stanisław Bizior (żołnierz AK), 5. Władysław Borowiec (żołnierz AK), 6. Henryk Borowski (żołnierz AK), 7. Zdzisław Broński (żołnierz AK), 8. Bolesław Budelewski (żołnierz AK), 9. Wiesław Budzik (żołnierz Narodowego Zjednoczenia Wojskowego), 10. Mieczysław Bujak (żołnierz AK), 11. Edmund Bukowski (żołnierz AK), 12. Edward Bukowski (żołnierz BCh), 13. Bronisław Chajęcki (komendant Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa dla Warszawy), 14. Edward Cieśla (żołnierz AK), 15. Jan Czeredys (mjr Wojska Polskiego), 16. Julian Czerwiakowski (żołnierz Narodowych Sił Zbrojnych), 17. Bolesław Częścik (żołnierz NZW), 18. Hieronim Dekutowski (żołnierz AK), 19. Ignacy Długołęcki (żołnierz NZW), 20. Stefan Długołęcki (ppłk WP), 21. Stanisław Dolewski (wspierający przedwyborczą akcję na rzecz PSL), 22. Adam Domalik (żołnierz AK), 23. Józef Domański (żołnierz AK), 24. Czesław Duma (żołnierz NZW), 25. Florian Dutkiewicz (żołnierz AK), 26. Tadeusz Gajda (żołnierz NZW), 27. Adam Gajdek (żołnierz AK), 28. Czesław Gałązka (żołnierz NSZ), 29. Stefan Głowacki (żołnierz AK), 30. Zygmunt Góralski (żołnierz AK), 31. Stefan Górski (żołnierz AK), 32. Roman Groński (żołnierz AK), 33. Władysław Guzdek (żołnierz NSZ), 34. Czesław Guzieniak (członek WiN), 35. Zygmunt Jezierski (żołnierz NSZ), 36. Alojzy Kaczmarczyk (członek WiN), 37. Marian Kaczmarek (kurier emigracyjnego ośrodka wywiadowczego), 38. Jan Kaim (Stronnictwo Narodowe), 39. Czesław Kania (żołnierz NZW), 40. Stanisław Kasznica (żołnierz NSZ), 41. Aleksander Kita (płk WP), 42. Bronisław Klimczak (militant oskarżony o szpiegostwo), 43. Jan Kmiołek (żołnierz AK), 44. Stanisław Konczyński (żołnierz NZW), 45. Franciszek Konior (żołnierz NSZ), 46. Bolesław Kontrym (żołnierz AK), 47. Tadeusz Kowalczyk (żołnierz AK), 48. Józef Kozłowski (żołnierz NZW), 49. Zygfryd Kuliński (żołnierz NZW), 50. Stanisław Kutryb (żołnierz NZW), 51. Konstanty Kuźmicki, 52. Jan Kwiczala (żołnierz NSZ), 53. Tadeusz Leśnikowski (żołnierz AK), 54. Stanisław Ludzia (żołnierz AK), 55. Stanisław Łukasik (żołnierz AK), 56. Józef Łukaszewicz (żołnierz NSZ), 57. Ludwik Machalski (organizacja antykomunistyczna), 58. Stanisław Marciniak (żołnierz AK i BCh), 59. Józef Maślanka (żołnierz NSZ), 60. Karol Maślanka (żołnierz NSZ), 61. Jerzy Miatkowski (żołnierz AK), 62. Stanisław Michowski (ppłk WP), 63. Stanisław Mierzwiński (SN), 64. Stanisław Mieszkowski (komandor Marynarki Wojennej), 65. Lucjan Minkiewicz (żołnierz AK), 66. Adam Mirecki (żołnierz AK), 67. Lech Neyman (żołnierz NSZ), 68. Stefan Nowaczek (żołnierz NZW), 69. Antoni Olechnowicz (ppłk WP), 70. Marian Orlik (płk WP), 71. Józef Ostafin (członek WiN), 72. Tadeusz Ośko (żołnierz AK), 73. Michał Pajestka (żołnierz NSZ), 74. Roman Pawłowski (żołnierz AK), 75. Włodzimierz Pawłowski (żołnierz BCh), 76. Piotr Pecel (żołnierz AK), 77. Tadeusz Pelak (żołnierz AK), 78. Marian Pilarski (żołnierz AK),

²³³ D. Kuciński, *Danuta Siedzikówna „Inka”*, Warszawa 2016, s. 120–121.

79. Stefan Półrul (organizacja antykomunistyczna w Marynarce Wojennej), 80. Jan Przybyłowski (żołnierz NZW), 81. Zbigniew Przybyszewski (komandor Marynarki Wojennej), 82. Edward Pytko (instruktor w Oficerskiej Szkole Lotniczej), 83. Lech Rajchel (żołnierz AK), 84. Karol Rakoczy (żołnierz NSZ), 85. Stanisław Samiec (żołnierz AK), 86. Feliks Selmanowicz (żołnierz AK), 87. Danuta Siedzikówna (żołnierz AK), 88. Stefan Skrzyszowski (członek Wolności i Niezawisłości), 89. Eugeniusz Smoliński (żołnierz AK), 90. Dionizy Sosnowski (członek WiN), 91. Jerzy Staniewicz (oficer WP), 92. Zygmunt Szendzielarz (żołnierz AK), 93. Zygmunt Szymanowski (żołnierz AK), 94. Szczepan Ścibior (płk WP), 95. Ludwik Świder (oficer WP), 96. Leon Taraszkiewicz (członek WiN), 97. Aleksander Tomaszewski (żołnierz AK), 98. Piotr Tomaszewski (członek WiN), 99. Antoni Tomiałojć (żołnierz AK), 100. Edmund Tudrui (żołnierz AK), 101. Walerian Tumanowicz (członek WiN), 102. Wacław Walicki (żołnierz AK), 103. Arkadiusz Wasilewski (żołnierz AK), 104. Antoni Wąsowicz (żołnierz AK), 105. Ryszard Widelski (żołnierz AK), 106. Jan Wosiński (żołnierz AK), 107. Tadeusz Zajączkowski (żołnierz AK), 108. Stefania Zarzycka (żołnierz AK).

Poszukiwanie ofiar terroru komunistycznego i ich identyfikacja to ogromne zadanie przywracania pamięci tym ofiarom. Przytoczę piękną dedykację Profesora K. Szwagrzyka, kierującego poszukiwaniami, w książce „Zbrodnie w majestacie prawa”: „Straconym, zamordowanym, poległym w walce o niepodległą Rzeczpospolitą. Tym których «grzebano o świcie» w utajniowanych miejscach – zamiast świeczek na nieistniejących grobach”.

Bibliografia

1. Bednarzak J., *Rewizje nadzwyczajne Prokuratora Generalnego PRL* [w:] Prokuratura PRL w latach 1950–1960, Warszawa 1960.
2. Bereza T, Chmielowiec P. (red), *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie 1946–1954*, Rzeszów 2004.
3. Biernacki S., *Początki kształtowania się aparatu bezpieczeństwa w Polsce*, Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej, Warszawa 1992, t. 34.
4. Borowiec J., *Aparat bezpieczeństwa a wojskowy wymiar sprawiedliwości. Rzeszowszczyzna 1944–1954*, Warszawa 2004.
5. Borowiec J., *Współdziałanie aparatu bezpieczeństwa z wojskowym wymiarem sprawiedliwości w województwie rzeszowskim w latach 1944–1955*, [w:] Dźwigał Magdalena, Skubisz Paweł (red.), *Piony śledcze aparatu bezpieczeństwa publicznego 1944–1990*, Warszawa 2017.
6. Burczyk D., Hałagida I., Paczoska-Hauke A., *Skazani na karę śmierci przez Wojskowe Sądy Rejonowe w Bydgoszczy, Gdańsku i Koszalinie 1946–1955*, Gdańsk 2009.
7. Daszkiewicz W., *Problem rehabilitacji i odszkodowań za bezprawne represje karne*, PiP 1990, nr 2.
8. Daszkiewicz W., *Postępowanie rehabilitacyjne – jego podstawy i usprawnienie przebiegu*, PiP 1990, nr 9.
9. Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997.
10. Dźwigał M., Skubisz P. (red.), *Piony śledcze aparatu bezpieczeństwa publicznego 1944–1990*, Warszawa 2017.
11. Fiedorczyk P., *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. 1945–1954. Studium historycznoprawne*, Białystok 2002.
12. Gardocki L., *Podstawy rehabilitacji w świetle ustawy z 23 lutego 1991 r.*, Przegląd Sądowy 1991, nr 4.
13. Gardocki L., *Najnowsze zmiany w kodeksie karnym*, Monitor Prawniczy 1995, nr 12.
14. Grajewski J., Steinborn S., *Komentarz aktualizowany do art. 521 Kodeksu postępowania karnego* [w:] L. Paprzycki (red.), J. Grajewski, S. Steinborn, *Komentarz aktualizowany do art. 425–673 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego* (Dz. U. 97. 89..555), Lex/el., 2015.
15. Grat I. S., *Uchwalenie dekretu z 22 stycznia 1946 r. o wyjątkowym dopuszczeniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisania na listę adwokatów*, Miscellanea Historico-Iuridica 2008, t. 6.
16. Grzegorzczak T., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Zakamycze 1998.
17. Grzegorzczak T., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Zakamycze 2003.
18. *Jak rozliczać zbrodnie przeszłości* (z prof. Witoldem Kuleszą rozmawiała Joanna Kosmałska), Prawo i Życie 2001, nr 7.
19. Kaftal A., *Sędziowie mogli odejść*, Prawo i Życie, 1988, nr 44.
20. Kalbarczyk S., *Sowieckie represje wobec polskiego podziemia niepodległościowego w Warszawie i okolicach na przełomie 1944 i 1945 roku*, Pamięć i Sprawiedliwość 2002, nr 2.
21. Kała M., Szwagrzyk K. (red.), *Skazani za działalność w organizacjach niepodległościowych na Dolnym Śląsku. Wyroki Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu*, Wrocław 2005.

22. Kasprzycki M, *Ustalanie miejsc pochówków ofiar terroru komunistycznego na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Stan badań, Zeszyty Historyczne WiN-u* 2012, nr 36.
23. Kielasiński M., *Raport o zabijaniu. Zbrodnie sądów wojskowych na Zamku w Lublinie*, Lublin 1997.
24. Kielboń J., Leszczyńska Z., *Kobiety Lubelszczyzny represjonowane w latach 1944–1956*, t. I, Lublin 2002.
25. Kmiecik R., *Ułatwienia dowodowe w postępowaniu rehabilitacyjnym (w świetle ustawy z 23 lutego 1991 r.)*, *Palestra* 1995, nr 9–10.
26. Kopka B., Majchrzak G., *Raport O służbie bezpieczeństwa publicznego z 1946 roku*, *Pamięć i Sprawiedliwość* 2003, nr 1.
27. Kowalski W., *Bohaterowie z dołów śmierci*, Warszawa 2016.
28. Kozłowski Cz., *Namiestnik Stalina*, Warszawa 1993.
29. Kubiak J., *Sekcja tajna*, *Prawo i Życie* 1991, nr 28–31.
30. Kuciński D., *Danuta Siedzikówna „Inka”*, Warszawa 2016.
31. Kulesza W., *Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnię sądową* [w:] W. Kulesza, A. Rzepliński (red.), *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, Warszawa 2000.
32. Kulesza W., Rzepliński A. (red.), *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, Warszawa 2000.
33. Kurek R., *Kaci bezpieki na tle Marca’68: Roman Romkowski, Anatol Fejgin i Józef Różański w oczach SB*, (1964–1968), *Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989*, 2012, nr 1(10).
34. Kurpierz T., *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach 1946–1955*, Katowice 2004.
35. Leniart E., *Skazani za antykomunizm. Orzecznictwo Wojskowego Sądu Rejonowego w Rzeszowie (1946–1954/1955)*, Rzeszów 2016.
36. Leszczyńska Z., *Ginę za to co najgłębiej człowiek ukochać może. Członkowie organizacji niepodległościowych na Lubelszczyźnie skazani na karę śmierci przez sądy wojskowe (1944–1955)*, t. II, Lublin 2003.
37. Leszczyńska Z., *Ginę za to co najgłębiej człowiek ukochać może. Skazani na karę śmierci przez sądy wojskowe na Zamku lubelskim (1944–1945)*, Lublin 1998.
38. Leszczyńska Z., *Lubelski panteon „Żołnierzy Wyklętych”*, Lublin 2015.
39. Leszczyńska Z., *Prokuratorzy i sędziowie lubelskich sądów wojskowych 1944–1955*, Lublin 2006.
40. Lipiński P., *Bicia nie trzeba było ich uczyć. Proces Humera i oficerów śledczych Urzędu Bezpieczeństwa*, Wołowiec 2016.
41. Lityński P., *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2008.
42. Lityński P., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
43. Maksimiuk D., *Jeszcze w sprawie sekcji tajnych w sądownictwie polskim w latach pięćdziesiątych XX wieku*, *Miscellanea Historico-Iuridica* 2012, t. 11.
44. Maksimiuk D., *Problem rehabilitacji w latach 1956–1957*, *Miscellanea Historico-Iuridica* 2009, t. 8.
45. Maksimiuk D., *Rozliczanie stalinizmu na fali „odwilży” 1956 roku. Dokumenty archiwalne dotyczące odpowiedzialności sędziów i prokuratorów wojskowych za łamanie praworządności w latach 1948–1954*, *Miscellanea Historico-Iuridica* 2010, t. 9.
46. Marat S., Snopkiewicz J., *Ludzie bezpieki. Dokumentacja czasu bezprawia*, Warszawa 1990.
47. Mączyński Z., *Zbrodnicza temida*, *Prawo i Życie* 1991, nr 6.
48. Murzynowski A., Kalinowski S. (1913–1996), *Studia Iuridica* 1997, tom XXXIV.
49. Musiał F., *Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955). Organizacja, funkcjonowanie, wyroki śmierci*, *Zeszyty Historyczne WiN-u* 2002, nr 17.
50. *O miejscach pochówków ofiar komunizmu w Polsce* (rozmowa Barbary Polak z Krzysztofem Szwagrzykiem), *Biuletyn IPN* 2003, nr 7.
51. Ordyński J., *Gdy sąd nie płaci, rozprawa leży*, *Rzeczpospolita* z 19 lipca 2001 r.
52. Ordyński J., *Niepodważalny dorobek Głównej Komisji*, *Rzeczpospolita* z 29 stycznia 1999 r. w dodatku *Prawo co dnia*.
53. Ordyński J., *Ubowcy przed sądem*, *Rzeczpospolita* z 23 października 1997 r.

54. Ordyński J., *Zawieszone postępowanie*, Rzeczpospolita z 16 listopada 1999 r.
55. Paszek M., *Odpowiedzialność sędziów Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach za zbrodnie sądowe (1946–1955)*, Czasopismo Prawno-Historyczne 2015, nr 2.
56. Paśnik J., *Prawne aspekty represji stalinowskich w Polsce*, Dziś 1991, nr 7.
57. Paśnik J., *Wybrane problemy orzecznictwa sądów wojskowych w sprawach o przestępstwa przeciw państwu w latach 1946–1953*, Materiały historyczne 1991, nr 1.
58. Piątek P., *Przestępcze wymuszenie zeznań w postępowaniach przygotowawczych prowadzonych przez organy bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1956. Studium kryminologiczno-prawne*, Katowice – Warszawa 2018.
59. Piątek P., *Tortury jako „niedozwolone metody śledztwa” prowadzonego przez funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa publicznego*, [w:] M. Dźwigał, P. Skubisz (red.), *Piony śledcze aparatu bezpieczeństwa publicznego 1944–1990*, Warszawa 2017.
60. Piątek P. (red.), *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, Warszawa 2006.
61. Poksiński J., *„My, sędziowie, nie od Boga...”*. Z dziejów sądownictwa wojskowego PRL 1944–1956. *Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996.
62. Poksiński J., *„Spisek w wojsku”*. *Victis honos*, Warszawa 1994.
63. Poksiński J., *„TUN”*. *Tatar-Utnik-Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992.
64. Przewoźnik A., *Żołnierz Niepodległości, Generał August Emil Fieldorf 1895–1953* [w:] A. Przewoźnik, A. Strzembosz, *Generał „Nil”*, Warszawa 1999.
65. Przewoźnik A., Strzembosz A., *Generał „Nil”*, Warszawa 1999.
66. S. Przyjemski, *Rehabilitacja po 39 latach*, Prawo i Życie 1990, nr 19.
67. *Raport komisji Mazura zawierający sprawozdanie tzw. komisji Mazura (Wasilewskiego)*, *Gazeta Wyborcza* z 22 stycznia 1999 r.
68. Rejman G., *Prawo stanu wyjątkowego i odpowiedzialność karna za jego wprowadzenie a praktyka*, *Studia Iuridica* 1995, t. XXVII,
69. Rejman G., *Niezawistość sędziowska* [w:] A. Dębiński, M. Gałązka, R. Hałas, K. Wiak (red.), *Hominum causa omne ius constitutum est. Księga jubileuszowa ku czci Profesor Alicji Grześkowiak*, Lublin 2006.
70. Romanowska E., *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury wojskowe w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012.
71. Rusinek B., Szczurek Z., *Dzieje drugiej konspiracji niepodległościowej na Pomorzu Gdańskim w latach 1945–1956*, Gdańsk 1999.
72. Rusinek B., Szczurek Z., *Konspiracja niepodległościowa w Gdyni w latach 1945 - 1956*, Sopot 2007.
73. Rusinek B., Szczurek Z., *Konspiracyjne organizacje niepodległościowe działające na Pomorzu Gdańskim w latach 1945–1955 w świetle akt byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Gdańsku*, Gdańsk 1994.
74. Rzepliński A., *Zabójstwo sądowe Heinza Baumanna w sprawie karnej Sr 176/46 przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Gdańsku. Ofiara, proces i sprawcy*, (praca opublikowana w internecie na stronie kryminologia.ipsir.uw.edu.pl publikacje pracowników Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW).
75. Sekściński B., *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1955)*, *Roczniki Humanistyczne* 2011, t. LIX, z. 2.
76. Sidorkiewicz K., *Represje organów wymiaru sprawiedliwości w sprawach politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Toruń 2005.
77. Snopkiewicz J., *Bezpieka. Zbrodnie i kara?*, Warszawa 2018.
78. Stanowska M., *Kasacje nadzwyczajne w Izbie Wojskowej Sądu Najwyższego (lata 1996–2005)*, *Studia i Analizy Sądu Najwyższego* 2010, t. IV.
79. Stanowska M., *Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach rehabilitacyjnych w latach 1988–1991*, *Archiwum Kryminologii* 1993, t. XIX.
80. Stanowska M., *Pełna rehabilitacja w orzeczeniach Izby Wojskowej Sądu Najwyższego (lata 1996–2005)*, *Studia i Analizy Sądu Najwyższego* 2011, t. V.

81. Stanowska M., *Próby rozliczenia z przeszłością w wymiarze sprawiedliwości*, [w:] A. Dębiński, A. Grześkowiak K. Wiak (red.), *Ius et Lex. Księga jubileuszowa ku czci profesora Adama Strzembosza*, Lublin 2002.
82. Stanowska M., *Rehabilitacja osób represjonowanych w latach 1944–1956 za działalność na rzecz niepodległości Polski w praktyce sądów warszawskich*, *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Materiały Naukowe* 2018, t. VI.
83. Stanowska M., *Rehabilitacja osób skazanych za przestępstwa i wykroczenia polityczne w wyniku uwzględnienia kasacji nadzwyczajnych (1996–2002)*, *Przegląd Sądowy* 2008, nr 5.
84. Stanowska M., *Zagadnienia materialnoprawne i procesowe rehabilitacji osób represjonowanych w latach 1944–1956 za działalność na rzecz niepodległości Polski*, *Studia i Analizy Sądu Najwyższego* 2014, t. VII.
85. Stanowska M., Strzembosz A., *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005.
86. Steinsbergowa A., *Widziane z ławy obrończej*, Warszawa 2016.
87. Strzembosz A., *Odpowiedzialność sędziów za uprzednie działania w komunistycznym aparacie represji*, [w:] M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005.
88. Strzembosz A., *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, którzy w latach 1944–1989 sprzeniewierzyli się niezawisłości sędziowskiej*, [w:] M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005.
89. Strzembosz A., *Zbrodnie sądowe* [w:] A. Przewoźnik, A. Strzembosz, *Generał „Nil”*, Warszawa 1999.
90. Sychta K., *Rehabilitacja osób represjonowanych w latach 1944–1956 za działalność na rzecz niepodległego Państwa Polskiego*, Katowice 2006.
91. Szejnert M., *Śród żywych duchów*, Kraków 2012.
92. Szerer M., *Procesy przed Najwyższym Sądem Wojskowym*, *Tygodnik Solidarność* 1981, nr 36.
93. Szwagrzyk K., *8 tysięcy wyroków śmierci*, *Rzeczpospolita* z 3 grudnia 2007 r.
94. Szwagrzyk K., *Kwaterna Ł*, *Zeszyty Historyczne WiN-u* 2013 nr 38.
95. Szwagrzyk K., *Powązkowska „Łączka”*, *Biuletyn IPN* 2017, nr 1–2.
96. Szwagrzyk K., *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków Wrocław 2005.
97. Szwagrzyk K., *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu 1946–1955*, Wrocław 2002.
98. Szwagrzyk K., *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000.
99. Turlejska M., *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990.
100. Wichowska K., *„Łączka”. Poszukiwania i identyfikacja ofiar terroru komunistycznego na warszawskich Powązkach*, Warszawa 2016.
101. Wituszko D., *Wpływ immunitetu na odpowiedzialność karną sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe z uwzględnieniem aspektów praktycznych wynikających z prowadzonych postępowań*, [w:] Piątek P. (red.), *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, Warszawa 2006.
102. Wójcik L., *Pod specjalnym nadzorem*, *Gazeta Polska* z 16 lutego 2000 r.
103. Wróbel J., Żelazko J., *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, Warszawa 2004.
104. Zaćmiński A., *Przestępstwa polityczne w orzecznictwie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1950–1954*, *Pamięć i Sprawiedliwość* 2008, nr 1.
105. Ziemia Z. A., *Prawo przeciwko społeczeństwu*, Warszawa 1997.
106. Żelazko J., *Wykaz osób skazanych na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi oraz zmarłych w czasie odbywania wyroku pozbawienia wolności*, [w:] J. Wróbel, J. Żelazko, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, Warszawa 2004.